



# UBEZPIECZENIA W ROLNICTWIE

materiały i studia

35

KWARTALNIK 35/2009 ISSN 1507 - 4757

---

ORGANIZACJA, EKONOMIKA  
I PROBLEMY SPOŁECZNE

---

OCHRONA ZDROWIA  
I REHABILITACJA

---

USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO

---

UBEZPIECZENIA NA ŚWIECIE

---

DOKUMENTACJA I STATYSTYKA

# Ubezpieczenia w rolnictwie

Materiały i Studia



---

KASA ROLNICZEGO UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO  
WARSZAWA 2009

**UBEZPIECZENIA W ROLNICTWIE  
MATERIAŁY I STUDIA**

**Kwartalnik**  
**Nr 35/2009 r.**  
**ISSN 1507-4757**

**Wydawca**  
Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

**Redakcja**  
Marek Ciepliński (redaktor naczelny)  
Wojciech Jagła (członek redakcji)  
Maria Lewandowska (sekretarz redakcji)  
Jolanta Socha (redaktor techniczny)  
Barbara Jaworska

**DTP**  
Igor Zalewski

**Skład i druk**  
Oddział Regionalny KRUS  
Warszawa, ul. Mińska 25  
Tel. 022 810 30 00, 022 810 27 13  
Zam. nr 219/09

**Adres redakcji**  
Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
00-608 Warszawa, Al. Niepodległości 190  
tel. 022 592 64 15, 022 592 64 00, 022 592 64 30  
fax 022 592 66 50, 022 592 66 53

## W numerze

### Od wydawcy

Wstęp do wydania

5

### Organizacja, ekonomika i problemy społeczne

Ubezpieczenia rolnicze w opinii polityków koalicji i opozycji

*Opracowanie redakcyjne*

7

Ubezpieczenie społeczne – koszt czy przywilej?

*Adam Kagan*

28

Zasadność i sposoby pomiaru dochodów w indywidualnych gospodarstwach rolnych w Polsce

*Lech Goraj*

34

### Ochrona zdrowia i rehabilitacja w rolnictwie

Problemy wypadkowości a działalność prewencyjna KRUS.

Artykuł dyskusyjny

*Wojciech Jagła*

48

## **Ustawodawstwo i orzecznictwo**

Zmiany w ubezpieczeniu społecznym rolników

*Wanda Roguszevska*

71

Emerytury rolnicze dla osób urodzonych po dniu  
31 grudnia 1948 r.

*Ewa Jaworska-Spičak*

75

Ubezpieczenie społeczne osób prowadzących równocześnie  
rolniczą i pozarolniczą działalność gospodarczą

*Andrzej Pędziński*

80

## **Ubezpieczenia na świecie**

Determinanty warunków bytu seniorów w rejonach wiejskich  
Francji i Kanady

*Barbara Tryfan*

90

## **Dokumentacja i statystyka**

Świadczenia z Funduszu Emerytalno-Rentowego przyznawane  
od 1991 r.

*Katarzyna Kluczyńska*

111

## Od Wydawcy

O celowości odrębnego systemu istniejącego od 1990 r. w ramach Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego dyskutuje się w Polsce od lat. Budzi on wciąż kontrowersje, zwłaszcza wśród obywateli, którym nie są bliżej znane realia życia i pracy na wsi. Co więcej, potoczna opinia o konieczności „reformy KRUS”, często wspierana jest głosami ekonomistów, którzy w tym obszarze administracji państwowej upatrują źródła oszczędności dla budżetu państwa. Podczas toczącej się ostatnio dyskusji na temat łatania dziury budżetowej, raz po raz pojawiały się sugestie, by sięgnąć po miliardy złotych, które budżet dopłaca do rolniczych ubezpieczeń. Byliśmy też świadkami głośnej publicznej dyskusji, jaką zainicjowali przedsiębiorcy zrzeszeni w BCC. Ich zdaniem, rolników należałoby traktować – w największym skrócie – jak przedsiębiorców, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Zasadności reformowania w Polsce ubezpieczeń społecznych, w tym realizowanych w ramach KRUS, nikt nie kwestionuje. Pytanie brzmi – w jakim kierunku powinny one zmierzać w systemie KRUS? Jak głęboko sięgać? W jakim tempie powinny być wprowadzane – etapami, czy – radykalnie – jednorazowo?

Z dniem 1 października 2009 r. wejdzie w życie ustawa zmieniająca zasady opłacania składek przez niektórych rolników. Mianowicie, wszyscy ubezpieczeni w gospodarstwach o powierzchni powyżej 50 ha przeliczeniowych będą płacić wyższe składki. Zwróciliśmy się do przedstawicieli różnych ugrupowań parlamentarnych z pytaniem, czy uważają tę nowelizację za krok w dobrym kierunku. Chcieliśmy dowiedzieć się, czy – ich zdaniem – jest to początek dalszych zmian, które nastąpią w tym ubezpieczeniu społecznym. Kolejne pytania dotyczyły pomysłu, coraz częściej upowszechnianego w mediach, o ponownym włączeniu rolniczego ubezpieczenia społecznego do systemu powszechnego, a także – na ile ta idea jest realna i zasadna. Czy to rozwiązanie obniżyłoby – ich zdaniem – finansowanie systemu i jak dalece usprawiło jego funkcjonowanie.

Dotychczasowe propozycje zmian i toczone wokół nich dyskusje sprowadzono właściwie do jednej zasadniczej kwestii: zmiany zasad finansowania emerytur i rent, poprzez zwiększony udział rolników w ich finansowaniu. Celem tych propozycji jest uzyskanie znaczących oszczędności w budżecie państwa. Zapytaliśmy zatem polityków, czy to właściwa droga? Interesowała nas także kwestia, czy wyższe składki emerytalnorentowe powinny powodować wyższe świadczenia, czy być jedynie wyrazem solidaryzmu społecznego w tej branżowej grupie ubezpieczonych.

Interesowała nas wreszcie opinia naszych rozmówców o ubezpieczeniach zdrowotnych rolników. Wiadomo, że wokół tej sprawy narosło wiele kontrowersji i nieudomówień, choćby wynikających z faktu, że składki zdrowotne musi płacić emeryt KRUS (najbiedniejszy ze wszystkich polskich świadczeniobiorców), płacą je ubezpieczeni w Kasie rolnicy prowadzący działy specjalne, a rolnik ubezpieczony z tytułu posiadanej ziemi – nie płaci nic na to ubezpieczenie. Wymierzoną mu składkę zdrowotną w zależności od posiadanej powierzchni ziemi rolnej pokrywa w całości budżet państwa, nawet właścicielom powyżej 300 ha użytków rolnych. Zapytaliśmy, jakie nasi rozmówcy (i ugrupowania, które reprezentują) mają propozycje unormowania tej sytuacji? Zwłaszcza, że w tej sprawie Rzecznik Praw Obywatelskich skierował skargę do Trybunału Konstytucyjnego.

Od wielu lat podkreśla się też kwestię „uszczelnienia” systemu ubezpieczenia społecznego rolników i pozostawienia go dla autentycznych rolników i ich rodzin. Zapytaliśmy zatem, jakie nasi rozmówcy mają poglądy i na ten temat.

O wypowiedzi poprosiliśmy polityków koalicji, jak i opozycji: Jerzego Chróścikowskiego (senatora Prawa i Sprawiedliwości – Przewodniczącego NSZZ Rolników Indywidualnych), Stanisława Kalembę (posła Polskiego Stronnictwa Ludowego), Andrzeja Kosiniaka-Kamysza (Przewodniczącego Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników), Stanisława Steca (posła Klubu Parlamentarnego Lewicy), Michała Szczerbę (posła Platformy Obywatelskiej). Ich opinie relacjonujemy w dalszej części wydania.

## **Ubezpieczenia rolnicze w opinii polityków koalicji i opozycji**

*Z dniem 1 października 2009 roku wchodzi w życie ustawa z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2009 r. Nr 79, poz. 667). W wyniku zmiany zasad podlegania temu ubezpieczeniu i wymiaru składek, część osób ubezpieczonych w KRUS będzie zobowiązana do opłacania zróżnicowanych składek emerytalno-rentowych. Ocenę obowiązującego rolniczego systemu i propozycje dalszych zmian prezentują przedstawiciele ugrupowań parlamentarnych*

---

**Jerzy Chróścikowski – PiS**  
**Senator RP, Przewodniczący NSZZ RI „Solidarność”**

---

*Dochody rolników są znacznie niższe niż ludzi zatrudnionych w innych działach gospodarki. (...)*

Wiadomo, że ww. ustawa nie spełnia oczekiwań rolników. Jest napisana pod zamówienie szukania oszczędności w budżecie. Nie zabezpiecza dostatecznie rolników, bowiem wyższa składka emerytalno-rentowa nie gwarantuje w przyszłości wyższych świadczeń. My uważamy, że jest to niekonstytucyjne. Związek przygotowuje projekt zaskarżenia tej ustawy, gdyż traktowanie w niej kwestii ubezpieczeń fragmentarycznie, a nie kompleksowo, jest rozwiązaniem niekonstytucyjnym.

Na pewno trzeba dyskutować, trzeba prowadzić dialog w tej sprawie. Takiej publicznej dyskusji brakuje. Wielokrotnie Związek zwracał się do ministra rolnictwa z sugestią powołania do życia Rolniczej Komisji Dialogu Społecznego. Czegoś w rodzaju Komisji Trójstronnej tyle, że dla rolnictwa.



Ta komisja zajmowałaby się kompleksowo wieloma sprawami, między innymi dochodowością w rolnictwie, dochodowością przetwórstwa rolno-spożywczego, a także i sprawami socjalnymi wsi i rolnictwa. I w całym pakiecie spraw należy, uważam, rozmawiać o ewentualnych zmianach w funkcjonowaniu KRUS. Dzisiaj ustawa o KRUS jest naszą rolniczą mini konstytucją, o którą Solidarność RI walczyła, którą wprowadziła i której bronimy.

Po pierwsze, zmiany trzeba wprowadzać, ale zachowując pewne reguły, zwłaszcza trzeba pilnować reguł, jeśli chodzi o skalkulowanie składek. Muszą być one powiązane z dochodowością. Rolnika musi być stać na płacenie wyższych składek.

Po drugie, trzeba zacząć rozmawiać o zmianach strukturalnych na wsi. I o konsekwencjach, jakie to będzie miało dla KRUS. Tak naprawdę nikt dzisiaj nie ma wizji, ilu rolników będzie w niedalekiej przyszłości ubezpieczonych w systemie. Nikt tego nie może przewidzieć z całą pewnością. Dlatego śmiało reformy podwyższania składek mogą doprowadzić do takiego stanu, że większość ludzi wycofa się z systemu i przejdzie, jako bezrobotni, na garnuszek urzędów pracy. I wtedy budżet państwa będzie łożył na tych ludzi większe pieniądze niż dopłaca dzisiaj do świadczeniobiorców KRUS. Będzie to również większe obciążenie dla samorządów, które będą musiały łożyć na cele socjalne większe środki. Bo pomoc publiczna przybiera przecież różne formy. Jednym słowem – nie można robić reformy tylko dlatego, że chce się zmniejszyć wydatki z budżetu państwa. O tym trzeba pamiętać. Oczekujemy debaty na ten temat. Ale także na temat perspektywy finansowej dla rolnictwa. Niech reformatorzy nie myślą, że oto znajdą się miliardy złotych, które zaoszczędzi się na KRUS. Ci, którzy się tym zajmują powinni rzecz całą na spokojnie policzyć.

Wspomniałem o rentach strukturalnych. Wiadomo, że nie będą one w perspektywie oddziaływały na przemiany strukturalne. Odbiorcami rent strukturalnych są na ogół następcy rolników. W niewielkim stopniu renty strukturalne powodują zwiększenie jednego gospodarstwa kosztem likwidacji drugiego. Pamiętam, jak będąc senatorem IV kadencji Senatu, kłóciłem się o to. Renty strukturalne miały powodować zmiany w strukturze agrarnej. Przekonywałem, aby za podstawę wziąć wtedy średnią wojewódzką. W prawodawstwie przyjęto zapis – 15 hektarów. Kiedy weszliśmy do Unii Europejskiej, wprowadzając mechanizm progę przyjęto, że każde gospodarstwo powyżej hektara może uzyskać z tego tytułu rentę strukturalną. To był największy błąd wprowadzony w latach 2004-2006. Ja wtedy protestowałem, ale bezskutecznie. Dopiero teraz został zmieniony ten mechanizm. Dzięki niemu jest w pewnym sensie szansa na zmianę struktury agrarnej. Ale jest problem, jak zachęcić samych rolników do zmiany struktury agrarnej. Trzeba powiedzieć jasno: rolnik musi mieć perspektywę i możliwość korzystnego inwestowania. A także, choćby minimalną gwarancję dochodowości. Wtedy będzie się rozwijał i zmieniał strukturę

agrarną. A dziś, co mamy? Zaczyna się kryzys, nie ma wizji dla rolnictwa na lata 2014-2020. A pamiętajmy, że młodzi chcą patrzeć na kilka lat do przodu. Dopóki nie będzie widać perspektywy na lata 2014-2020, nie będzie szybkiej zmiany struktury agrarnej. Jak będziemy mieli taką wizję rolnictwa, wtedy możemy zacząć się zastanawiać, jak zmieniać system KRUS.

W systemie KRUS popsuto pewne rzeczy. My, jako Związek, mówiliśmy, że trzeba umożliwiać ludziom prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej. Dziś, zmieniając ustawę, wyrzucamy wielu ludzi, którzy rozpoczęli działalność gospodarczą, z systemu KRUS. Jeżeli dochód wynosi ponad 2700 zł miesięcznie, automatycznie wyrzuca to rolnika do ZUS-u. Pytam, czy naszym zadaniem jest wyrzucanie ludzi z KRUS do ZUS? Moim zdaniem, nie! Może trzeba zmodyfikować, nakładać wyższą składkę z tytułu prowadzenia działalności, ale nie eliminować z KRUS. W takim systemie francuskim, w podobnych sytuacjach nie wyrzuca się ludzi z rolniczego systemu ubezpieczenia społecznego. Trzeba połączyć działalność rolniczą i pozarolniczą na obszarach wiejskich, a nie odsyłać do systemu ZUS-owskiego. I to jest ten drugi element, o którym będziemy mówić.

Tu dochodzimy do prymatu przepisów ZUS nad KRUS. Ktoś, kto prowadzi działalność gospodarczą przez ponad trzy miesiące, automatycznie jest wyrzucany do ZUS. A przecież on nie stracił statusu rolnika. Dlatego, takie zatrudnienie, które nie przekracza, przykładowo, pół roku, nie powinno eliminować człowieka z KRUS. I to jest dokładnie to, czego my oczekujemy od KRUS. Przypomnijmy zapis na temat uszczelnienia systemu, który za rządów SLD został zmieniony. To była pierwsza, nieudana próba reformy. Chodziło o to, by nie wpuszczać tzw. taksówkarzy, a zrobiono coś, co jest dokładnie odwrotne od zamierzenia. Uważamy, że trzeba kompleksowo dyskutować nad zmianami, które pozwalają funkcjonować instytucji KRUS niezależnie od ZUS, bez żadnej nadrzędności systemu powszechnego nad systemem rolniczego zabezpieczenia społecznego. KRUS jest instytucją, która powinna mieć wsparcie finansowe z budżetu, tak jak to jest w innych krajach Zachodu. Nie jest to żaden ewenement. Do KRUS dopłaca się dziś z budżetu ok. 15 mld zł (przy czym dość skutecznie przemilcza się, że część tych dotacji przeznacza się na różne pozaubezpieczeniowe zadania budżetowe, realizowane kosztem Kasy). Ale do ZUS też państwo dopłaca. I to trzy razy więcej.

Społeczeństwo tego nie widzi, natomiast niektóre instytucje, jak BCC, próbują sprowadzić rolników do roli przedsiębiorców. Protestują przeciwko temu, bo nie jesteśmy dzisiaj na tym etapie, aby mówić, że każdy rolnik jest przedsiębiorcą. Jeżeli ktoś chce być przedsiębiorcą, to dobrowolnie rezygnuje z tytułu działalności rolniczej, przechodząc do tytułu działalności pozarolniczej gospodarczej. Sam przenosi się do ZUS i nie ma tu żadnej sprzeczności. Ale on sam wybiera rodzaj ubezpieczenia.

My, jako rolnicy, mamy misję do wypełnienia. I tak się dzieje we wszystkich krajach Unii. Stąd wsparcie w postaci dopłat bezpośrednich. A jednym z elementów wsparcia dla rolnictwa jako oddzielnego systemu gospodarowania są subwencje państwa dla systemu KRUS.

Często ludzie, głównie mieszkańcy miast, twierdzą, że powinien zacząć obowiązywać jeden powszechny system ubezpieczeniowy, że KRUS powinien zostać wcielony do ZUS. Ze strony Związku zdecydowanie nie ma na to zgody. Walczyliśmy o to już w latach 90-tych. Utworzyliśmy system nowoczesny, europejski. Zawsze, oczywiście, można go modyfikować i dostosowywać do bieżącej sytuacji ekonomicznej. To trzeba robić, ale kompleksowo, a nie fragmentarycznie. Nie zgadzamy się na to, by nagle zlikwidować KRUS i wprowadzić na to miejsce ZUS. To jest wielkie nieporozumienie.

Czy wyższe składki emerytalno-rentowe powinny skutkować wyższymi świadczeniami emerytalno-rentowymi, czy też powinny być wyrazem solidarności ubezpieczonych rolników? Solidarność w tym względzie obowiązuje. Ale jakieś zróżnicowanie musi być, jeśli chcemy doprowadzić do systemu, który różnicowałby składki i zarazem świadczenia. A w ogóle rolnicy powinni mieć możliwość wyboru. Trzeba im to umożliwić. Dla nas jest ważne, byśmy nie tracili ubezpieczonych. Dobrze by było, aby KRUS był w stanie, w jakiś sposób, konkurować z systemem ZUS. Nie jest powiedziane, że nie mogą obok siebie dobrze funkcjonować dwa różne systemy. Dlaczegoż mielibyśmy, w demokratycznym kraju, tolerować monopol jednego systemu. Uważam, że jest pole do działania i dla ZUS i dla KRUS.

Od wielu lat podkreśla się konieczność uszczelnienia systemu ubezpieczenia społecznego rolników. Często w gazetach czytamy ogłoszenia: „kupię hektar ziemi”. Wiadomo, że nie chodzi o działalność rolniczą. Ubezpieczonych w KRUS jest ponad półtora miliona. Jeśli nawet dla niektórych jest to kwestia kombinowania, szukania niszy, to ciągle jeszcze jest to margines. Nie róbmy z marginesu problemu, bo sami założymy sobie pętlę na szyję, mówiąc, że jest to system niewydolny. Nie trzeba prowadzić dyskusji w tym kierunku. Trzeba powołać, przy Agencji Nieruchomości Rolnych instytucję (my ją nazywamy Bankiem Ziemi), która miałaby prawo pierwokupu, a także możliwość łączenia gruntów w jednolity obszar i sprzedaży ich. Ten mechanizm powodowałby, że nikomu nie chciałoby się kombinować. My musimy myśleć o rozwiązaniach systemowych, które dają podstawy prawne dla tych, którzy chcą żyć z pracy na roli. To ustawiłoby ludzi, którzy chcą faktycznie być ubezpieczeni w KRUS. Ale, powiedzmy szczerze – nie da się wyeliminować dwuzawodowców. A bywa przecież i tak, że mąż pracuje i jest ubezpieczony w ZUS-ie, a żona zostaje w gospodarstwie, wychowuje dzieci i jest ubezpieczona w KRUS. To nie jest nic złego. To niczym nam nie grozi. Postrzegajmy to jako element polityki prorodzinnej państwa. Jeśli te wszystkie elementy poskładamy w jedną całość to widzimy, że może to funkcjonować.

Nie ma sensu wdawać się w dyskusje o marginesie. Takie rzeczy dzieją się na wsi i statystyka to pokazuje. Rolnicy zostawiają sobie do 5 ha. Zmniejsza się liczba rolników uprawiających od 5 do 15 ha. Dopiero powyżej 20 ha można mówić o jakiejś dochodowości. Ale my patrzymy na to inaczej. Państwo ma obowiązek dbania o społeczeństwo. I musi sobie odpowiedzieć na pytanie: czy daje tym ludziom możliwość dorabiania na tych małych gospodarstwach do innego dochodu? Czy chce ich wyeliminować z systemu KRUS? Uważam, że dla państwa jest taniej, jeśli ci ludzie funkcjonują tak, jak dotąd, niż gdyby wyeliminować ich z KRUS. Proszę zwrócić uwagę, jaka jest rodzina na wsi, jak wychowuje się tam młodzież. Uważam, że są to rzeczy, których nie warto zmieniać. Ustawianie wszystkiego pod ekonomię i biznes to błąd. Przestrzegalbym przed gwałtownymi zmianami. Możemy oczywiście dyskutować, jak zmieniać sytuację jednohektarowców, ale to nie jest sprawa KRUS. I póki nie określimy, co jest gospodarstwem rolnym (a istnieją co najmniej trzy definicje) dyskusja nie bardzo jest możliwa. I z tym najpierw trzeba zrobić porządek.

Zdajemy sobie sprawę, że podwyższanie składek na ubezpieczenia zdrowotne budzą kontrowersje. Kiedy walczyliśmy o system zdrowotnego ubezpieczenia rolników, byliśmy jednogłośni, że nie nakładamy ciężarów na rolnika, a obciążenia z tego tytułu przechodzą na budżet państwa. Pytanie, czy należy to zmieniać, szukając oszczędności dla budżetu państwa? Uważam, że nie jest to jeszcze ten moment. Najpierw doprowadźmy politykę rolną do stabilności. Pozwólmy się rozwijać gospodarstwom. Dzisiaj parytet dochodów rolniczych jest niekorzystny. Dochody rolników są znacznie niższe niż ludzi zatrudnionych w innych działach gospodarki. Dlatego na razie system rolniczych ubezpieczeń zdrowotnych powinien dalej funkcjonować tak jak funkcjonuje. Za jakiś czas możemy wrócić do tematu. Ale najpierw popatrzmy na poziom dochodowości. I to powinien być podstawowy miernik. Nie zgadzamy się na dodatkowe obciążanie rolników w tym systemie.

Przyznaję, że sytuacja, w której emeryt KRUS płaci swoją składkę, a rolnik posiadający kilkaset hektarów nie płaci, to trudny temat, który może zbulwersować wielu. Jednak mówiąc o tym, otwieramy nowe pole do dyskusji, a ludziom, którzy niezbyt dobrze orientują się w temacie, dajemy argumenty do ręki. Rolnicy mają swoją Radę w KRUS, która jest instancją opiniodawczą, konsultacyjną. Pewne problemy powinny być wypracowywane na forum tej Rady. Ten dialog powinien być konsultowany także przez organizacje rolnicze. Dlatego powiedziałem: my powinniśmy dyskutować na forum Rolniczej Komisji Trójstronnej o wszystkich elementach polityki rolnej, a nie tylko o jednym. Nie można rolnictwa reformować fragmentarycznie. Nie kombinujemy, nie cudujemy z tymi sprawami. Jak zaczniemy na raz mówić o wszystkich szczegółach, to wdamy się w dyskusje, które zaczną wykorzystywać „specjaliści” z BCC. Że niby rolnicy nie płacą za nic. My

płacimy inaczej. My płacimy ciężką pracą. Dzisiejsza koalicja rządząca nie patrzy na to, czy dochody rolnika się zwiększają, czy zmniejszają, tylko krzyczy o obciążeniach dla budżetu państwa.

---

**Stanisław Kalemba**  
**Posel PSL**

---

*Rolnicze ubezpieczenie społeczne w ramach KRUS powinno funkcjonować jako odrębny system, ponieważ jest on korzystny dla państwa, jest niezbędny dla przemian w rolnictwie.*

Ustawa, która wejdzie w życie 1 października br., to nie jest jeszcze jakaś głęboka reforma KRUS. Jej uchwalenie było kompromisem politycznym. Wymagał on żmudnej pracy i rozmów na wielu poziomach, m.in. na forum Sejmowej Komisji Rolnictwa, gdzie posłowie PO zgodzili się na reformę w takim zakresie. Zwiększenie składek dla rolników posiadających 50 ha przeliczeniowych i więcej jest rozsądne i oparte na analizach z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Konkluzja tych analiz jest taka, że w obecnej sytuacji dochodowej tylko w odniesieniu do 10 proc. gospodarstw można mówić o jakimkolwiek podniesieniu składek. Trzeba zauważyć, że nie ma większych protestów ze strony grup, których ta sprawa bezpośrednio dotyczy. One zaakceptowały zmianę, chociaż podnoszą kwestię, że chciałyby w zamian podniesienia świadczeń. Czyli, w całościowej, spodziewanej reformie KRUS został osiągnięty pewien etap.

Ale warto powiedzieć sobie jedno: rolnictwo, rodziny rolnicze, gospodarstwa, szczególnie gospodarstwa rodzinne, o których mowa w art. 23 ustawy o ustroju rolnym, potrzebują stabilizacji. Kiedy studiowałem na Akademii Rolniczej, wielu profesorów uczyło nas, że w rolnictwie pewne kwestie ekonomiczne trzeba rozpatrywać w perspektywie co najmniej pięcioletniej. W dziedzinie gospodarki rewolucje dokonywane z dnia na dzień nie są pożądane, ani uzasadnione.

KRUS jako jedna z niewielu instytucji, które powstały u początku zmian ustrojowych, spełniła i nadal spełnia kluczową rolę, jeśli chodzi o rolnictwo, wieś, a także modernizację obszarów wiejskich. Także w ocenie sprzed paru lat dokonanej przez ekspertów Banku Światowego KRUS jest jedną z nielicznych instytucji wysoko ocenianych przez środowisko rolników. Gdyby nie było KRUS, wiele gospodarstw zbankrutowałoby i nie doczekało obecnych czasów. Nawet osoby, czy organizacje najbardziej krytycznie nastawione względem KRUS muszą się pogodzić z tym, że na początku zmian ustrojowych na system KRUS przeznaczano z budżetu ok. 10 proc.

wszystkich wydatków państwa na rolnictwo. Teraz jest to ok. 5 proc. ogółem, czyli że nakłady na rolnicze ubezpieczenie społeczne systematycznie spadają. Warto byłoby się pokusić o analizę, jak to wygląda w innych instytucjach.

Kiedy słucham wypowiedzi znanych ekonomistów, którzy np. twierdzą, że błędem w tym kryzysie był fakt, że KRUS-owi nie zabrano 7-8 mld zł, to myślę sobie, że tym pseudo-reformatorom nie chodzi o rzeczywistą reformę rolnictwa i KRUS, ale o upadek setek tysięcy gospodarstw rolnych w Polsce.

Jeśli zaś chodzi o dalsze zmiany, z góry mówię: nie mogą to być one rewolucyjne. Do przeciwników KRUS powinna dotrzeć informacja, że za rok 2008 dochody w rolnictwie europejskim spadły od 15 do 20 proc. Media, dość nieuczciwie, informowały, że w roku 2007 najbardziej wzbogacili się rolnicy. Tak jakby oni już byli bogaci. A prawda jest taka, że 90 proc rolników nie osiągało żadnych dochodów. Czyli w roku 2007 (który był rokiem dość korzystnym) rolnicy zmniejszyli swoje straty. A znowu, z ekonomicznego punktu widzenia i to tylko w odniesieniu do badanej grupy 600-700 tys. gospodarstw, dochody włącznie ze wsparciem unijnym zaledwie zrównały się z dochodami rolników za rok 1995. I te analizy dotyczyły tylko najbardziej produktywnych gospodarstw, a społeczeństwu wmawiano, że dotyczą 2 mln gospodarstw.

Co dalej zrobić z KRUS? Nowelizacja, od której zaczęliśmy rozmowę, to dopiero pierwszy krok, który trochę uspokoił nastroje i walkę polityczną wokół KRUS. Jeśli chodzi o aspekt ekonomiczny tej zmiany, niech nikt nie liczy, że budżet zaoszczędzi na tzw. reformie KRUS miliardy złotych, bo to nieporozumienie. W jakim kierunku powinny pójść prace? Stanowisko PSL jest tu niezmiennie. System KRUS powinien dotyczyć członków rodzin rolniczych utrzymujących się z rolnictwa. Najbardziej kluczowa jest sprawa uszczelnienia systemu. I w PSL jesteśmy od dawna gotowi na tę dyskusję. Dzisiaj trzeba mieć dokładną analizę, w rozbiciu na powiaty: kto, jaką działalność gospodarczą prowadzi. Nie może być tak (bo nie jest to ani w interesie systemu, ani rolników, ani w interesie państwa), że człowiek ma hektar czy półtora, nie prowadzi żadnej działalności rolniczej i jest ubezpieczony w KRUS. Taki system nie ma prawa się utrzymać. Ale powinniśmy pomyśleć (mamy interwencję posłów, toczy się w tej sprawie korespondencja), jak potraktować osoby, które kiedyś pracowały i były ubezpieczone w ZUS, później przejęły gospodarstwo i teraz są ubezpieczone w KRUS? Są też sytuacje odwrotne. Ktoś pracował w rolnictwie i był ubezpieczony w KRUS, teraz pracuje poza rolnictwem i jest ubezpieczony w ZUS. Należałoby ze spokojem popracować nad zagadnieniem, jak połączyć te systemy, aby nie pozbawiać ludzi świadczeń. Dochodzi tu jeszcze bardzo ważna kwestia prowadzenia działalności gospodarczej przez rolnika, przez członków jego rodziny. Uważam, że to należy sprecyzować,

dopracować, ale też przewidzieć jakieś długie okresy przejściowe. Na pewno nie wolno ludzi wyrzucić z systemu i pozostawić bez żadnej alternatywy. Zmiany są potrzebne, ale systematyczne, spokojne, bardzo odpowiedzialnie przygotowane. Przed całościową reformą należy uporządkować wiele kwestii szczegółowych.

Co do wcielenia rolniczego ubezpieczenia społecznego do systemu powszechnego, zacznę od tego, że Polska jest jednym z większych producentów żywności w Europie. Jaka z tego konkluzja? Że warto wzorować się na najlepszych rolniczych doświadczeniach. Jeśli powołujemy się na rozwiązania unijne, gdzie fundamentem jest wspólna polityka rolna, trzeba wzorować się na kluczowych państwach europejskich. Jeśli chodzi o system ubezpieczeń, najbardziej rolniczy kraj to Francja. A nasz system ubezpieczeń rolniczych jest oparty na systemie francuskim. Przemiany w takich państwach, jak Francja, Niemcy, Austria, dokonywały się od Traktatu Rzymskiego, od 1958 roku. A my jesteśmy na początku zmian. I pewne procesy będą trwały dziesiątki lat. Dzisiaj, jeśli ktoś proponuje, aby zrezygnować z KRUS i włączyć rolników do ZUS, to znaczy, że nie rozumie specyfiki rolnictwa i następujących od 1989 roku przemian.

Trzeba do tych kwestii podejść po europejsku. Niestety, w polskim społeczeństwie rolnicy i mieszkańcy wsi traktowani są jak druga kategoria obywateli. I ciągnie się to od wieków, od czasów demokracji szlacheckiej. Byłem we wszystkich krajach UE i mogę powiedzieć, że wszędzie rolnictwo i rolnicy w hierarchii społecznej postawieni są wyżej. Podkreślał to wielokrotnie poseł Kalinowski, a ja powtarzam za nim, że rolnictwo polskie w Brukseli znajduje większe zrozumienie niż w Warszawie.

Co będzie za 20-30 lat, czas pokaże, ale uważam, że przynajmniej za życia jednego pokolenia, czyli przez ok. 25 lat, powinniśmy mieć sytuację stabilną. Czyli rolnicze ubezpieczenie społeczne w ramach KRUS powinno funkcjonować jako odrębny system, ponieważ jest on korzystny dla państwa, jest niezbędny dla przemian w rolnictwie. Ludzie z czasem będą odchodzili z gospodarstw i sytuacja w ich ubezpieczeniach też będzie się zmieniać. Rolnictwo, wraz z KRUS-em, rozwiązuje za państwo wiele problemów społecznych. I za to oświecone elity powinny być wdzięczne.

Dyskusja w sprawie obecnego systemu została sprowadzona do jednej, zasadniczej kwestii: zasad finansowania emerytur i rent poprzez zwiększony udział rolników w ich finansowaniu. Czy szukanie oszczędności wyłącznie w drodze podwyższania składek jest słuszne? Powiedzmy jedno: rolnik ma w swoim charakterze głęboką niechęć do tego, by ktokolwiek do niego dopłacał. To wynika z jego dumy, z jego honoru. Rolnik jest głęboko zawstydzony, kiedy słyszy, że państwo ciągle do niego dopłaca. On chce płacić, ale jednocześnie chce, aby zabezpieczono mu odpowiednie dochody. Rolnik jest zainteresowany, by wraz ze wzrostem dochodów jego udział

w finansowaniu systemu zwiększał się. Ale w roku 2008 w stosunku do 2007 dochody rolników się zmniejszyły. Z wszystkich analiz wynika, że ceny środków produkcji wyprzedziły ceny płodów rolnych. I to w sposób zdecydowany.

W opinii zainteresowanych (ale takie samo jest stanowisko posłów PSL) dla odkłamania mitów należy umożliwić rolnikom prowadzenie pełnego rozrachunku przychodów i kosztów na ogólnych zasadach. Wtedy będzie wiadomo, jaki dochód rolnik osiągnął. Nareszcie mielibyśmy rzetelną informację, jaki jest dochód na jednego członka rodziny w rodzinie rolnika. Mielibyśmy jasne kryterium, jeśli chodzi o stypendia, pomoc społeczną etc. Wtedy też inaczej można by podejść do składek KRUS. A dalszy etap to powiązanie składek ze świadczeniami.

Rolnicy są zainteresowani, aby ten system wprowadzić. Wiadomo, że wtedy mógłby pozostać jeden podatek dochodowy. Musiałby zniknąć podatek rolny. Dzisiaj podatek rolny, jaki rolnicy płacą od hektara stanowi 30, 40, a nawet 50 proc osiągniętego dochodu. A nie 19 proc. Podatek od dochodów jest jak najbardziej do obliczenia i do wprowadzenia. Tylko, że każdy minister finansów każdego rządu wie, że jak rolnik odpisze sobie VAT itp., to zapłaci mniej tego podatku niż dzisiaj płaci podatku rolnego. A jeszcze rząd będzie musiał zrekompensować podatkiem rolnym wpływ do budżetów gminnych. Trzeba by dodatkowo wyposażyć urzędy podatkowe, bo przyszłoby ok. 1 mln zeznań więcej. Zresztą, tu też wszystko zależy od rozwiązań szczegółowych. Ale, gdyby było to uczciwie zrobione, mielibyśmy faktyczny obraz wsi.

Czy wyższe składki emerytalno-rentowe winny powodować wyższe świadczenia emerytalno-rentowe? Czy raczej winny być wyrazem solidarności ubezpieczonych rolników? Na obecnym etapie uważam, że dobre jest to rozwiązanie, które obowiązuje. Najgorszą rzeczą, jaką moglibyśmy zrobić, przy tych populistycznych, nieekonomicznych atakach, byłoby podzielenie rolników. Ja pracowałem przy wszystkich ustawach i proszę mi wierzyć – interes rolników w południowo-wschodniej Polsce, gdzie przeważają 2-3-hektarowe gospodarstwa, jest zupełnie inny niż rolników np. w Polsce zachodniej. Mimo wszystko należy szukać kompromisów wśród samych rolników. Solidarność jest wartością bezcenną. Ale nad przyszłymi rozwiązaniami trzeba pracować, myśląc, oczywiście, o skutkach finansowych. Nikt też nie zaakceptuje takiego rozwiązania, że będą wyższe świadczenia, ale budżet będzie do tego więcej dopłacał. Są np. gospodarstwa, które zatrudniają pracowników. I im należy się składka ZUS. Ja bym nad tym wszystkim myślał, mając świadomość, że wszystkie te zmiany nie są do szybkiego wprowadzenia. Pracowałem też przy ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego i wiem, jak ogromne są w Polsce różnice regionalne. Dziś prawdziwym skarbem jest to, że rolnicy mówią jednym głosem. Warto by też policzyć,



jaka jest dopłata do jednego świadczeniobiorcy rocznie w ZUS-ie i w KRUS-ie. Wiadomo, że budżet dwukrotnie więcej dokłada do świadczenia górniczego niż do rolniczego.

Co do ubezpieczenia zdrowotnego rolników, to wiemy, że składka zdrowotna jest obliczana od dochodu. Czyli, pracownik odlicza to sobie od podatku. Jeśli doprowadzimy do tego, że w gospodarstwie będzie wyliczony podatek, to wtedy od tego podatku niech będzie także odprowadzana składka na NFZ, ale obliczana tak, jak jest to w systemie pracowniczym. Ale znowu dochodzimy do tej samej konkluzji, do jakiej doszliśmy w przypadku innych spraw: to trzeba bardzo dokładnie wyliczyć w konkretnym gospodarstwie. Bo same hektary to nie jest dochód.

Jedno jest pewne, składka zdrowotna też powinna być obliczana od dochodu. Obowiązujący system ubezpieczeń zdrowotnych pod tym względem powinien się zmienić. Rolnicy nie są przeciwnikami żadnego „zdrowego” rozwiązania dla tego systemu. Dziś pytanie brzmi: jak choremu rolnikowi wypłacić świadczenie, kiedy nie może pracować w gospodarstwie. Teraz, w ramach „swojego” – społecznego – ubezpieczenia i jedynie z tytułu opłacanej składki na to ubezpieczenie rolnik otrzyma zasiłek chorobowy – 10 zł za jeden dzień – jeśli będzie niezdolny do pracy w gospodarstwie przez co najmniej miesiąc. Dlaczego ten stan rzeczy nikogo z adwersarzy KRUS nie denerwuje? Wiadomo, że za chorobę pracowników ubezpieczonych w ZUS przez pierwszy miesiąc płaci zakład pracy, czyli że pracę chorego wykonują jego współpracownicy. W przypadku rolnika jest problem z podtrzymaniem procesu produkcyjnego. Czyli, to jeszcze jeden argument, że nie da się wszystkich problemów KRUS rozwiązać na wzór systemu powszechnego.

W sprawie konieczności uszczelnienia systemu przypomnę, że już 5 lat temu, uchwałą Rady Naczelnej PSL z 21 lutego 2004 roku Stronnictwo opowiedziało się za uszczelnieniem systemu ubezpieczenia społecznego rolników i pozostawienia go dla autentycznych rolników i ich rodzin. Wiadomo, że ostatnio nastąpił spadek ubezpieczonych ogółem, nastąpił spadek ubezpieczonych powyżej 1 ha przeliczeniowego, ale przybyło ubezpieczonych do 1 ha. Czyli: „na wniosek”. Co można zrobić? Gdyby to zależało ode mnie, ja, poprzez jednostki terenowe KRUS zidentyfikowałbym te problemy i postawił diagnozę. Dzisiaj, po nowelizacji, są osoby, które w odczuciu społecznym nie powinny być w KRUS. Dla osób, które jeszcze są w KRUS, ale nie żyją z rolnictwa, zostawiłbym okres przejściowy. Dajmy na to, trzy lata, na uregulowanie spraw ubezpieczeniowych. Są osoby, które wykonują wolne zawody, a areal gruntu kupują po to, by mieć pretekst do tańszego ubezpieczenia. Nie wiem, jaka jest skala tego zjawiska, ale w interesie rolników leży, by w sposób systemowy ten proceder ograniczyć.

Uważam, że w instytucjach i agendach obsługujących rolnika, zbyt rzadko wykorzystujemy doświadczenia rolników z terenu. Ja zadałbym taki temat oddziałom regionalnym przeróżnych agencji. Ale powinien się pod tym podpisać kierownik z imienia i nazwiska. Wiadomo, że w interesie rolników leży uszczelnienie systemu. A, jak to zrobić, to inna rzecz. Należy bardzo dokładnie przyrzeć się ludziom, którzy do systemu wchodzi. Tu poprzeczka powinna być postawiona wysoko. Tylko, powtarzam, skala problemu powinna być zdefiniowana.

Dziwię się wystąpieniu liderów Bussines Center Club-u do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie konstytucyjności ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i temu, że powołują się na takich fachowców, na jakich się powołują. Dziwię się, że popisują się przy okazji taką niewiedzą ekonomiczną. A przecież wystarczy zajrzeć do ogólnodostępnych opracowań. Sądzę, że chodzi raczej o sprawy polityczne. Ciągłe bardzo mocna jest siła, która czeka, aż gospodarstwa będą bankrutowały. Podejrzewam, że atak na KRUS, na organizacje działające w otoczeniu rolnictwa, to zrzęcznie przygotowana strategia na osłabienie rolnictwa.

---

**Andrzej Kosiniak-Kamysz**

**Przewodniczący Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników**

---

*Nie mitologizujmy potrzeby reformy systemu KRUS.*

Przeważnie ci, którzy domagają się reformy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, nie bardzo wiedzą, na jakich zasadach działa ta instytucja, a także, jak działają ubezpieczenia rolników w krajach, na których wzorowała się Polska. Byłem tym, który współtworzył polski system ubezpieczeń rolników na wzór francuski (wzbogacony o wzorce niemiecki i austriacki). Wzorując się na dziesiątkach lat doświadczeń tamtych państw możemy mówić o tym, co jest możliwe w tym systemie, a co nie. Opowiadanie o konieczności reformy jako o czymś, co jest wielkim zaniedbaniem KRUS i kolejnych ministrów rolnictwa, oraz zaniedbaniem polityków i parlamentarzystów, którzy mieli i mają wpływ na funkcjonowanie wsi i rolnictwa, jest nieporozumieniem. A należałoby zapytać: co rozumiemy przez reformę, jak to jest z dochodami rolników?

Byłem pierwszą osobą, którą Francuzi namawiali na przeniesienie do nas ich systemu. Jako minister tamtego rządu popierałem ten pomysł, a później współtworzyłem system prewencji i rehabilitacji. Pamiętam pomysły tzw. hektaryzacji składki, której osobiście się sprzeciwiałem, ponieważ w hausnerowskim wydaniu była nie do zaakceptowania. Jej

przyjęcie oznaczałoby śmierć KRUS i całej idei, dzięki której ta instytucja funkcjonuje. Jak jest dzisiaj? Ogromny napór społeczny na zróżnicowanie składki spowodował, że jakoś ją trzeba było zróżnicować. Rada Ubezpieczenia Społecznego Rolników przez wiele lat, na wielu posiedzeniach dyskutowała, jak do tego podejść. Rozważaliśmy dwie wersje: od 50 ha, poprzez 100 i 150 w górę... Rozważaliśmy też wersję drugą, przyjmowaną na Zachodzie. Większość uznała, że rolnicy nie są jeszcze do niej przygotowani. Wielu ekonomistów rolnych twierdziło, że zbyt duża ilość rolników wypadłaby z systemu, gdyby ten sposób liczenia zastosować. Rada Ubezpieczenia Społecznego Rolników wypowiedziała się za systemem zmian w układzie: 50-150 ha przeliczeniowych, tak jak jest proponowane w przedłożeniu rządowym. Minister Marek Sawicki proponował rozważenie obydwu rozwiązań. Wydaje mi się, że docelowo model kapitałowy będzie modelem, do którego powinniśmy przechodzić, aczkolwiek na świecie nie ma w tym względzie idealnych rozwiązań.

Przyjęta ustawa rozwiązuje problem wielkoobszarowych gospodarstw. Przy wielkich obszarach zrównuje ona składkę ze składką ZUS-owską. W związku z tym problem nierówności wsi i miasta, nierówności źle rozumianej, powszechnie w prasie propagowanej, zostaje w jakiś sposób rozwiązany. Wydaje mi się, że na obecną chwilę jest to jakieś rozwiązanie. Natomiast nad zróżnicowaniem składki należy pracować, ale bez specjalnych emocji i nadziei, że z tego przyjdą jakieś wielkie pieniądze dla państwa. Jest to pierwszy krok, na pewno niedoskonały, ale w tej chwili nie jesteśmy w stanie, w praktyce, zastosować niczego innego.

Czy włączenie rolników do systemu powszechnego ułatwiłoby rozwiązanie problemów ubezpieczenia społecznego tej grupy zawodowej i społecznej? Stworzenie odrębnego systemu ubezpieczenia społecznego dla rolników było postępowaniem na polskiej scenie politycznej, a także w obszarze ekonomicznym życia tej części społeczeństwa. Włączenie tej grupy osób do ZUS spowodowałoby, po pierwsze, zwiększenie kosztów obsługi, po drugie, zamęt, który nikomu i niczemu by nie służył. Nie wiem, na czym opierają rachuby zwolennicy takiego rozumowania. W krajach, w których poważnie podchodzi się do rolnictwa i gdzie rolnictwo odgrywa istotną rolę, odrębny system funkcjonuje i broni się sam. Mógłbym przytaczać wiele argumentów za tym, że odrębność tego systemu jest konieczna z wielu powodów, nie tylko ekonomicznych. Przypomnijmy stworzenie systemu prewencji i rehabilitacji przystosowanego do specyfiki zawodu rolnika, stworzenie Centrów Rehabilitacji Rolników, 400 gabinetów rehabilitacyjnych, które służą nie tylko ubezpieczonym w KRUS, ale całej ludności mieszkającej w środowisku wiejskim. Przypomnijmy stworzenie systemu promocji zdrowia, profilaktyki zdrowotnej, o której bardzo mało się wie. A proszę wziąć pod uwagę, że ze składek rolniczych stworzono

system, który kształci lekarzy wiejskich, przygotowując ich do pracy w środowisku wiejskim i do likwidacji skutków zagrożeń wynikających z pracy w rolnictwie. W ciągu tych 18 lat przeszkolono ponad 5 tys. lekarzy gminnych i wiejskich ośrodków zdrowia. Setki tysięcy ludzi ze środowiska wiejskiego poddano rehabilitacji leczniczej. W tym zapóźnionym środowisku zanotowano pod tym względem postęp większy niż w innych krajach, na których wzorowaliśmy się.

A skoro zadajemy pytanie o możliwość włączenia rolników do ZUS? Dlaczego świat spowodował odłączenie się systemu ubezpieczeń rolniczych? Z prostej, banalnej przyczyny, o której mówię zawsze, od kiedy zacząłem się tym tematem interesować: cena żywności nie jest składową kosztów produkcji. I kilogram żywności nie daje zysku takiego, jak kilogram węgla, czy innych produktów, w których cenę wchodzi koszty produkcji. Cena żywności musi mieć charakter socjalny, by każdy mógł jeść. I to wywalczyły rewolucje na całym świecie. Dlatego pieniędzy, które dopłacamy do rolnictwa, m.in. do KRUS, nie dopłacamy de facto do rolnika, ale do tego, by każdy z nas mógł za dostępną cenę dostarczyć swemu organizmowi potrzebną ilość pokarmu. W Polsce rolnik jest i tak w gorszej sytuacji niż w krajach starej Unii. Tam dopłaty bezpośrednie są dwa razy większe. Dlatego dopłata do emerytury, czy renty rolnika jest rzeczą zupełnie normalną, zasadną i ekonomicznie zdrową.

Czy szukanie oszczędności wyłącznie w drodze podwyższania składek jest słuszne? Analizy ekonomiczne dowodzą, że jeśli składkę podniesie się do wartości przekraczającej możliwości rolnika, to ona będzie po prostu nieściągalna. Podnoszenie składki w sposób nieograniczony doprowadzi do upadku jakiegokolwiek ubezpieczenia. Weźmy przykład Litwy. Tam wprowadzono rolników do powszechnego systemu ubezpieczeń. I dziś na Litwie 100 proc. rolników nie jest ubezpieczonych. Tam życie odpowiedziało na zadane pytanie. Dzisiaj Litwini pytają nas, jak z tego wybrnąć i co mają zrobić? Bowiem potraktowali rolników jak nierolników. Dlatego trzeba się głęboko zastanowić, ile ten rolnik może tak naprawdę zapłacić. Pomijając względy humanitarne, socjalne i wszelkie inne, analiza ekonomiczna wskazuje, że nie ma takiej możliwości, by budżet wiele zyskał na ściąganiu składek od rolników.

Oczywiście, jeśli dopracujemy się obliczania podatku dochodowego w rolnictwie, rozmowa może być inna. Ale, jak na razie świat ma z tym problemy, a Polska głowi się nad tą kwestią od kilkunastu lat. Sprawę próbują rozwikłać instytucje naukowe i poza stereotypami nikt nic nie wie. Jeśli ten system zostanie dopracowany, to i tak mogą być kłopoty z pozyskaniem wyższych środków. Przypomnijmy, swego czasu propozycje ministra Hausnera dotyczące pozyskania wielkiej ilości pieniędzy z formalistycznego zwiększenia składki, były oparte na błędnych wyliczeniach, na

błędnych podstawach. Natomiast jestem za tym, by pracować nad systemem podatku dochodowego w rolnictwie. Oczywiście, wtedy należałoby odejść od podatku gruntowego i ustalić zdrowe zasady przeliczania.

Czy wyższe składki emerytalno-rentowe winny powodować wyższe świadczenia, czy raczej winny być wyrazem solidarności ubezpieczonych rolników? Jeśli dla rolników zostanie stworzony system podatku dochodowego, to, jeśli ktoś w sposób znaczący będzie płacić więcej, ma prawo do wyższych świadczeń. Jakaś relacja między płacą a świadczeniem powinna być.

Natomiast problem składek na ubezpieczenie zdrowotne nie wynika ze złośliwości ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. To kwestia rozwiązań w odrębnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Jak wiadomo, emeryt i rencista płaci składkę zdrowotną na tych samych zasadach, co w systemie pracowniczym. Dlaczego? Bo ma wyliczalną dochodowość. A składka zdrowotna ustawowo została określona w zależności od dochodu. Ponieważ rolnicza dochodowość jest trudna do określenia, więc dla rolników, tych klasycznych, nie ma jej jak naliczyć. Dlatego jest „wpompowana” w dotację. I to jest problem. My przez lata wychodziliśmy z propozycjami, by tak jak we Francji, Niemczech, Austrii i Luksemburgu, w systemie ubezpieczeń społecznych rolników funkcjonowały ubezpieczenia zdrowotne. I taka ustawa już była gotowa, tylko nie weszła w życie. Była już podpisana przez prezydenta Kwaśniewskiego, a rząd Buzka wprowadził poprawkę do tej ustawy i branżowe kasy chorych, które miały być elementem systemu, nigdy nie zaistniały. Można zadać pytanie – kiedy będzie to możliwe do wprowadzenia? Odpowiedź brzmi: przy tej sytuacji prawnej, jaką mamy, jest możliwe do wprowadzenia, jeżeli będzie podatek dochodowy. Natomiast druga ścieżka to zmontowanie i stworzenie (z czego ja nigdy nie zrezygnowałem) kasy chorych w ramach społecznego ubezpieczenia rolników. Wtedy byłby jeden „kocioł” dofinansowania i nie budziłby kontrowersji. Innego rozwiązania w chwili obecnej nie widzę.

Wszystkim zatroskanym o konieczność uszczelnienia systemu i pozostawienia go dla autentycznych rolników mogę powiedzieć, że jeżeli ktoś narusza prawo, to nie znaczy, że prawo należy zmienić. Tu naruszających nie jest dużo i nie mnożyłbym mitów wokół tej sprawy. Owszem, ten czy ów próbuje się podpiąć pod ten system. Ale ludzie czynią to tylko przez jakiś czas. Bo, na dłuższą metę, któżby chciał brać 600 zł emerytury, czy renty? W momencie, kiedy taki człowiek wpisuje się do systemu – płaci składkę. I jedyna rzecz, jaką zyskuje, to ubezpieczenie zdrowotne. Oczywiście, to nie jest temat, który należałoby ignorować. KRUS w tej sprawie czyni to, co czynić może, ale ustawa dopuszcza ubezpieczenie takich osób. Załatwienie sprawy ubezpieczeń zdrowotnych wyeliminuje ten temat na pewno. Nie jest to zjawisko, które decydowałoby o istnieniu, bądź nieistnieniu KRUS.

Na razie mamy statystyki najlepsze w Europie. Półtora miliona ubezpieczonych w KRUS na półtora miliona ubezpieczonych w ZUS. Ale jestem daleki od wpadania w sztuczny optymizm. Tyle, że trzeba się przyjrzeć realiom. Koszty transformacji pierwsi odczuli rolnicy. Wyrzucono z pracy tzw. dwuzawodowców i oni powrócili do gospodarstw, a tym samym do KRUS. Ich czas „dożycia” będzie się odbywał właśnie w tych małych gospodarstwach. Człowiek, który trzy czwarte życia dojeżdżał ze wsi do miasta, do zakładu pracy, powrócił do ubezpieczenia rolniczego w momencie, kiedy ten zakład padł. Ale tych gospodarstw i tych ludzi będzie coraz mniej. Czyli, jest to proces przejściowy. Ci wyżej wspomniani, wyrzuceni z miasta przez transformację, to są dzisiaj ludzie ok. siedemdziesiątki. A przez cwaniaków, którzy próbują chwilowo prześliznąć się przez KRUS, system na pewno się nie zawali.

---

**Stanisław Stec, poseł Lewicy**

---

*Ubezpieczenie społeczne rolników musi funkcjonować jako odrębny system.*

Nowelizacja ustawy, która będzie obowiązywała od 1 października 2009 r., jest zabiegiem kosmetycznym. I niczym innym w najbliższym czasie nie może być. W latach 2007-2008, ale także w roku 2009, dochody rolników były niskie. Następuje dalsze zmniejszenie opłacalności produkcji. W ubiegłym roku mieliśmy bardzo poważny problem z opłacalnością hodowli żywego wieprzowego, na zbyt niskim poziomie pozostawały ceny zbóż. Teraz doszedł jeszcze problem nieopłacalności produkcji mleka. W tej sytuacji egzekwowanie od rolników wyższych składek jest po prostu nierealne. Przynajmniej na tym etapie rozwoju polskiego rolnictwa.

Natomiast w przyszłości, gdy sytuacja poprawi się, a wierzę, że musi ulec poprawie, można będzie pomyśleć o jakiejś reformie systemu. Ale musi to mieć związek z większą dochodowością w rolnictwie. Wierzę, że po ustąpieniu spowolnienia gospodarczego, przyjdzie zwiększenie konsumpcji, a tym samym zwiększenie zapotrzebowania na produkty rolne, zarówno w kraju, jak i za granicą. I liczę na to, że ceny się unormują. Wtedy trzeba będzie wprowadzić jakąś ocenę dochodowości gospodarstw rolnych i powiązać wysokość składek z poziomem tych dochodów, a także uzależnić wysokość przyszłej emerytury czy renty od odprowadzanych przez rolników składek, bo samo podwyższenie składki, bez powiązania z wysokością emerytury, nie może się podobać i nie będzie właściwie przyjęte przez samych rolników.

Czy włączenie rolników do systemu powszechnego ułatwiłoby rozwiązanie problemów ubezpieczenia społecznego tej grupy? Ekonomisci, którzy mówią o likwidacji KRUS, nie znają realiów polskiej wsi. Zastosowanie wobec rolników systemu powszechnego dziś jest nie do wprowadzenia. Trzeba na to spojrzeć realnie. Kolejny mit, głoszony przez niektórych ekonomistów, to twierdzenie, że rolnicy nie płacą żadnego podatku. Płacą podatek rolny, który jest zryczałtowanym podatkiem dochodowym od gospodarstwa rolnego. Oczywiście, byłbym za tym, aby rolnicy płacili podatek dochodowy zamiast podatku rolnego, ale wtedy należałoby obciążyć ich prowadzeniem ewidencji. Czyli, te ich dochody powinny być policzalne. A biorąc pod uwagę strukturę polskiego rolnictwa, jest to słabo wykonalne. Niektórzy mówią, że rolnicy mogą płacić zryczałtowany podatek dochodowy. No, ale przecież taką zryczałtowaną stawką są kwintale żyta. To jest ryczałt płacony w zależności od ilości hektarów, a nie z zależności od dochodowości. Rolnik może mieć ze swoich hektarów bardzo niski dochód, a i tak podatek rolny musi zapłacić.

W przyszłości, gdy będziemy korygować – mówiąc w uproszczeniu – ustawę o KRUS, musimy się zastanowić nad tzw. wielkością gospodarstwa. Nie jest do utrzymania definicja, że gospodarstwo rolne istnieje, gdy posiadamy np. hektar gruntu. Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej powinien ustalić, z jakiego gospodarstwa rolnego, z jakiego obszaru rodzina rolnicza jest w stanie się wyżywić. Wiadomo, że w dzisiejszych czasach, nawet gdyby ten hektar był bardzo wysokotowarowy, to i tak nie jest realne, aby stanowił podstawę utrzymania rodziny. Jest pewne, że KRUS będzie funkcjonował jako odrębna instytucja, bo politycy, którzy realnie patrzą na polską wieś, nie odważą się na jej likwidację.

Jest oczywiste, że trzeba będzie dążyć do tego, by składka była uzależniona od poziomu dochodu gospodarstwa. Inny jest poziom dochodu, gdy rolnik ma 500 ha, a inny, gdy tych hektarów jest 5 czy 50. A skoro ma być zróżnicowana składka, powinno też być w przyszłości zróżnicowane świadczenie. To naturalne i nie budzi większych kontrowersji. Przynajmniej ja się z nimi nie zetknąłem. Natomiast sprawa swoiście pojmowanej „solidarności” często jest podnoszona na spotkaniach z emerytami. Ich boli sposób waloryzacji emerytur. Uważają, że waloryzacja powinna być robiona kwotowo, a nie naliczana procentowo od podstawy wymiaru. Bo waloryzacja, jaka jest robiona obecnie, powiększa tylko zróżnicowanie świadczeń.

Czy szukanie oszczędności wyłącznie w drodze podwyższania składek jest słuszne? Ja rozumiem, że dla budżetu to jest problem, bo udział rolników w generowaniu zysków jest tu niewysoki. Mieści się w granicach 6-7 proc. W przyszłości ten udział powinien być trochę zwiększony, tak jak dzieje się to w innych krajach Unii Europejskiej. Ale na to, jak powiedziałem, trzeba poczekać. Jeśli sytuacja dochodowa polskiej wsi stanie się lepsza, będzie można podjąć temat zwiększonego udziału rolników w fi-

nansowaniu emerytur i rent. Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej prowadzi badania dochodowości, są to pomiary szacunkowe. Proponowałbym wprowadzenie pewnego eksperymentu: kto z rolników chce, niech płaci podatek dochodowy zamiast podatku rolnego. Na zasadzie dobrowolności. Przy takim eksperymencie można by ustalić stawkę podatku od czystego dochodu. Zobaczylibyśmy wówczas, że część rolników zapłaciłaby mniej niż dziś wynosi kwota płaconego przez nich podatku rolnego. Gdyby rolnik wycenił swoją robociznę, to podatek, który by zapłacił po jej odliczeniu, byłby korzystniejszy dla niego niż dla budżetu państwa.

Sprawa składki zdrowotnej to jest poważny problem i trzeba go rozwiązać. To racja, że emeryt, który dostaje 600 zł miesięcznie, płaci składkę, że posiadacz działu specjalnego także odprowadza składkę zdrowotną, ponieważ płaci podatek dochodowy. A inny rolnik, nawet taki, który jest posiadaczem kilkuset hektarów, nie płaci. Za niego płaci budżet. I to należałoby zmienić. To trzeba uregulować. Dziwię się, że rząd nie ma pomysłu, jak tę sprawę załatwić.

Czy Klub Parlamentarny Lewicy ma może zamiar wyjść z jakąś inicjatywą w tej sprawie? Nie jesteśmy ugrupowaniem rządzącym, więc nie chcemy w tej chwili wychodzić przed szereg. A poza tym, nie chcemy rządzącym ułatwiać sprawy. Jeśli przedstawi racjonalny projekt ustawy nowelizującej tę kwestię, jesteśmy w stanie go poprzeć.

Jeśli chodzi o konieczność uszczelnienia systemu ubezpieczenia społecznego rolników i pozostawienia go dla autentycznych rolników i ich rodzin, myślę, że częściowo system został uszczelniony. Co nie znaczy, że pracownicy KRUS nie powinni na ten problem zwracać bacznej uwagi przy okazji kontroli płatności składek i zbieraniu oświadczeń o prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej przez rolników. Z tą dodatkową działalnością gospodarczą jest pewien problem, bo w naszej gospodarce jest jeszcze dość duża szara strefa. Zaliczyć można do niej tych wszystkich pseudorolników, którzy kupują kawałek ziemi wyłącznie po to, by mieć ubezpieczenie rolnicze. Ten temat już od kilku lat jest eksploatowany. Sądzę, że jego skala nie zwiększa się. Raczej chyba zmniejsza.

Ale ja zatrzymałbym się na pozarolniczej działalności gospodarczej, która dla rolników jest uzupełnieniem ich dochodów z rolnictwa. Część tej działalności gospodarczej nie jest w ogóle rejestrowana. Nikt jej nie zgłasza, w związku z tym nie ma po niej śladu w urzędzie skarbowym. Jeżeli ktoś chce przejść z systemu KRUS do ZUS – nie mam nic przeciwko temu. Natomiast, jeśli ktoś jest już w ZUS-ie, nie powinien mieć zgody na przechodzenie do KRUS. Chyba, że zupełnie zrezygnował z działalności, którą prowadził, i naprawdę zajmuje się tylko rolnictwem. Ale jeśli działalności nie wyrejestrował, prowadzi ją równoległe, to niech już pozostanie w ZUS-ie. Chodzi po prostu o to, by nie obciążać systemu ubezpieczenia społecznego rolników.



**Michał Szczerba**  
**poseł Platformy Obywatelskiej**

---

*Ten rząd, ta koalicja, zakładają funkcjonowanie odrębnego systemu ubezpieczenia społecznego dla rolników. I to nie podlega dyskusji (...)*

Platforma Obywatelska jest partią, która widzi rolnictwo i wieś w szerszej perspektywie. Rolnicy są tą grupą, która szczególnie nas interesuje. Obszary wiejskie są tymi obszarami, na których spodziewamy się największych zmian. Dlatego Platforma Obywatelska, jeśli chodzi o KRUS, nie podejmuje pochopnych decyzji, swoje poglądy wyraża bardzo ostrożnie. Towarzyszy nam świadomość, że mamy do czynienia z systemem, który od 18 lat funkcjonuje bez większych zmian. Dlatego, jako odpowiedzialna partia, powinniśmy sobie przede wszystkim zadać pytanie, czy rolnicy są zadowoleni z istniejącego systemu. Ale nie tylko rolnicy, także podatnicy, ponieważ wszyscy wiemy, że z budżetu państwa dofinansowanie do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego jest znaczne. Nie możemy nie brać tego pod uwagę.

Ten rząd, ta koalicja, zakładają funkcjonowanie odrębnego systemu ubezpieczenia społecznego dla rolników. I to nie podlega dyskusji. Czyli, rolnicy będą mieli odrębny system. Zresztą, tego typu rozwiązanie nie jest rzadkością w krajach Unii Europejskiej. Wiemy, że odrębne systemy ubezpieczeń społecznych dla rolników obowiązują w Austrii, Niemczech, Grecji czy Finlandii. Ale ubezpieczenia nie funkcjonują w oderwaniu od realiów ekonomicznych. Sprawą, nad którą powinniśmy teraz popracować, a którą dostrzegają i ekonomiści i socjologowie, jest kwestia zróżnicowania dochodowości na wsi. Kryterium dochodowości w rolnictwie powinno być punktem wyjścia do rozważań, w jakim kierunku reformować KRUS. Doświadczenia innych krajów Unii Europejskiej pokazują, że należy w większym stopniu zwrócić uwagę na związek między wysokością składki a dochodem. W naszej opinii, w Polsce mamy nierównomierne obciążenie składką dochodów z produkcji rolnej. Składką obciążeni są w równym stopniu ludzie biedni jak i ci, którzy osiągają znaczne dochody.

Czy włączenie rolników do systemu powszechnego ułatwiłoby rozwiązywanie problemów zabezpieczenia społecznego tej grupy społecznej i zawodowej? Platforma Obywatelska jest partią, która bardzo pragmatycznie podchodzi do rzeczywistości. Powiedzmy jasno, po pierwsze, w Parlamencie nie ma większości, która byłaby skłonna do przeprowadzenia tego typu operacji. Po drugie, trzeba przyznać, że KRUS jako instytucja oceniany jest pozytywnie. Raporty Banku Światowego pokazują, że jest instytucją przyjazną rolnikom. Funkcjonujemy w Unii Europejskiej, gdzie wobec rolnictwa prowadzona jest odrębna polityka, dlatego pozostawienie

odrębnego systemu zabezpieczenia społecznego dla tej grupy jest pomysłem uzasadnionym. Nie znaczy to, że Platforma nie zamierza prowadzić dalszych prac nad udoskonaleniem funkcjonowania KRUS jako instytucji publicznej. Uważam, że KRUS powinien być instytucją oszczędną administracyjnie, a system rolniczych emerytur i rent powinien być usprawniany.

We Francji osobnym ubezpieczeniem objęte jest całe spektrum ludzi pracujących w rolnictwie – właściciele gospodarstw, ich pracownicy, przedsiębiorcy, nawet urzędnicy Kasy (Mutualité Sociale Agricole). U nas w KRUS-ie mamy tylko część rolników indywidualnych. Można zadać pytanie, czy reforma KRUS ma się ograniczać tylko do zmiany relacji składek do dochodów, czy też zaistnieć jako miejsce ubezpieczenia ogółu rolników. Taka droga też jest możliwa. System powinien tak funkcjonować, aby nie mogły być w nim ubezpieczone osoby mieszkające w metropoliach, a posiadające nieruchomości rolne, których nie użytkują w celach rolniczych. Uważamy natomiast, że w systemie KRUS powinni pozostać także rolnicy, którzy podejmują działalność pozarolniczą. Jesteśmy zwolennikami dobrowolnego doubezpieczania się dla tych, którzy osiągają wyższe dochody. Czyli, *de facto*, dopuszczamy możliwość wprowadzenia II i III filaru.

Czy szukanie oszczędności wyłącznie w drodze podwyższania składek jest słuszne? Przypomnijmy, Plan Hausera, przedstawiony cztery lata temu zakładał, w drodze zmian w oskładkowaniu, oszczędność dla budżetu rządu 1 mld 800 mln zł. Potem był nowy projekt zmiany systemu i zmian oskładkowania, gdzie przewidywano oszczędność 1 mld 100 mln zł. Specjaliści twierdzą, że był to błąd, bowiem źródeł oszczędności szukano tylko u części rolników. Mówiono, że tylko 50 proc. rolników opłaca składki. Na czym opierano te rachuby? Na spodziewanych wówczas dochodach rolników z tytułu dopłat bezpośrednich, czyli pomocy unijnej. System ubezpieczenia społecznego rolników był i będzie oparty na zasadach solidaryzmu społecznego oraz solidaryzmu zawodowego. I stąd dyskusje, które dotyczą przyszłości systemu, nie mogą mieć jedynie wymiaru finansowego. Chociaż temat wywołuje kontrowersje, ponieważ coroczna dotacja do KRUS jest dotacją znaczną. Kilkanaście miliardów to poważna pozycja w wydatkach państwa. Część ekspertów zwraca uwagę na fakt, że system, który funkcjonuje, w znacznym stopniu ma charakter zaopatrzenia społecznego. Niebezpieczne jest to, że hybryda dwóch systemów – systemu emerytalnego i systemu zaopatrzenia społecznego – powoduje, iż pomoc ustawowo trafia do wszystkich rolników, również tych, których dochody tego nie usprawiedliwiają. A także to, że brakuje w nich wyraźnego związku pomiędzy czasem płacenia składki a wysokością emerytury.

Kolejny problem dotyczy tego, jak KRUS powinien się zmieniać, aby być instytucją nowoczesną. W naszej opinii (która jest zgodna z wytycznymi

Banku Światowego) każdy ubezpieczony w KRUS powinien posiadać indywidualne konto ubezpieczonego, które usprawni zarządzanie danymi. Chcielibyśmy jeszcze lepszej informatyzacji, aby uszczelnić system, a także mieć możliwość dokonywania jeszcze lepszej kontroli. Ważna jest wymiana danych i informacji.

Czasem pada pytanie, czy znaczące oszczędności można uzyskać w drodze podatków, czy w drodze oskładkowania? Odpowiadam: w drodze unowocześnienia systemu, w drodze jego uszczelnienia i także w drodze oszczędzania (co jest celem każdej reformy). Szczególnie wtedy, kiedy to oszczędzanie dotyczy wszystkich grup zawodowych, nie tylko rolników. System ubezpieczenia społecznego rolników jest systemem atrakcyjnym. Młody rolnik, który traktuje swoje zajęcie bardzo profesjonalnie, który np. poprzez dzierżawy projektuje duże przedsięwzięcia inwestycyjne, posiada już w tej chwili spore zyski. I oczekuje, że świadczenie, jakie będzie otrzymywał w przyszłości, będzie świadczeniem na tyle atrakcyjnym, że warto będzie pozostać w tym systemie.

Jeżeli zaś chodzi o zasady podwyższania składek na ubezpieczenie zdrowotne, to jest właśnie sprawa tej hybrydy, o której wspomniałem wcześniej. Tego niezbyt szczęśliwego połączenia systemu ubezpieczeniowego z systemem zaopatrzenia społecznego. I prawda jest taka, że wszyscy mamy taki sam dostęp do usług medycznych. Dlatego nie powinniśmy fundować ubezpieczenia zdrowotnego za darmo osobom, które stać na płacenie wyższej składki. Potrzebny jest zdrowy rozsądek. Wiadomo, że rośnie zróżnicowanie dochodowości na wsi. Oczywiście, to zróżnicowanie rośnie dzięki przynależności Polski do Unii Europejskiej. Przede wszystkim powinniśmy zacząć liczyć dochodowość w rolnictwie. Są na świecie metody w zachęcaniu rolników do prowadzenia rachunkowości. Problemem jest ta grupa gospodarstw, gdzie żadna rachunkowość nie jest prowadzona i gdzie bardzo trudno jest obliczyć składkę zdrowotną. W przyszłości trzeba wziąć pod uwagę zmiany demograficzne i społeczne. Polska wieś się zmienia. Liczba osób zatrudnionych w rolnictwie spada i będzie spadać. Rośnie ilość rolników czerpiących dochody z innych źródeł.

Do wszystkich tych działań podchodzimy bardzo spokojnie. Nie należy podejmować kroków nierozważnych i niezrozumiałych dla ubezpieczonych. Już w tej kadencji Sejmu dokonaliśmy pewnych modyfikacji w ustawie, która wejdzie w życie 1 października tego roku. Modyfikacji w wysokości składki dla niektórych rolników. Ale Platforma Obywatelska mówi wyraźnie: to nie jest reforma. To właśnie modyfikacja, wskazanie kierunku, w którym powinniśmy zmierzać. Z drugiej strony mamy świadomość, że ambitny i mniej zachowawczy program, jaki prezentuje PO w odniesieniu do różnych problemów społecznych, w tej chwili nie zyska wystarczającej akceptacji w Sejmie. Mimo wszystko staramy się być motorem zmian, przede wszystkim

czierpiąc z doświadczeń europejskich i obserwując zmiany społeczno-demograficzne wsi, ale – z drugiej strony – traktując to środowisko jako jeden z działów gospodarki. Chodzi o to, by rolników nie pozostawiać w skansenie, traktować ich jak grupę, która nie jest jednolita, ale która chce funkcjonować w nowoczesnej gospodarce.

Czy kiedyś punktem docelowym dla rolników będzie wejście do systemu powszechnego? Przede wszystkim trzeba obserwować sytuację na wsi. Czasami łączenie instytucji powoduje większe koszty niż oszczędności. Oczywiście można zrobić jakiś audyt obu instytucji, przeanalizować wszystkie za i przeciw. Przede wszystkim zastanowić się, czy drastyczna operacja dotycząca 1,5 mln ubezpieczonych byłaby korzystna. Na razie analizujemy wszystkie możliwości, przede wszystkim wariant dobrowolnego doubezpieczania się rolników. Trzeba mówić o możliwościach, a nie powodować blokady. Ze wszystkich dostępnych badań dotyczących dochodowości w rolnictwie wynika, że ta dochodowość istnieje, ale tylko dzięki płatnościom w ramach wspólnej polityki rolnej. W tej chwili wielkim wyzwaniem pozostaje dla nas unijna perspektywa budżetowa na lata 2014-2020. Chodzi o to, by zapewnić rolnictwu co najmniej taki sam poziom wsparcia, jaki istniał w poprzedniej perspektywie finansowej. Brak wzrostu w dochodowości rolnictwa będzie stanowił naturalną blokadę przed podejmowaniem decyzji, np. o zróżnicowaniu składki. Ale też możemy zapomnieć o objęciu większej liczby osób podatkiem dochodowym. No i pod znakiem zapytania stanie takie reformowanie Kasy, aby była instytucją nowoczesną.

Z drugiej strony uważam, że obowiązkiem ministra rolnictwa, ale także innych agend rządowych, jest rzetelne informowanie społeczeństwa o istocie odrębnego ubezpieczenia społecznego rolników. Chodzi o to, by system ten był zrozumiały nie tylko dla świadczeniobiorców, ale także dla ogółu polskich podatników. Niezrozumienie powoduje napięcia pomiędzy miastem a wsią i nie służy poczuciu solidarności. Liczę na bardzo poważną debatę publiczną na temat systemu ubezpieczeń rolników. Wiemy o pracach, które w tym względzie prowadzi Kancelaria Premiera pod przewodnictwem Michała Boniego. Wiemy, że przygotowywane są tam propozycje na przyszłość.

## Ubezpieczenie społeczne – koszt czy przywilej?

W przetaczającej się przez kraj debacie publicznej na temat systemu ubezpieczeń społecznych rolników właściciele wielkoobszarowych gospodarstw rolnych – tzw. „obszarnicy” – niejednokrotnie są wskazywani jako główni beneficjenci subwencji budżetowych do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS). Według potocznej opinii, obszarnicy otrzymują olbrzymie środki finansowe, głównie z kasy unijnej, w ramach dopłat bezpośrednich, jak również o charakterze inwestycyjnym, natomiast w stosunku do pozostałych grup społecznych wnoszą niskie opłaty tytułem danin publicznych. Powstaje więc pytanie, czy w rzeczywistości poziom obciążenia pracy w wielkoobszarowych gospodarstwach poprzez składki na ubezpieczenia społeczne jest tak niewielki, i w jaki sposób wpływa to na wyniki finansowe tych gospodarstw?

W 2007 r. funkcjonowało w Polsce 8,1 tys. gospodarstw rolnych, w których powierzchnia użytków rolnych przekraczała 100 ha. Umownie przyjmuje się, że te właśnie jednostki określane są jako „wielkoobszarowe”. Stanowią one jedynie 4,5% jednostek wśród populacji wszystkich gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 1 ha, ale ich potencjał gospodarczy i wolumen wytwarzanych produktów, zwłaszcza o charakterze towarowym, jest jednak znacznie większy. Prowadzą one bowiem produkcję na 17,6% powierzchni użytków rolnych kraju i dostarczają ponad jedną czwartą towarowej produkcji rolniczej.

Gospodarstwa wielkoobszarowe nie stanowią jednak jednolitej grupy, zwłaszcza pod względem formy prawno-organizacyjnej. Dominują w niej gospodarstwa indywidualne (gospodarstwa osób fizycznych), które obejmują 72% zbiorowości, resztę stanowią jednostki zorganizowane w formie spółek oraz spółdzielni produkcji rolnej. Spółki i spółdzielnie pozostają w mniejszości pod względem liczby, jednak zapewniają zatrudnienie prawie 60% osób, spośród 52,1 tys. pracujących w wielkoobszarowych gospodarstwach. Uwzględniając czas pracy i jednostki przeliczeniowe AWU (Annual Work Unit – europejska jednostka pracy) udział ten jest jeszcze większy i wynosi prawie 70%. Zarówno pracownicy, właściciele, współwła-

ściciele, jak i członkowie spółdzielni, którzy są zatrudnieni w spółkach i spółdzielniach, są zobowiązani do odprowadzania składek w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych, tj. do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Z systemu KRUS mogą natomiast korzystać właściciele wielkoobszarowych gospodarstw indywidualnych oraz ich domownicy, jednak po spełnieniu pewnych warunków. Najważniejszym z nich jest prowadzenie działalności typowo rolniczej, ewentualnie łączenie jej z działalnością pozarolniczą o niewielkiej skali. Rozmiary działalności pozarolniczej określa kwota naliczonego podatku dochodowego, która obecnie (za rok podatkowy 2009) nie może przekroczyć 2 835 zł. Pracownicy zatrudnieni w indywidualnych gospodarstwach (gospodarstwach osób fizycznych) podlegają natomiast ubezpieczeniu na zasadach ogólnych w ZUS.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z systemu ubezpieczenia społecznego rolników korzysta m.in. około 4,4 tys. właścicieli i współmałżonków właścicieli wielkoobszarowych gospodarstw rolnych, co w relacji do poziomu całkowitego zatrudnienia w tych jednostkach stanowi niecałe 8,4% ubezpieczonych.

W celu oceny wpływu systemu ubezpieczeń społecznych na wyniki finansowe wielkoobszarowych gospodarstw, przeanalizowano dane panelowe jednostek z lat 2005-2007 zgromadzone w Zakładzie Ekonomiki Gospodarstw Rolnych IERIGŻ-PiB. Zbadano zarówno próbę reprezentującą rolnicze spółdzielnie produkcyjne (dominującą grupę wśród spółdzielni produkcji rolnej) w liczbie 50 jednostek, oraz gospodarstwa powstałe z majątku Skarbu Państwa – 128 podmiotów. Ostatnią grupę podzielono na trzy podgrupy, kierując się kryterium formy prawnej, w jakiej gospodarstwo funkcjonowało. Wydzielono gospodarstwa osób fizycznych – 51 jednostek, oraz 60 funkcjonujących w formie spółek prywatnych. Oddzielną grupę stanowiło 17 jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, z uwagi na państwową własność kapitału założycielskiego, jak również realizowane w większości z nich zadania związane z postępowaniem biologicznym.

Na podstawie wyników badań stwierdzono znaczne zróżnicowanie kosztów ubezpieczenia społecznego przypadających na jednego pełnozatrudnionego pracownika (tabela 1). Koszt ten obejmował zarówno część składek odprowadzaną bezpośrednio przez zakład pracy, jak również pobieraną ze świadczeń pracowników.

Najmniejsze składki w przeliczeniu na zatrudnionego odprowadzały gospodarstwa osób fizycznych, dla nich również stanowiły one najmniejszy udział w łącznie poniesionych kosztach związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Najwyższe składki w przeliczeniu na pełnozatrudnionego były odprowadzane w jednoosobowych spółkach Skarbu Państwa, ale w największym stopniu obciążały one RSP, ponieważ ich udział w latach 2005-2007 wyniósł średnio 13,5% łącznych kosztów.

Gospodarstwa osób fizycznych wyróżniały się niższymi nakładami pracy w stosunku do pozostałych grup, gdyż jako jedyne nie są zobowiązane do utrzymania pracowników „biurowych”. W jednostkach tych wykorzystywano w znacznie większym stopniu pracowników zatrudnionych sezonowo. W gospodarstwach osób fizycznych stwierdzono również najniższy poziom opłaty pracy (wykres 1), co niewątpliwie ograniczyło wysokość składek na ubezpieczenia społeczne, ale nie wyjaśniało tak wysokiego jego zróżnicowania względem pozostałych grup. Udział składek w stosunku do wynagrodzenia pracy świadczy o tym, że w grupie tej część właścicieli korzystała z systemu ubezpieczeń rolników – KRUS.

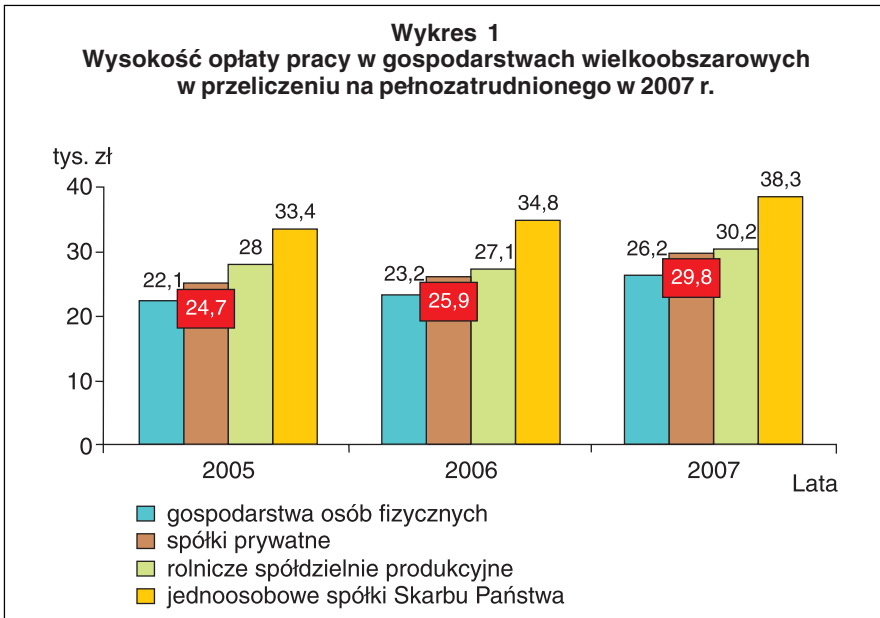
W pozostałych gospodarstwach istnieje obowiązek prowadzenia do celów rozrachunkowych zapisów księgowych, umożliwiających sporządzenie bilansu oraz ustalenie wyniku finansowego, a w przypadku jednostek zatrudniających powyżej dziewięciu osób również sprawozdań do celów statystycznych. Prowadzenie biur administracyjno-księgowych zwiększało nie tylko poziom zatrudnienia w tych jednostkach względem gospodarstw osób fizycznych, ale również osoby tam zatrudnione z reguły otrzymywały wyższe świadczenia pieniężne.

Wyższy poziom opłaty pracy i jego wahania w czasie w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych względem spółek prywatnych wynikały natomiast ze specyfiki tej grupy jednostek. Członkowie spółdzielni występują, bowiem w podwójnej roli: jako pracownicy i jako właściciele gospodarstw. Dostarczają około 95% nakładów pracy spółdzielniom, a transfer pożytków tytułem posiadania udziału kapitałowego w gospodarstwie (w postaci wkładu członkowskiego) odbywa się poprzez ich płace, których wysokość jest uzależniona od wyników finansowych jednostek.

**Tabela 1**  
**Rola kosztu ubezpieczeń społecznych w finansach badanych gospodarstw rolnych w latach 2005-2007**

Wyszczególnienie	Lata	Gospodarstwa osób fizycznych	Spółki prywatne	Jednoosobowe Spółki Skarbu Państwa	Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne
koszt ubezpieczenia społecznego przypadający na pełnozatrudnionego (tys. zł)	2007	8,4	14,1	17,7	12,0
	2006	7,0	12,4	16,1	10,9
	2005	7,8	11,9	15,6	11,6
udział kosztów ubezpieczenia społecznego w kosztach ogółem (%)	2007	3,8	7,7	12,2	13,9
	2006	3,5	7,8	12,4	13,6
	2005	3,9	7,9	12,3	12,9
udział kosztu ubezpieczeń społecznych w wynagrodzeniu pracy (%)	2007	31,9	47,2	46,3	47,9
	2006	30,2	47,6	46,2	48,3
	2005	35,1	48,3	46,8	48,2

Źródło: Opracowanie własne IERiGŻ-PiB



Źródło: Opracowanie własne. IERiGŻ-PiB.

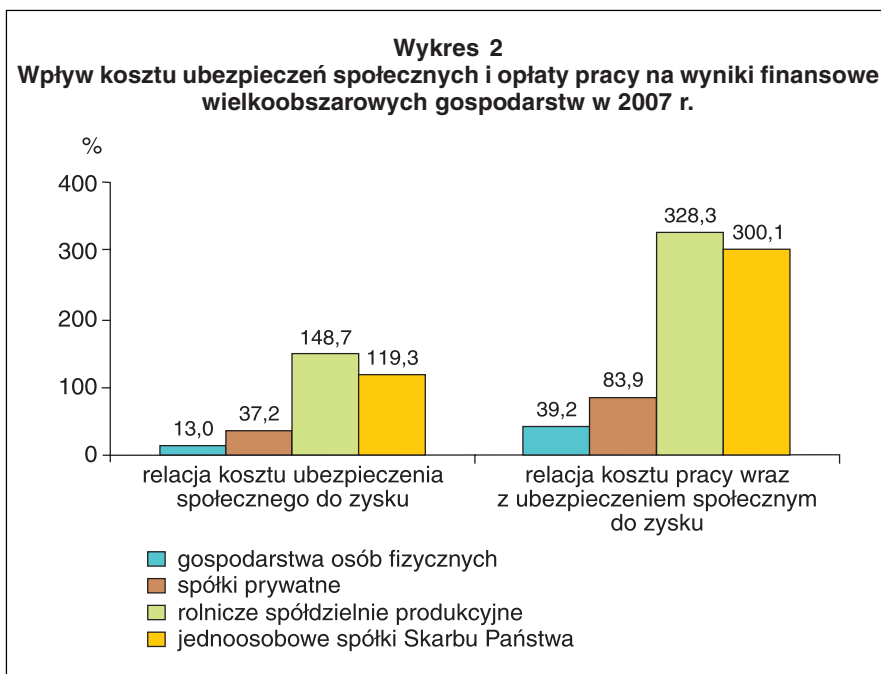
W przypadku jednoosobowych spółek stwierdzono najwyższą wysokość wynagrodzeń za pracę, ale wiadomo, że poziom ten w części gospodarstw jest warunkowany prowadzeniem działalności w zakresie postępu biologicznego. Jednoosobowe spółki z uwagi na nakładane na nie dodatkowe zadania muszą zatrudniać osoby o bardzo wysokich kwalifikacjach, a tym samym pobierające wyższe wynagrodzenia.

Niemniej we wszystkich trzech analizowanych grupach (z wyjątkiem gospodarstw osób fizycznych) udział kosztu ubezpieczeń społecznych w wynagrodzeniu pracy był na bardzo podobnym poziomie. Niewielkie różnice wynikały ze stopnia korzystania z osób sezonowo zatrudnianych w oparciu o umowę o dzieło.

Odpowiedzi na pytanie dotyczące wpływu ubezpieczeń społecznych na wyniki finansowe grup gospodarstw wielkoobszarowych można znaleźć analizując relacje wysokości składek i zysku (wykres 2).

W gospodarstwach osób fizycznych widać, że opłaty składek ubezpieczeniowych nie mają znacznego wpływu na zyski. Wynika to jednak z efektu bazy, tj. najwyższego poziomu rentowności (zysku) w tej grupie spośród gospodarstw wielkoobszarowych, zarazem wysokiego poziomu zaangażowania kapitału, co pozwalało ograniczać ilość potrzebnej pracy i redukować koszty. Gospodarstwa te odznaczają się również wysoką jakością zarządzania oraz elastycznością w zakresie wyboru kierunku produkcji, czasu pracy i jej wynagradzania.





Źródło: Opracowanie własne. IERiGŻ-PiB.

W jednostkach funkcjonujących w formie spółek prywatnych zwolnienie ze składek na ubezpieczenie społeczne spowodowałoby wzrost zysku o ponad 37%, łącznie z wynagrodzeniem pracowników udział obu pozycji kosztowych ponad 80% zysku. Jednak opłata na ubezpieczenia społeczne jest najbardziej dotkliwa dla jednoosobowych spółek i RSP. W obu przypadkach zwolnienie z niej pozwoliłoby im osiągnąć ponad dwukrotnie większy zysk. Natomiast koszty pracy łącznie z opłatami tytułem ubezpieczeń społecznych stanowiły więcej niż trzykrotność zysku.

Kończąc, trzeba uznać za nieprawdziwe i głęboko krzywdzące w stosunku do większości grup gospodarstw wielkoobszarowych stwierdzenie, że w Polsce występuje niski poziom obciążenia pracy składkami na ubezpieczenia społeczne tych gospodarstw. Faktem jest, że niewielka część właścicieli (i ich domowników) najliczniejszej grupy, tj. gospodarstw osób fizycznych, uczestnicząc w rolniczym systemie ubezpieczeń społecznych korzysta z preferencyjnej stawki. Nie jest to jednak zjawisko powszechne, a odnosząc ilość takich osób do wszystkich zatrudnionych w grupie jednostek wielkoobszarowych nawet bardzo rzadkie. Gospodarstwa te stanowią jednak doskonały pretekst do wprowadzenia wyższych składek w pozostałych gospodarstwach indywidualnych prowadzących działalność o znacznie mniejszych rozmiarach (na mniejszej powierzchni użytków rolnych). Analizując wyniki finansowe jednostek wielkoobszarowych w 2007 roku, tj.

w okresie, kiedy wystąpiły niezwykle sprzyjające warunki dla rolnictwa, należy stwierdzić, że składki tytułem ubezpieczeń społecznych mogą stanowić znaczne obciążenie finansowe, niekiedy o znaczeniu decydującym dla ich przetrwania.

*Mgr Adam Kagan jest pracownikiem naukowym  
w Zakładzie Ekonomiki Gospodarstw Rolnych\Instytutu Ekonomiki  
Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej  
– Państwowym Instytucie Badawczym w Warszawie.*

# **Zasadność i sposoby pomiaru dochodów w indywidualnych gospodarstwach rolnych w Polsce**

---

## **Wstęp**

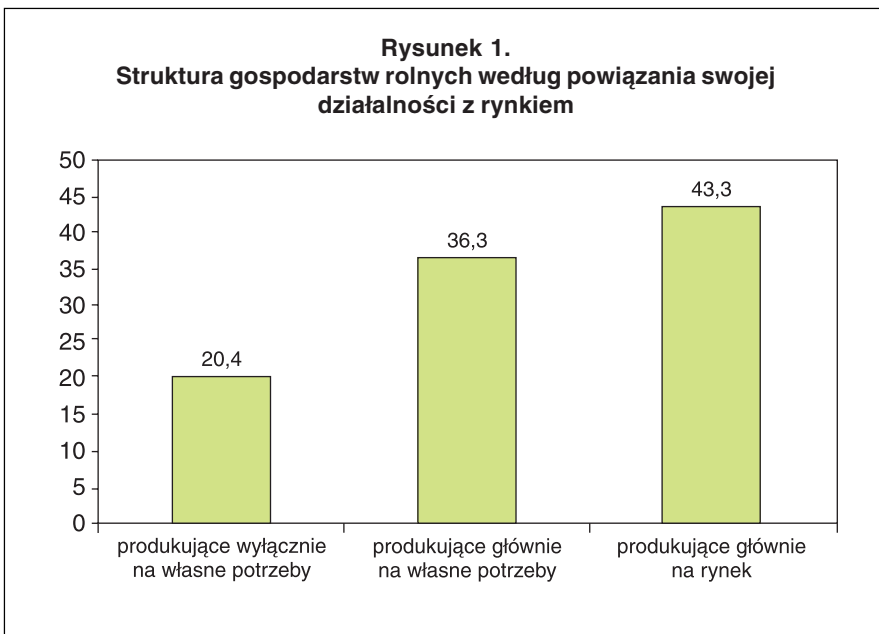
---

Reformowanie obciążeń finansowych gospodarstw rolnych w Polsce musi być bardzo rozważnie i wielowątkowo analizowane. Konieczne jest opracowanie jednolitego, spójnego systemu obciążenia rolników wszystkimi składnikami po to, aby nie doprowadzić do zablokowania możliwości długoterminowego funkcjonowania i rozwoju gospodarstw rolnych z powodu nadmiernych, łącznych obciążeń finansowych.

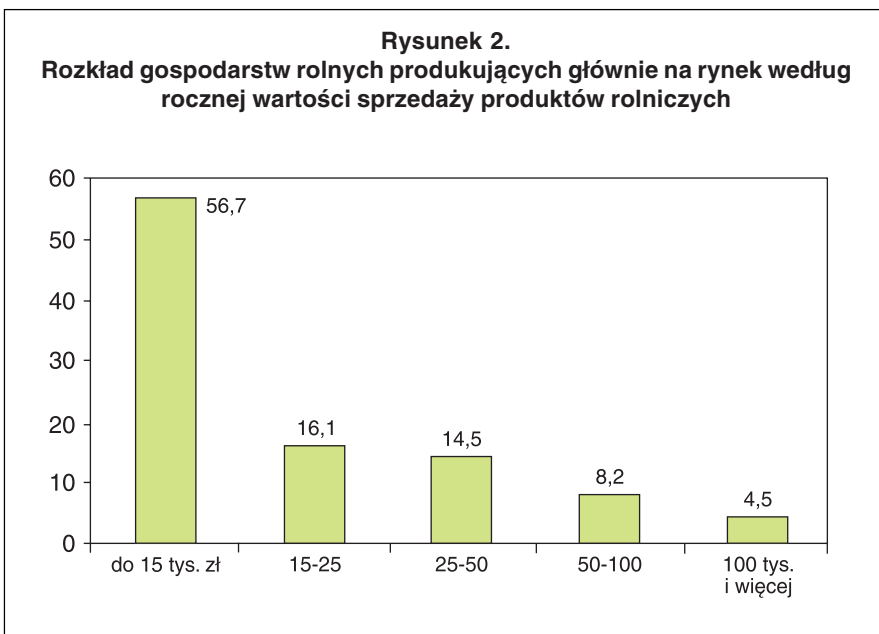
Niezbędne jest uporządkowanie sektora gospodarstw rolnych pod względem pojęciowym i informacyjnym, w szczególności odnoszącego się do bieżących dochodów osiąganych przez poszczególne gospodarstwa rolne. Taka informacja stanowić będzie obiektywną podstawę do podjęcia racjonalnych i spójnych decyzji odnoszących się do obciążeń finansowych gospodarstw rolnych z tytułu m.in. podatku dochodowego, podatku od nieruchomości (katastralnego), ubezpieczenia zdrowotnego, ubezpieczenia społecznego.

Z całą pewnością rozpoczynanie działań reformująco-porządkujących obciążenia finansowe gospodarstw rolnych od wyznaczania składek na ubezpieczenie społeczne rolników jest nieracjonalne i nie powinno być zadaniem pierwszorzędnym w tym procesie.

Za pierwszorzędne działanie porządkujące należałoby uznać ustalenie jednolitej definicji gospodarstwa rolnego. Obecnie obowiązuje w prawie polskim 10 definicji gospodarstwa rolnego.



Źródło: Systematyka i charakterystyka gospodarstw rolnych w 2002 r. Powszechny Spis Rolny 2002. GUS. Warszawa 2003.



Źródło: jak do rysunku 1.

Według danych PSR 2002 spośród 2 177 591 jednostek spełniających definicję statystyczną gospodarstwa rolnego, 443 187 gospodarstw (ok. 1/5) wytwarzało produkty rolnicze wyłącznie na własne potrzeby, a zaledwie 943 601 (ok. 43,3%) gospodarstw produkowało głównie na rynek.

Poza faktem, że zorientowanych prorynkowo jest zaledwie 43,3% gospodarstw, to ich rozkład według wartości sprzedaży wskazuje na bardzo słaby związek z rynkiem. W grupie gospodarstw zorientowanych prorynkowo aż 60% gospodarstw zrealizowało roczną wartość sprzedaży na kwotę nie przekraczającą 15 tys. zł. Z drugiej strony zaledwie w 4,6% gospodarstw roczna wartość sprzedaży przekroczyła 100 tys. zł. Na podstawie tych danych należy stwierdzić, że polskie gospodarstwa rolne w podstawowej większości oferują masę towarową o relatywnie niskiej wartości, co z kolei wiąże się ze słabym potencjałem generowania dochodów. Dla porównania, prawie 73% gospodarstw produkujących głównie na rynek określiło podczas ostatniego Powszechnego Spisu Rolnego swoją roczną wartość sprzedaży w kwocie nie przekraczającej 25 tys. zł w 2002 roku, gdy w tym roku średnie wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej osiągnęło poziom 25 174 zł. A należy pamiętać, że przychody ze sprzedaży nie są równe dochodom, bo nie uwzględniają one kosztów ich uzyskania.

Dane statystyczne opisujące strukturę gospodarstw rolnych dowodzą istnienia bardzo silnego prawostronnego rozkładu gospodarstw rolnych w Polsce. Oznacza to, że podstawowa liczba gospodarstw rolnych zgrupowana jest na lewym biegunie mieszczącym gospodarstwa najmniejsze. I tak w przypadku użycia powierzchni użytków rolnych do grupowania gospodarstw rolnych, w klasie gospodarstw najmniejszych (do 5 ha) mieści się 70% gospodarstw. Z kolei, posługując się kryterium wielkości ekonomicznej gospodarstwa rolnego mierzonej w europejskich jednostkach wielkości (ESU)<sup>1</sup>, aż 67% gospodarstw mieści się w grupie do 2 esu. Ten parametr jest parametrem ekonomicznym, wyrażającym potencjalną zdolność gospodarstwa do tworzenia nadwyżek ekonomicznych.

---

## Rachunek wyników w gospodarstwie rolnym

---

Aktywność produkcyjna gospodarstwa rolnego polega na celowym przetwarzaniu materiałów w specjalnie do tego przystosowanych, odpowiednich dla jej rodzaju warunkach. Przetwarzane mogą być produkty

---

<sup>1</sup> Od skrótu nazwy parametru w języku angielskim European Size Unit.

wytworzone w gospodarstwie rolnym lub poza nim (pasze, nasiona), a także produkty przemysłowe (nawozy, środki chemiczne). W języku potocznym mówi się, że produkcja potrzebuje określonych nakładów dla przemiany nakładów w wyniki. Stąd też od tego, jakie uzyskuje się wyniki produkcji z wniesionych nakładów, mówimy o lepszej lub gorszej sprawności produkcji. Produkcja jest tym sprawniejsza, im z danych nakładów uzyskuje się większy wynik lub gdy określony wynik produkcji osiągnany jest z przetworzenia jak najmniejszych nakładów.

Jednak dla poznania wyniku produkcji gospodarstwa i zrozumienia procesu jego działalności wytwórczej, konieczne jest sprowadzenie parametrów określających wytworzone produkty rolnicze oraz poniesione nakłady (posiadające materialną i niematerialną postać) do wspólnego wymiaru. Takim wymiarem są wartości wyrażone w jednostkach pieniężnych.

W tym przypadku trzeba wspomnieć o niezbędności posiadania odpowiednich danych rachunkowych dla uzyskania podstawy wykonania takiej operacji. A to może zapewnić tylko prowadzenie odpowiedniej do wybranego standardu ewidencji rachunkowej w gospodarstwie rolnym. W zasadzie możemy mówić o dwóch standardach stosowanych w praktyce w gospodarstwach rolnych, a mianowicie zgodnym z ustawą o rachunkowości oraz zgodnym z FADN, z tym że w wymiarze praktycznym ten ostatni format jest liczniejszym. W Polsce od 2004 roku około 12 500 rolników prowadzi rachunkowość w ramach Polskiego FADN.

Na podstawie danych rachunkowych z okresu sprawozdawczego możliwe jest wykonanie sprawozdania o wynikach działalności operacyjnej gospodarstwa rolnego, powszechnie nazywanego **rachunkiem wyników**. Sprawozdanie to dostarcza informacji o wartości, strukturach rodzajowych przychodów i kosztów, oraz wartości zrealizowanych nadwyżek ekonomicznych.

W strukturze rachunku wyników działalności operacyjnej gospodarstwa rolnego w roku obrachunkowym wyróżnia się 3 działy: Przychody, Koszty i Dochody (Nadwyżki Ekonomiczne).

**Przychody** informują o wartości uzyskanych korzyści z działalności operacyjnej.

**Koszty** w rachunku wyników odzwierciedlają wartość nakładów poniesionych w ramach działalności operacyjnej gospodarstwa rolnego.

**Dochód z rodzinnego gospodarstwa rolnego** odzwierciedla nadwyżkę ekonomiczną z działalności operacyjnej gospodarstwa. Nadwyżka ta jest zrealizowaną opłatą za własne czynniki produkcji zaangażowane do działalności operacyjnej gospodarstwa rolnego, a mianowicie: pracę, ziemię i kapitał. Nadwyżka ta odnosi się do wszystkich własnych czynników wytwórczych, a nie tylko pracy własnej. W rachunku wyników nie uwzględnia się bowiem: opłaty pracy rolnika i jego rodziny, kosztu kapitału własnego

wniesionego do gospodarstwa w postaci ziemi i innych składników majątkowych. Jednak rolnicy i ich rodziny, pracując wyłącznie zarobkowo na zewnątrz, mogliby uzyskiwać wynagrodzenie, a pieniądze wydane na zakup składników majątku gospodarstwa i na jego bieżącą działalność mogłyby przynosić wymierny dochód, np. w postaci odsetek od lokat bankowych.

Jednak dla poznania wyniku produkcji gospodarstwa i zrozumienia procesu jego działalności wytwórczej, konieczne jest sprowadzenie parametrów określających wytworzone produkty rolnicze oraz poniesione nakłady (posiadające materialną i niematerialną postać) do wspólnego wymiaru. Takim wymiarem są wartości wyrażone w jednostkach pieniężnych.

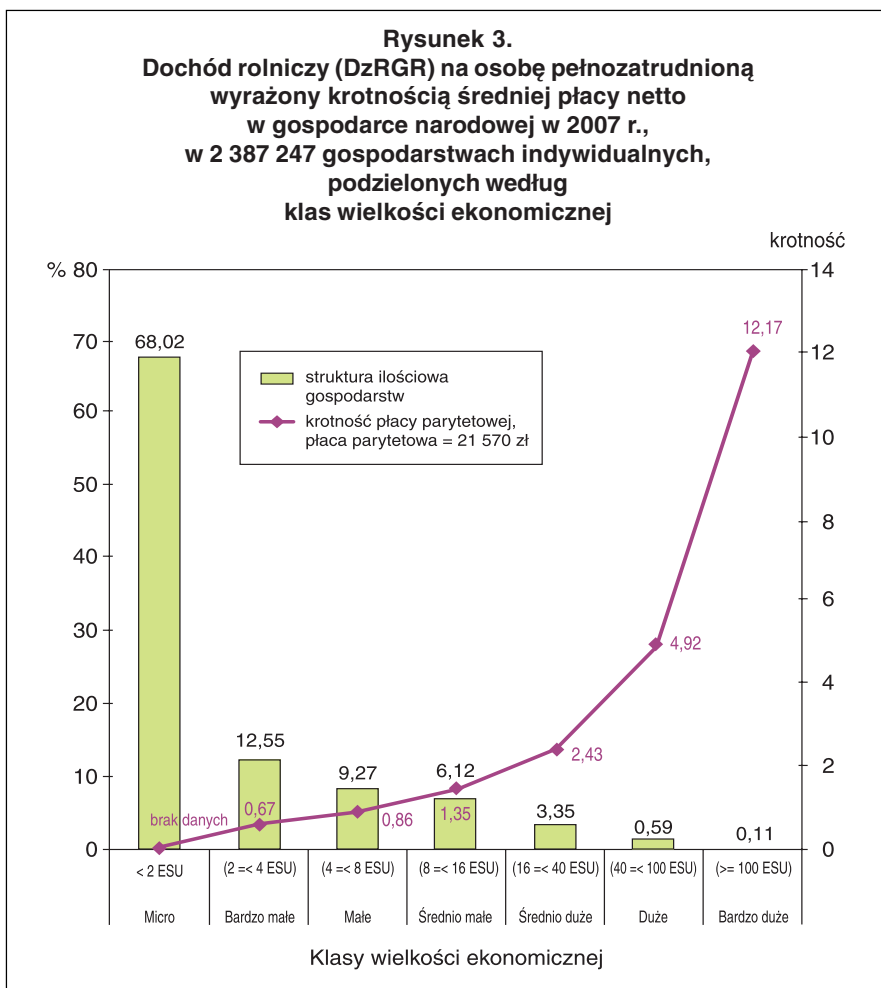
Nie trzeba wspominać o niezbędności posiadania odpowiednich danych rachunkowych dla uzyskania podstawy wykonania takiej operacji. A to może zapewnić tylko prowadzenie odpowiedniej do wybranego standardu ewidencji rachunkowej w gospodarstwie rolnym.

Obowiązujące w Polsce prawo sprawia, że posiadacze podstawowej części<sup>2</sup> gospodarstw rolnych nie mają żadnego formalnego obowiązku prowadzenia ewidencji umożliwiającej obliczenie kwoty realizowanych dochodów. W tej sytuacji jedyną bazą empiryczną umożliwiającą poznanie dochodów realizowanych przez gospodarstwa rolne są dane z 12 100 gospodarstw. Posiadacze tych gospodarstw prowadzą dobrowolnie rachunkowość w ramach Polskiego FADN.<sup>3</sup> Ta próba gospodarstw jest statystycznie reprezentatywna dla pola obserwacji obejmującego ok. 750 tys. gospodarstw rolnych, których wielkość minimalna została wyznaczona wartością progową 2 esu. Dochody obliczone na podstawie danych Polskiego FADN wskazują na bardzo silny lewostronny rozkład gospodarstw według kwoty dochodu przypadającego na osobę pełnozatrudnioną w gospodarstwie rolnym. Rysunek 3 dowodzi, że podstawowa część, prawie 70%, polskich gospodarstw stanowi marginalny pod względem gospodarczym składnik sektora rolniczego. Tak liczna grupa wytwarza bowiem ok. 10% standardowej nadwyżki bezpośredniej, a to oznacza, że średnie gospodarstwo posiadające bardzo małą siłę ekonomiczną dostarcza dochód w znikomym wymiarze. W próbie gospodarstw Polskiego FADN 1 ESU dostarczało ok. 3 200 zł dochodu z rodzinnego gospodarstwa rolnego, w czym dopłaty bezpośrednie do działalności operacyjnej miały ponad 37% udział.

---

<sup>2</sup> Ustawowy obowiązek prowadzenia rachunkowości spoczywa na gospodarstwach posiadających osobowość prawną oraz innych, w których roczny obrót przekroczył równowartość 1,2 mln euro.

<sup>3</sup> Polski FADN jest elementem europejskiego systemu monitorowania dochodów gospodarstw rolnych FADN.



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych z panelu gospodarstw prowadzących nieprzerwanie rachunkowość dla Polskiego FADN w latach 2004-2007.

Rozkład gospodarstw według wielkości dochodów wskazuje, że w 2007 r. dopiero w pierwszej klasie wielkości ekonomicznej (2-4 esu) zrealizowany dochód w przeliczeniu na osobę pełnozatrudnioną przewyższył średnio o ok. 27% płacę minimalną brutto, wynoszącą 11 232 zł. Natomiast dochód na poziomie odpowiadającym co najmniej kwocie średniej płacy netto w gospodarce narodowej tworzyły gospodarstwa z klas wielkości ekonomicznej przekraczających 8 esu. To oznacza, że tzw. dochód parytetowy (odpowiadający średniej płacy netto w gospodarce narodowej) dostarczyły w 2007 r. ok. 240 tys. indywidualnych gospodarstw rolnych. Ten zbiór obejmował zatem zaledwie 10% wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce.



## **Charakterystyka metod ustalania parametrów ekonomicznych gospodarstw rolnych**

---

### **Metody parametryczne**

Spośród metod ustalania parametrów ekonomicznych gospodarstw rolnych znajdujących praktyczne zastosowanie można wyróżnić metody parametryczne i metody ewidencyjne.

W przypadku metod parametrycznych stosuje się odpowiednie parametry ekonomiczne (przychodów, produkcji, kosztów, dochodów, kwot podatku) opracowanych przez odpowiednie instytucje naukowo-badawcze, władze podatkowe, ministerstwa finansów.

Nie jest wymagane prowadzenie ewidencji rachunkowej, służącej odzwierciedleniu wyników działalności gospodarczej, w jednostkach pieniężnych. W Polsce metoda parametryczna jest stosowana przy wyznaczaniu granicy gospodarstwa niskotowarowego, ustalaniu żywotności gospodarstwa rolnego z użyciem parametru SGM, wymiaru podatku dochodowego od działów specjalnych produkcji rolnej czy też wymiaru podatku rolnego.<sup>4</sup>

Sposób parametryczny wyznaczania progów wielkości gospodarstw funkcjonuje w niemieckim prawie podatkowym. Do określonej granicy gospodarstw dopuszczalne jest ustalanie normatywnego wymiaru kwoty podatku z gospodarstwa rolnego według specjalnych norm opracowanych przez władze podatkowe i Ministerstwo Finansów. Granicami tymi są: powierzchnia upraw rolniczych nie przekraczająca 20 ha (bez upraw specjalnych), stan zwierząt gospodarczych nie przekraczający 50 jednostek przeliczeniowych, specjalne przychody finansowe nie przekraczające rocznie 1 200 euro.<sup>5</sup>

### **Metody ewidencyjne**

W przypadku metod ewidencyjnych niezbędne jest prowadzenie bieżącej ewidencji rachunkowej. Zakres i sposób ewidencji uzależniony jest od kategorii ekonomicznej koniecznej do wyliczenia na podstawie zbieranych danych.

Wśród tych metod ewidencyjnych dla odzwierciedlenia wyników działalności gospodarstw rolnych można wymienić:

---

<sup>4</sup> W tym przypadku stosowane są dwa parametry: ekwiwalent 2,5 dt żyta i hektar przeliczeniowy.

<sup>5</sup> <http://www.gesetze-im-internet.de/estg/.html#BJNR010050934BJNE037006140>.

- Ewidencję sprzedaży dla celów wymiaru podatku od przychodów ewidencjonowanych,
- Ewidencję wpłat i wypłat do wyznaczenia podstawy do opodatkowania
- Prowadzenie książki wpływów i wydatków,
- Prowadzenie ewidencji sprzedaży i zakupów dla rozliczania podatku od towarów i usług,
- Prowadzenie pełnej rachunkowości finansowej zgodnie z ustawą o rachunkowości,
- Prowadzenie rachunkowości rolnej w ramach Polskiego FADN.

### **Ewidencja sprzedaży dla celów wymiaru podatku od przychodów ewidencjonowanych**

Tę metodę ewidencyjną dopuszcza Ustawa z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiągniętych przez osoby fizyczne (Dz. U. Nr 144, poz. 930 z późn. zm.). Opodatkowaniu ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych podlegają przychody osób fizycznych z pozarolniczej działalności gospodarczej, o których mowa w art. 14 ustawy o podatku dochodowym. Np. w 2008 r. ryczałt mogli opłacać podatnicy, którzy w 2007 r. uzyskali przychody z działalności gospodarczej w wysokości nieprzekraczającej 150 000 euro (565 200 zł). Metoda ta służy do ustalania podatku dochodowego. Podstawę opodatkowania stanowi przychód bez pomniejszenia o koszty jego uzyskania.

Zakres ewidencji w ramach tej metody jest najmniejszy. Jednak nie daje ona podstawy do ustalania wyników działalności z uwagi na brak danych o poniesionych kosztach. W przypadku używania jej do ustalania podatku od zrealizowanego dochodu nie istnieje możliwość indywidualizowania sytuacji dochodowej po stronie kosztowej. Metoda ta indywidualizuje stronę przychodową, lecz pozostawia stronę kosztową w wymiarze standardowym. Jego rozmiar wyznaczony jest bowiem różnicą istniejącą pomiędzy stopą podatkową mającą zastosowanie przy wymiarze podatku od dochodów i stopy podatkowej ustalonej dla przychodów ewidencjonowanych.

### **Ewidencja wpłat i wypłat**

Ta metoda jest wykorzystywana w rachunkowości zarządczej do ustalania dynamicznej płynności finansowej i w rachunkowości finansowej – do ustalania podstawy do opodatkowania. W Polsce po raz pierwszy w masowej skali wprowadzono ewidencję wpłat i wypłat wraz z nałożeniem w 1996 prawnego obowiązku prowadzenia rachunkowości, nałożonego na rolników, którzy zaciągnęli kredyty subwencjonowane przez ARiMR (w ramach linii dla młodych rolników – na utworzenie, urządzenie i modernizację gospo-

darstwa oraz w ramach linii przewidzianej dla osadnictwa).<sup>6</sup> W 1996 r. rachunkowość prowadziło ok. 3 tys., w 1997 r. ok. 25 tys. a w 1998 r. około 48 tys. rolników.

Ten rodzaj ewidencji jest relatywnie prosty dla prowadzącego. Wymagana jest w tym przypadku wiedza o dopuszczalnych składnikach kosztowych oraz systematyczność prowadzenia ewidencji. Zaletą tej metody ewidencji jest to, że zebrane dane umożliwiają odzwierciedlenie sytuacji indywidualnej jednostki gospodarczej. Prowadzona ewidencja obejmuje bowiem obie strony rachunku nadwyżki ekonomicznej, a mianowicie stronę przychodową i kosztową.

Korzyści stosowania tej metody dostrzegają rolnicy amerykańscy, których większość wybiera ją do ustalania wymiaru podatku z gospodarstwa rolnego.<sup>7</sup> Z kolei w Niemczech ta metoda jest dopuszczona przy ustalaniu podatku z gospodarstw rolnych, w których kapitał gospodarstwa rolnego nie przekracza 25 tys. euro, bądź dochód rolniczy w roku kalendarzowym nie przekracza 50 tys. euro, lub wartość rocznego obrotu nie przekracza 500 tys. euro.<sup>8</sup>

### **Prowadzenie Książki Przychodów i Rozchodów**

Zasady jej prowadzenia zostały określone w Rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów Na podstawie art. 24a ust. 7 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176, z późn. zm.). Ta metoda ewidencyjna obejmuje ewidencję:

- 1) środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych,
- 2) wyposażenia,
- 3) indywidualnych (imiennych) kart przychodów pracowników najemnych, zwanych „kartami przychodów”,
- 4) sprzedaży,
- 5) zakupów materiałów i usług oraz innych, kosztów.

Prowadzenie ewidencji wpływów i wydatków odbywa się w specjalnych zbroszurowanych formularzach.

### **Ewidencja dla podatku od towarów i usług**

Ewidencję prowadzą czynni podatnicy podatku od towarów i usług. Nie ma określonego wzoru ewidencji zakupu i sprzedaży VAT, zgodnie z ustawą<sup>9</sup>

---

<sup>6</sup> Obowiązek ten nałożyło Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1996 r. w sprawie szczegółowych kierunków działań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz sposobów ich realizacji (Dz. U. Nr 16 poz. 82 z późn. zm.).

<sup>7</sup> [www.irs.gov](http://www.irs.gov).

<sup>8</sup> <http://www.gesetze-im-internet.de/estg/index.html#BJNR010050934BJNE037006140>.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Dz. U. 2004 r. Nr 54 poz. 535.

powinna ona jednak gwarantować prawidłowe ustalenie wartości podatku VAT przypadającego do zapłaty lub zwrotu, z uwzględnieniem zakupów związanych wyłącznie ze sprzedażą zwolnioną. Ewidencja sprzedaży musi również umożliwić rozbięcie sprzedaży według stawek podatku VAT.

### **Prowadzenie pełnej rachunkowości finansowej zgodnie z ustawą o rachunkowości**

W Polsce ustawowy obowiązek prowadzenia rachunkowości spoczywa na gospodarstwach rolnych posiadających osobowość prawną (spółki, spółdzielnie, gospodarstwa państwowe) oraz w gospodarstwach rolnych osób fizycznych, spółek osób fizycznych i spółek partnerskich, których przychody netto ze sprzedaży towarów, produktów i operacji finansowych za poprzedni rok obrotowy wyniosły co najmniej równowartość w walucie polskiej 1 200 tys. euro. Obowiązek ten nakłada Ustawa o rachunkowości z dnia 29.09.1994 r. z późniejszymi zmianami.

Jednostka powinna posiadać dokumentację opisującą w języku polskim przyjęte przez nią zasady rachunkowości, a w szczególności dotyczące:

- 1) określenia roku obrotowego i wchodzących w jego skład okresów sprawozdawczych,
- 2) metod wyceny aktywów i pasywów oraz ustalania wyniku finansowego,
- 3) sposobu prowadzenia ksiąg rachunkowych, w tym co najmniej:
  - a) zakładowego planu kont, ustalającego wykaz kont księgi głównej, przyjęte zasady klasyfikacji zdarzeń, zasady prowadzenia kont ksiąg pomocniczych oraz ich powiązania z kontami księgi głównej,
  - b) wykazu ksiąg rachunkowych, a przy prowadzeniu ksiąg rachunkowych przy użyciu komputera – wykazu zbiorów danych tworzących księgi rachunkowe na komputerowych nośnikach danych z określeniem ich struktury, wzajemnych powiązań oraz ich funkcji w organizacji całości ksiąg rachunkowych i w procesach przetwarzania danych,
  - c) opisu systemu przetwarzania danych, a przy prowadzeniu ksiąg rachunkowych przy użyciu komputera – opisu systemu informatycznego, zawierającego wykaz programów, procedur lub funkcji, w zależności od struktury oprogramowania, wraz z opisem algorytmów i parametrów oraz programowych zasad ochrony danych, w tym w szczególności metod zabezpieczenia dostępu do danych i systemu ich przetwarzania, a ponadto określenie wersji oprogramowania i daty rozpoczęcia jego eksploatacji,
- 4) systemu służącego ochronie danych i ich zbiorów, w tym dowodów księgowych, ksiąg rachunkowych i innych dokumentów stanowiących podstawę dokonanych w nich zapisów.

Ta metoda ewidencji prawem opisana jest metoda najbardziej wyrafinowaną. Jej prowadzenie wymaga bardzo wysokich umiejętności, stąd często to zadanie prowadzi specjalna komórka organizacyjna jednostki gospodarczej albo specjalistyczne biura rachunkowe.

### **Prowadzenie rachunkowości rolnej w ramach Polskiego FADN**

---

W ramach dostosowywania polskiego prawa do *acquis communautaire* Unii Europejskiej Sejm RP uchwalił 29 listopada 2000 r. ustawę o zbieraniu i wykorzystywaniu danych rachunkowych z gospodarstw rolnych (Dz. U. nr 3, poz. 20 z 2001 r.). Od czasu uzyskania statusu członka UE ciąży na Polsce prawny obowiązek zbierania danych rachunkowych z reprezentatywnej próby liczącej 12 100 towarowych gospodarstw rolnych.

Polski FADN poza spełnianiem obowiązku dostarczania danych rachunkowych do Komisji, dostarcza danych wielu środowiskom krajowym:

- ośrodkom decyzyjnym władz RP. Dane rachunkowe z gospodarstw rolnych są konieczne przedstawicielom krajów członkowskich do negocjowania na forum Komisji Europejskiej narodowych programów wsparcia rolnictwa. Narodowe programy wsparcia muszą uzyskać akceptację przedstawicieli pozostałych krajów członkowskich;
- organizacjom przedstawicielskim rolników. Dane rachunkowe z gospodarstw rolnych są konieczne przedstawicielom rolników do negocjowania z władzami RP warunków funkcjonowania gospodarstw rolnych, a także w uzasadnionych przypadkach do wnioskowania dla przedstawicieli Polski, uczestniczących w pracach Komisji Europejskiej w sprawie uzyskiwania akceptacji dla narodowych programów wsparcia dla określonych grup gospodarstw rolnych;
- środowisku naukowo-badawczemu. Dane rachunkowe z gospodarstw rolnych stanowią bazę empiryczną analiz i weryfikacji hipotez;
- pracownikom zajmujących się udzielaniem porad dla rolników;
- rolnikom uczestniczącym w Polskim FADN.

---

### **System ustalania indywidualnej sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych funkcjonujących w Polsce**

---

Opisany stan struktury agrarnej i siła ekonomiczna gospodarstw rolnych w Polsce, wskazuje, że nie istnieją racjonalne przesłanki prowadzenia ewidencji rachunkowej we wszystkich funkcjonujących gospodarstwach rolnych. Uznając to stwierdzenie za zasadne, pojawiają się dwa problemy do rozwiązania:

- ustalenie wykazu dopuszczalnych metod ustalania parametrów ekonomicznych gospodarstw rolnych,

- opracowanie kryteriów warstwowania gospodarstw rolnych, podlegających określonej metodzie ustalania parametrów ekonomicznych gospodarstw rolnych.

### **Micro gospodarstwa rolne**

Względy przede wszystkim praktyczne przemawiają za tym, aby w najmniejszych gospodarstwach rolnych parametry opisujące ich sytuację ekonomiczną były ustalane według norm szacunkowych na podstawie danych ilościowych opisujących aktywność produkcyjną tych gospodarstw (powierzchnia upraw, stan zwierząt inwentarskich). W tym przypadku należy ustalić górną granicę wyznaczającą zbiór tego rodzaju gospodarstw rolnych. Możliwe jest ustanowienie kilku parametrów wyznaczających tę granicę. Dla uwzględnienia różnych przypadków można przyjąć kilka równorzędnych parametrów wyznaczających taką granicę. Z analizy rozkładu gospodarstw można by uznać, że parametrem uwzględniającym zasoby posiadanej ziemi rolniczej jest 5 ha użytków rolnych lub 5 sztuk przeliczeniowych zwierząt lub wielkość ekonomiczna gospodarstwa rolnego odpowiadająca 2 esu lub roczna kwota dopłat odpowiadająca w 2009 r. wysokości płacy minimalnej wynoszącej 1 276 zł.

W stosunku do gospodarstw rolnych nie przekraczających jednej z wymienionych wartości granicznych nie powinien być nakładany obowiązek stosowania ewidencyjnej metody ustalania parametrów ekonomicznych gospodarstw rolnych. W przypadku tych gospodarstw może być zastosowana metoda ustalania wielkości dochodu na podstawie odpowiednich parametrów standardowych dochodów ustalanych na podstawie danych ilościowych o strukturze upraw i stanie zwierząt gospodarskich. Zatem na tej grupie rolników spoczywać powinien obowiązek corocznego przekazywania danych ilościowych charakteryzujących rozmiar działalności rolniczej.

Według danych GUS, o strukturze gospodarstw rolnych wg zasobów ziemi ta metoda miałaby zastosowanie do ok. 1,8 mln gospodarstw – w przypadku użycia kryterium obszarowego (do 5 ha użytków rolnych) lub ok. 1,6 mln – w przypadku użycia kryterium wielkości ekonomicznej (do 2 ESU).

### **Towarowe gospodarstwa rolne nie przekraczające równowartości kwoty 1,2 mln euro rocznego przychodu netto**

---

Dla gospodarstw przekraczających graniczne kryterium gospodarstw małych powinien zostać zastosowany obowiązek prowadzenia książki wpłat i wypłat jako ewidencyjnej metody ewidencyjnej ustalania parametrów ekonomicznych gospodarstw rolnych.

Wydaje się, że w obecnym stanie rolnictwa polskiego najbardziej odpowiednią kategorią pomiaru dochodu realizowanego przez gospodarstwa rolne jest dochód pieniężny. Ustalanie tej kategorii dochodowej z uwagi na jego prostotę ustalania nie nastęrcza większych trudności merytorycznych dla osób prowadzących niezbędną ewidencję zaszłości finansowych. Uzyskany na tej podstawie wynik odzwierciedla nadwyżkę uzyskanych wpływów pieniężnych nad wydatkami pieniężnymi w ciągu roku obrachunkowego (12 miesięcy kalendarzowych) realizowanymi w ramach działalności operacyjnej gospodarstwa rolnego. Nadwyżkę tę określa się pojęciem ekonomicznym „dochód pieniężny”. Jak wcześniej wspomniano, kategoria „dochodu pieniężnego” (cash income) znajduje powszechne zastosowanie przy ustalaniu podstawy do opodatkowania podatkiem od dochodów gospodarstwa rolnego, m. in. w Niemczech i w USA.

Rachunek dochodu pieniężnego przeprowadzany jest wg metody kasowej. Ta metoda jest prawnie dopuszczona w Polsce przy rozliczaniu podatku VAT przez podatnika posiadającego status „małego podatnika”. Status „małego podatnika” może posiadać czynny podatnik podatku od towarów i usług w przypadku rocznego obrotu nie przekraczającego równowartości 1,2 mln euro. (Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, art. 2 ust. 25).

Od strony technicznej, ewidencja polega na notowaniu wszelkich wpłat i wypłat pieniędzy na odpowiednio przygotowanych formularzach. W zależności od stopnia szczegółowości informacji, formularze do prowadzenia zapisów mogą posiadać mniej lub bardziej rozbudowany „kategornik”, czyli treść kolumn wskazujących tytuły otrzymanych wpłat i dokonanych wypłat pieniędzy. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że notacje o obrocie pieniędzy nie ograniczają się tylko do „żywej” gotówki, ale obejmują także rozliczenia pieniężne realizowane w obrocie bezgotówkowym (wpłaty na konto i wypłaty z konta bankowego).

### **Wielkotowarowe indywidualne gospodarstwa rolne o rocznym przychodzie netto przekraczającym równowartość 1, 2 euro**

---

W Polsce ustawowy obowiązek prowadzenia rachunkowości spoczywa na gospodarstwach rolnych posiadających osobowość prawną (spółki, spółdzielnie, gospodarstwa państwowe) oraz gospodarstwach rolnych osób fizycznych, spółek osób fizycznych i spółek partnerskich, których przychody netto ze sprzedaży towarów, produktów i operacji finansowych za poprzedni rok obrotowy wyniosły co najmniej równowartość w walucie polskiej 1 200 tys. euro. Obowiązek ten nakłada Ustawa o rachunkowości z dnia 29.09.1994 r. z późniejszymi zmianami.

Według oszacowań wykonanych w Zakładzie Rachunkowości Rolnej na podstawie danych rachunkowych z 2007 r. obowiązek ten może dotyczyć około 500 indywidualnych gospodarstw rolnych.

*Dr Lech Goraj jest pracownikiem Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie – Państwowego Instytutu Badawczego, specjalistą w dziedzinie ekonomiki rolnictwa i rachunkowości rolnej.*



# Problemy wypadkowości a działalność prewencyjna KRUS

## Artykuł dyskusyjny

Ustawą zmieniającą zasady ustalania niektórym rolnikom składek emerytalno-rentowych od 1 października 2009 r. uczyniono pierwszy krok ku reformie systemu ubezpieczenia społecznego rolników w naszym kraju.<sup>1</sup> Mały wprawdzie, ale jednak. Zapewnienia rządzących, szczególnie zaś obiektywnych i znających położenie wsi i rolnictwa ekspertów, pozwalają wierzyć, że nastąpi dalszy, lepiej przygotowany ruch w tej kwestii. Bo to, że tymczasowo poprzestaje się jedynie na wymierzeniu wyższych składek posiadaczom gospodarstw powyżej 50 ha przeliczeniowych, wynika z szeregu obiektywnych przeszkód blokujących zdecydowanie racjonalniejsze rozwiązanie, tj. uzależnienie składki od wielkości ekonomicznej gospodarstwa. Byłoby to rozwiązanie racjonalne i oczekiwane przez wszystkich, ponieważ dłuższe poprzestanie na wprowadzonych ostatnio zmianach w wymiarze składek już teraz wywołuje kontrowersje w niektórych środowiskach, szczególnie w tych, które są albo niechętne wsi, albo nie rozumieją istoty i specyfiki rolnictwa. Dość przypomnieć chociażby raport BCC, czy kontrowersyjne opinie wyrażane przez prof. Katarzynę Duczkowską-Małysz.<sup>2</sup>

Zapewne też sami rolnicy będą zgłaszać zastrzeżenia co do zmian. Zwłaszcza ci, którzy posiadają powyżej 50 ha i prowadzą typowo rolniczą produkcję, na przykład nastawioną na zboża. Jak im wytłumaczyć, że 20-30-hektarowy sadownik opłacać będzie składkę w dotychczasowej wysokości i że to rozwiązanie jest słuszne. Szczególnie zaś, jak ich przekonać, że to oni, a nie ten sadownik, powinni płacić wyższą składkę. Co mnie szczególnie zastanawia? To, że ograniczono się do wąskiego problemu, jakim jest zmiana składek emerytalno-rentowych. Z punktu widzenia doraźnych po-

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianach ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z dnia 28 maja 2009 r. Nr 79, poz. 667).

<sup>2</sup> *Wieś patrzy i ziewa. Najsztub pyta* [w:] Przekrój 18.06.2009 r.

trzeb finansów publicznych – rzecz ważna, jednak od strony potrzeby racjonalnego ukształtowania funkcjonowania systemu ubezpieczenia społecznego problem reformy jest bardziej złożony. Bo przecież system rolniczy to nie tylko składki, emerytury i renty oraz zasady ich finansowania. To także problem dalszego usamorządowienia KRUS. To również zagadnienie funkcjonowania Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników, potocznie zwanego „Funduszem Składkowym”. A jeżeli już przy Funduszu Składkowym jesteśmy, to z nim nierozzerwalnie związana jest kwestia wypadków w rolnictwie, tj. zasad finansowania świadczeń powypadkowych i z tytułu choroby zawodowej. Albowiem Fundusz Składkowy, tak jak Fundusz Emerytalno-Rentowy, oparty jest na tej samej zasadzie. Jeden i drugi bazuje – jak dotąd – na składce pobieranej w równej wysokości od każdego ubezpieczonego rolnika i domownika, bez względu na wielkość posiadanego gospodarstwa. Z tym, że Fundusz Składkowy jest funduszem samofinansującym, tzn. wpływy ze składek oraz z innych źródeł określonych w jego statucie całkowicie pokrywają kwoty wypłacanych świadczeń (chorobowych, wypadkowych i macierzyńskich).

Zaś Fundusz Emerytalno-Rentowy wspomagany jest dotacją budżetową, o którą się toczą od lat największe spory i boje, na którym skupiona jest cała uwaga, co zapewne spowodowało, że z pola widzenia – szkodliwie dla systemu – znika kwestia przygotowania odrębnej ustawy wypadkowej w rolnictwie, nie mówiąc o potrzebie usprawnienia działalności prewencyjnej. Mimo że pierwotnie taki zamiar sygnalizowano, zawarty był bowiem w założeniach do ustawy o systemie ubezpieczenia społecznego w rolnictwie i rybołówstwie.<sup>3</sup>

W dalszych pracach przygotowawczych do zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników „wypadło” obowiązkowe ubezpieczenie wypadkowe dla wszystkich rolników. Z rozczarowaniem zaznaczam, że chyba popełniono błąd, że nie zdecydowano się na objęcie już teraz ubezpieczeniem wypadkowym wszystkich rolników, tj. również tych, którzy z racji podlegania ubezpieczeniu ZUS, pozbawieni są świadczeń powypadkowych, nie są otoczeni opieką prewencyjną, a co najgorsze, ich wypadki, także te śmiertelne, nie mają swojego odzwierciedlenia w statystykach. Stąd też obraz wypadkowości w rolnictwie jest niepełny.

W założeniach sygnalizowano też: *„wprowadzenie fakultatywnej możliwości stosowania modyfikacji składki podstawowej – podwyższenia w zależności od wskaźnika wypadkowości w gospodarstwie rolnym oraz ewentualnego obniżenia w zależności od stopnia wdrożenia w gospodarstwie rolnym zasad bezpiecznej pracy, co wymagać będzie jednak wdrożenia przez KRUS systemu monitoringu i kontroli przestrzegania zasad*

---

<sup>3</sup> Warszawa, maj 2008 r. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

*BHP w gospodarstwach rolnych.*” Zaznaczę, że w tych kwestiach wyopowiadałem się na łamach kwartalnika już dwukrotnie. W artykule „*Rola zróżnicowanej składki w działalności prewencyjnej KRUS*” pisałem o potrzebie zmian w ustalaniu składek w części dotyczącej finansowania świadczeń powypadkowych.<sup>4</sup> Potrzebę wcielenia w życie stosownej ustawy wypadkowej, w oparciu o którą objęto by ubezpieczeniem wypadkowym wszystkich rolników przedstawiłem zaś w artykule „*Głos w sprawie odrębnej ustawy wypadkowej dla rolników*”.<sup>5</sup>

---

### Krótki rys historyczny

---

Problem wypadkowości w indywidualnym rolnictwie światło dzienne ujrzał dopiero po wprowadzeniu w życie ustawy z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym rolników oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin.<sup>6</sup> Wskutek tej ustawy rolnicy i członkowie ich rodzin uzyskali prawo do świadczeń z tytułu wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym i choroby zawodowej. Warto przypomnieć, że ustawa ta przyznała też prawo do świadczeń powypadkowych nieubezpieczonym członkom rodziny rolnika. Były nimi: jednorazowe świadczenie z tytułu uszczerbku na zdrowiu, zasiłek chorobowy i inwalidzka renta wypadkowa. Można przeto zaznaczyć, że w tym zakresie ustawa w całej rozciągłości uwzględniła rodzinny charakter indywidualnego gospodarstwa.

Również kolejna ustawa z 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i członków ich rodzin<sup>7</sup> doceniła rolę rodziny rolnika. Ba, nawet ją poszerzyła, rozciągając obowiązek ubezpieczenia na domowników z całym pakietem świadczeń, jakim obdarzyła rolników. Koniecznie też jeszcze warto podkreślić, że ubezpieczeniem od wypadków przy pracy w gospodarstwie rolnym i chorób zawodowych objęci byli rolnicy dwuzawodowi, czyli tzw. chłoporobotnicy.

Obecna ustawa z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników utrzymała zakres podmiotowy i rzeczowy wynikający z ubezpieczenia wypadkowego. Ale tylko rolnikom jednozawodowym, czyli tym, dla których praca i prowadzenie gospodarstwa rolnego jest głównym i stałym źródłem utrzymania. Wyłączono z ubezpieczania społecznego rolników dwuzawodowców podlegających ubezpieczeniu w ZUS. Jeżeli owa decyzja w zakresie emerytalno-rentowym w stosunku do tej grupy rolników była zasadna, to

---

<sup>4</sup> [w:] *Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia*, nr 1(17) 2003 r.

<sup>5</sup> Op. cit., nr 1(29) 2006 r.

<sup>6</sup> Dziennik Ustaw z 1977 r. Nr 32, poz. 140.

<sup>7</sup> Dziennik Ustaw z 1982 r. Nr 40, poz. 268.

już w zakresie ochrony od skutków wypadków przy pracy i chorób zawodowych raczej błędna i chyba szkodliwa.<sup>8</sup> Albowiem właśnie ci rolnicy są poza jakąkolwiek sferą oddziaływania mającego wpływ na ich ochronę i bezpieczeństwo w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Wprawdzie rolnicy dwuzawodowi mogą się ubezpieczać od wypadków na zasadzie dobrowolności, lecz niewielu to czyni. Liczba osób korzystających z tej formy ubezpieczenia systematycznie spada. W grudniu 2008 r. było ich zaledwie 26 636. Podczas gdy na koniec 2006 r. korzystających z tej formy ubezpieczenia notowano 28 689, czyli ubyło ich o 7,7%. Natomiast ogół ubezpieczonych w KRUS w analogicznych okresach liczył 1 574 394 (2008 r.) i 1 615 272 (2006 r.), czyli o 2,6% mniej.

Nie sposób też nie poświęcić w tym miejscu kilku słów kontrowersyjnej ustawie o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z 2.04.2004 r. Pozbawiła ona prawa do świadczeń powypadkowych wszystkich nieubezpieczonych członków rodziny rolnika. O ile odebranie prawa do świadczeń powypadkowych dla najbliższych rolnika, którzy z nim nie zamieszkiwali, czyli nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego, było zasadne, o tyle w stosunku do tych, którzy są z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym, raczej dyskusyjne. Ale już w stosunku do dzieci i młodzieży – z pewnością szkodliwe. Pozbawienie nieubezpieczonych członków rodziny rolnika (najbliższych) uprawnień do świadczeń powypadkowych uzasadniono tym, że nie mają one ubezpieczeniowego charakteru. To raczej błędna ocena, dlatego, że świadczenia powypadkowe są finansowane z Funduszu Składkowego całkowicie utrzymywanego ze składek rolników. Wydatki na rzecz świadczeń dla nieubezpieczonych członków rodziny rolnika były przeto wkalkulowane w wymiar składki. Miały więc jak najbardziej ubezpieczeniowy charakter. Wszystkich wyłączonych odesłano do ubezpieczenia dobrowolnego. Z tym, że nie wskazano możliwości zabezpieczenia wypadkowego dla młodzieży poniżej 16. lat. Wszak ubezpieczeniem społecznym, a takim jest również ubezpieczenie wypadkowe na wniosek, mogą być obejmowane osoby, które ukończyły 16 lat.

A jakie były rezultaty owego odesłania przez ustawodawcę do możliwości korzystania z ubezpieczenia dobrowolnego? Otóż w grudniu 2003 r., tj. w roku poprzedzającym omawianą wyżej zmianę, ubezpieczonych na wniosek w samym Funduszu Składkowym było 32 690 osób. Rok później tylko 30 903. Zamiast przyrostu, zdecydowany spadek. Takie oto są rezultaty działań nie do końca przemyślanych.

---

<sup>8</sup> Zmiany w tym zakresie wprowadziła już ustawa z dnia 24 lutego 1989 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin oraz o zmianie ustawy o podatku rolnym (Dz. U. z 1990 r. Nr 10, poz. 53), jednak całością zmian w tym zakresie, jak między innymi nowa definicja wypadku i ograniczenie katalogu świadczeń powypadkowych, związana jest z ustawą z 20 grudnia 1990 r.

Chcę przypomnieć, że istotą ubezpieczeń społecznych, a więc i wypadkowych, które są ich integralną częścią, jest obligatoryjność. Szacuje się, że poza ubezpieczeniem wypadkowym jest ok. 600 tys. osób prowadzących gospodarstwa rolne i że ich praca też jest narażona na ryzyko „naglego zdarzenia”. I ono ich dotyka równie często jak ubezpieczonych rolników. Te nieszczęsne zdarzenia, w tym także skutkujące śmiercią poszkodowanych, są poza jakąkolwiek statystyką. Uchodzą wprost uwadze instancji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i zdrowie obywateli. Czy zatem nie nastąpiła pora, a moment jest właściwy, gdyż trwają prace nad reformą rolniczych ubezpieczeń społecznych, by przygotować odrębną ustawę wypadkową w rolnictwie, na mocy której obowiązkiem ubezpieczenia wypadkowego objęto by wszystkich rolników, czyli posiadaczy powyżej 1 ha użytków rolnych wraz z ich najbliższymi? Wszak gospodarstwa dwuzawodowców to także gospodarstwa rodzinne.

---

### **Wypadkowość wśród rolników ubezpieczonych w KRUS**

---

Innym istotnym rezultatem ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. było wprowadzenie działalności na rzecz zapobiegania wypadkom przy pracy rolniczej i rolniczym chorobom zawodowym, potocznie zwaną działalnością prewencyjną.

Od kilku lat liczba wypadków wśród indywidualnych rolników ubezpieczonych w KRUS systematycznie maleje. W 1998 r. zgłoszono ich 54 000, w 2002 r. – 51 495, w 2004 r. – 42 060, w 2005 r. – 33 556, w 2006 r. – 32 564, w 2007 r. – 29 363 i w 2008 r. – tylko 27 722. Wskaźnik wypadkowości<sup>9</sup> obniżył się odpowiednio z 21 w 1998 r. do 11,6 w 2007 r. i 11,3 w 2008 r. W 2008 r. wydano 11 313 decyzji odmownych, tj. 40,8% zgłoszonych do Kasy wypadków, z tego 6 315, tj. 55,8% decyzji odmownych wydano z powodu braku stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Także liczba wypadków śmiertelnych znacząco zmalała – ze 173 w 2004 r. do 95 w 2008 r. Zaś wskaźnik tych wypadków w przeliczeniu na 1 000 osób ubezpieczonych wyniósł odpowiednio 0,11 i 0,06.

Za główne przyczyny wypadków, wg Biura Prewencji i Rehabilitacji Centrali KRUS, uważa się:<sup>10</sup>

---

<sup>9</sup> Liczba wypadków, które spowodowały wypłatę jednorazowych odszkodowań na 1 000 osób ubezpieczonych.

<sup>10</sup> *Wypadki przy pracy i choroby zawodowe rolników oraz działania prewencyjne KRUS w 2008 roku*. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Warszawa, maj 2009 r.

- niewłaściwy sposób wykonywania czynności i złą organizację pracy;
- nieuwagę, dekoncentrację, rutynę, pośpiech, nadmierny wysiłek fizyczny, przemęczenie, ignorowanie zagrożeń;
- zły stan nawierzchni (śliskie, grząskie, nierówne podłoże);
- agresję i narowistość zwierząt, reakcję na zaskakujące bodźce;
- brak wiedzy o zachowaniach zwierząt;
- nieprawidłowo wykonane i użytkowane drabiny i schody oraz wystające progi i elementy;
- niezabezpieczone kanały gnojowe;
- zły stan narzędzi i urządzeń, brak lub uszkodzone osłony ruchomych części maszyn;
- niestosowanie ubrań i butów roboczych, bądź stosowanie nieodpowiednich (w tym np. znoszone, zabłocone obuwie);
- nieprawidłową konstrukcję budynków gospodarczych, inwentarskich, nieprawidłową konstrukcję stanowisk dla zwierząt, ciasnotę pomieszczeń, nie wydzielone korytarze paszowe i gnojowe.

Intryguje natomiast pytanie o przyczyny tak istotnego zmniejszenia się wypadków wśród rolników ubezpieczonych w KRUS. Wiąże się je z szeroko zakrojoną działalnością prewencyjną Kasy. Czy tylko? Otóż, moim zdaniem jest jeszcze kilka innych istotnych okoliczności, które mają wpływ na ów znaczny spadek liczby wypadków przy pracy w rolnictwie. Mianowicie, na wyraźne zmniejszenie się ich w 2004 i 2005 r. w stosunku do 2003 r., wpłynęła ustawa z dnia 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Pozbawiła ona prawa do świadczeń powypadkowych nieubezpieczonych członków rodziny rolnika. Poza tym, w ustawie tej zmieniono też zasady wypłaty jednorazowych świadczeń wskutek długotrwałego lub stałego uszczerbku na zdrowiu. Przedtem bowiem świadczenie to wypłacano w wysokości nie mniejszej niż równowartość 5% uszczerbku, mimo że orzeczony uszczerbek mógł stanowić zaledwie 0,5%. Obecnie zaś proporcjonalnie do stwierdzonego uszczerbku. O ile nadzieja na uzyskanie równowartości pięcioprocentowego uszczerbku była w miarę zachęcająca do „ryzyka” ubiegania się o to świadczenie, to obecnie świadomość, że można „uzyskać” odszkodowanie za 0,5-1% uszczerbku na zdrowiu nie zachęca części poszkodowanych rolników do ubiegania się o nie. Podobne zjawisko obserwowano w latach 80-tych, wtedy, gdy kwotowe relacje świadczeń powypadkowych nie nadążały za innymi zmianami. Istotną też przyczyną mającą wpływ na poziom wypadkowości wśród rolników ubezpieczonych w KRUS była ekstensyfikacja produkcji, co przejawiało się między innymi ograniczeniem rozmiaru produkcji zwierzęcej i gospodarstw ją prowadzących.

Jeszcze istotniejszą przyczyną jest fakt przenikania do systemu nierolników<sup>11</sup> oraz powstrzymanie się od działalności rolniczej wielu rzeczywistych rolników, z równoczesną kontynuacją ubezpieczenia w KRUS. Zaś postępująca wymiana pokoleniowa może mieć pozytywny wpływ na poprawę wskaźnika wypadkowości. Wszak młodsze pokolenie legitymuje się wyższym na ogół poziomem wykształcenia, lepszymi kwalifikacjami i wiedzą, a więc predyspozycjami kształtującymi wyobraźnię i przewidywalność konsekwencji podjętych decyzji. Ale, czy rzeczywiście jest aż tak dobrze? W analizach i sprawozdaniach KRUS ocenę stanu wypadkowości opiera się o kryteria liczby przyznanych jednorazowych odszkodowań. Ale, jak się okazuje, w strukturze świadczeniobiorców emerytalno-rentowych relatywnie przybyło osób pobierających renty rolnicze z tytułu niezdolności do pracy. Problem tych rent jest natomiast pomijany w analizach. Świadczenia te są, jakby powiedzieć, najboleśniejszym obok zdarzeń śmiertelnych rezultatem wypadków w gospodarstwach rolnych, najczęściej skutkiem nieprzestrzegania zasad bezpiecznej pracy. Relacje te prezentuje poniższe zestawienie:

Wyszczególnienie	Lata			
	2006	2007	2008	I kwartał 2009
Renty rolnicze z tytułu niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym	12 993	12 854	12 808	12 764
Emerytury i renty ogółem	1 585 970	1 509 975	1 458 853	1 446 200
Ubezpieczeni (w pełnym zakresie + w Funduszu Składkowym)	1 562 255	1 547 353	1 507 966	1 485 637
Udział rent „wypadkowych”	0,93	0,92	0,94	0,95
– w emeryturach i rentach	0,83	0,85	0,85	0,86
– w liczbie ubezpieczonych				

Udział rent „wypadkowych” w liczbie emerytur i rent ogółem i w stosunku do liczby ubezpieczonych wynosi niespełna 1%. Jednak na przestrzeni trzech ostatnich lat wzrósł, wprawdzie nieznacznie, ale jednak. O czym to może świadczyć? O tym, że wciąż na niezmiennym poziomie wypadków – w stosunku do ogólnej liczby ubezpieczonych i świadczeniobiorców – nie uzyskano poprawy w statystyce wypadków poważniejszych, których konsekwencją jest inwalidztwo. Powyższe potwierdza sprawozdanie Biura

<sup>11</sup> *Groźne ubezpieczenia rolnicze.* Wojciech Józwiak, Wojciech Jagła [w:] *Rzeczpospolita*, 11.05.2007 r.

Prewencji C/KRUS dotyczące wypadków przy pracy w 2008 r., gdzie zauważa się, że „*Udział wypadków z uszczerbkiem powyżej 60% od kilku lat utrzymuje się na poziomie 0,7-0,8%*”.

Malejący poziom wypadków przy pracy wśród rolników ubezpieczonych w KRUS zastanawia tym bardziej, gdy skonfrontujemy go z sytuacją w systemie pracowniczym. Otóż, tam całkowita liczba wypadków wzrosła z 99 171 w 2007 r. do 104 402 w 2008 r., tj. o 5,3%. Wypadków śmiertelnych odnotowano o 9,7% więcej (479 w 2007 r., 523 w 2008 r.). Co piąta ofiara śmiertelnego wypadku w firmie ginęła w pierwszym tygodniu pracy, a połowa poszkodowanych była zatrudniona krócej niż rok.<sup>12</sup> Wzrosła także liczba osób z chorobami zawodowymi.<sup>13</sup>

W poniższym zestawieniu przedstawiono wskaźnik wypadkowości w kilku wybranych branżach.

Lata	Rolnicy ubezpieczeni w KRUS	Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo	Górnictwo i kopalnictwo	Budownictwo	Średnia pracownicza ogółem
2007	11,6	12,59	17,54	12,09	8,82
2008	11,3	13,86	17,88	13,09	9,11

Zwrócę w tym miejscu uwagę, że dane dotyczące wypadków wśród rolników indywidualnych ubezpieczonych w KRUS, w porównaniu z danymi z pozostałych branż, nie są w pełni porównywalne. W statystykach KRUS uwzględnia się tylko te wypadki, za które wypłacono jednorazowe odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu. Zaś statystyki pozostałych branż uwzględniają wypadki, które powodowały co najmniej jednodniową niezdolność do pracy. Ten stan statystyki jest między innymi skutkiem zniesienia zasiłku chorobowego jako świadczenia powypadkowego w ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Jednak nie ma racjonalnego uzasadnienia do niewykazywania jako wypadków przy pracy rolniczej tych zdarzeń, odnośnie których orzeczono brak uszczerbku na zdrowiu. Wszak cała dokumentacja, zarówno protokół powypadkowy, jak i dokumentacja lekarska, są wystarczającym dowodem na okoliczność, iż dany rolnik wnioskujący o jednorazowe odszkodowanie uległ wypadkowi przy pracy rolniczej. Z całą pewnością też wszystkie zdarzenia wypadkowe, które nie skutkowały uszczerbkiem na zdrowiu, owocowałyby w systemie

<sup>12</sup> *Rzeczpospolita. Prawo pracy*. 28 kwietnia 2009 r.

<sup>13</sup> *Gazeta Prawna*, 2009.06.09.



powszechnym co najmniej jednodniową niezdolnością do pracy, przeto byłyby uznane jako wypadki przy pracy i miałyby swoje odzwierciedlenie w statystykach.<sup>14</sup>

Po uwzględnieniu wypadków przy pracy rolniczej, które nie powodowały uszczerbku na zdrowiu, wskaźnik wypadkowości w 2008 r. wśród rolników ubezpieczonych w KRUS wyniósłby 15,3. Moim zdaniem, właśnie ten wskaźnik jest bliższy rzeczywistości i w miarę porównywalny z pozostałymi dziedzinami pracy w naszym kraju.

---

### Wypadek przy pracy rolniczej

---

Przypomnę, że zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, *„Za wypadek przy pracy rolniczej uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło podczas wykonywania czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej albo pozostających w związku z wykonywaniem tych czynności:*

- 1) *na terenie gospodarstwa rolnego, które ubezpieczony prowadzi lub w którym stale pracuje, albo na terenie gospodarstwa domowego bezpośrednio związanego z tym gospodarstwem rolnym lub*
- 2) *w drodze ubezpieczonego z mieszkania do gospodarstwa, o którym mowa w pkt.1, albo w drodze powrotnej, lub*
- 3) *podczas wykonywania poza terenem gospodarstwa rolnego, o którym mowa w pkt.1, zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej albo w związku z wykonywaniem tych czynności lub*
- 4) *w drodze do miejsca wykonywania czynności, o których mowa w pkt. 3 albo w drodze powrotnej.*

Przytoczona definicja obowiązuje od 2 maja 2004 r. Od poprzedniej niewiele się różni. W pewnym sensie zawęża pojęcie wypadku do czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej. Poprzednia zaś uznawała za wypadki przy pracy rolniczej wszelkie zdarzenia wypadkowe na terenie gospodarstwa rolnego i związanego z nim gospodarstwa domowego. Wątpię, by przy pomocy tej zmiany uzyskano bardziej rzeczywisty i obiektywny obraz stanu wypadkowości przy pracy rolniczej, bowiem definicja wypadku, acz obszerna, nadal nie jest precyzyjna, a wprowadzone do niej

---

<sup>14</sup> Tych niezrozumiałych, nie mających racjonalnego uzasadnienia decyzji co do zasad kwalifikowania i przedstawiania zdarzeń wypadkowych, w statystykach KRUS było więcej. Na przykład, do 2004 roku wskaźnik wypadkowości na 1 000 ubezpieczonych uwzględniał wypadki nieubezpieczonych członków rodziny rolnika.

zmiany nie ułatwiają w pełni kwalifikacji zdarzeń wypadkowych. Między innymi, dlatego że „*pojęcie działalności rolniczej*”<sup>15</sup> jest ujmowane wąsko, gdyż nie obejmuje czynności mieszczących się w fazie poprodukcyjnej. W ustawowych definicjach sprowadza się bowiem działalność rolniczą tylko do działalności wytwórczej, wyraźnie odróżniając ją od przetwarzania oraz sprzedaży produktów rolnych.<sup>16</sup>

Jakie zaś czynności wchodzi w zakres działalności rolniczej? Rozstrzyga o tym art. 6 pkt. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Ustawodawca określił, że przez działalność rolniczą rozumie się: „*działalność w zakresie produkcji roślinnej lub zwierzęcej, w tym ogrodniczej, sadowniczej, pszczelarskiej i rybnej*”.<sup>17</sup>

A przecież zakres czynności i niepisanych „obowiązków” w działalności rolniczej jest szerszy, między innymi – dozór i ochrona mienia. Nieprzypadkowo siedlisko składa się z budynku mieszkalnego i kompleksu budynków gospodarczych. Taka forma jego ukształtowania umożliwia całodobowy dozór nad inwentarzem żywym, a także pieczę nad mieniem gospodarstwa. Zatem jakże kuriozalny jest wywód jednego z Sądów<sup>18</sup>, że „*Uznanie, iż rolnik jest objęty ochroną wypadkową przez całą dobę i przy wszystkich czynnościach życia codziennego, stanowiłoby niczym nieusprawiedliwione uprzywilejowanie grupy zawodowej.*”

Właśnie owa codzienna, nieraz całodobowa, gotowość do podjęcia się różnorodnych, niezbędnych czynności gospodarskich powoduje, iż powoli z pokolenia na pokolenie wykrusza się zastęp chętnych do kontynuowania „uprzywilejowanego” zawodu.

Dostrzega się też, że w praktyce rozgraniczenie czynności związanych z pracą rolniczą od innych stanowi nieraz poważną trudność. Że w tej sytuacji w łatwy sposób może dochodzić do nadużyć. Albowiem zdarzenia wypadkowe najczęściej mają miejsce bez udziału świadków. Bardzo trudno wtedy udowodnić, czy miało ono związek z działalnością rolniczą, z pracą w gospodarstwie, czy z innym zajęciem. I to jest istota problemu. Wszak status rolnika, jego praca, zwłaszcza jej warunki organizacyjne, całkowicie się różnią od sytuacji pracowników i warunków wykonywania pracy najemnej. Przede wszystkim rolnik pracuje samodzielnie, bez jakiegokolwiek nadzoru. W zakładzie pracy jest stosunkowo łatwo ustalić związki przyczynowo-skutkowe wypadku z wykonywaną pracą. W przypadku rolnika odbywa się to zdecydowanie trudniej, a czasem ustalenie tego związku jest wręcz niemożliwe. Najczęściej też przedstawiciel KRUS badający przyczynę

<sup>15</sup> Damian Puślecki, *Z rozważań nad pojęciem wypadku przy pracy rolniczej*, Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Poznaniu.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Ewa Jaworska-Spićak, *Nowe spojrzenie na definicję wypadku przy pracy rolniczej poprzez orzeczenie Sądu Najwyższego* [w:] *Przegląd Ubezpieczeniowy dla Ciebie*, nr 12, grudzień 2006 r.

wypadku przy pracy, musi polegać wyłącznie na relacji poszkodowanego rolnika. Równocześnie coraz powszechniejsza jest znajomość przepisów i umiejętność ich interpretacji przez rolników. W takiej sytuacji nie sposób ustalić nieraz faktycznych przyczyn wypadku w sytuacji, gdy dostosowuje on okoliczności zdarzenia do przepisów ustawy. Za wiarygodne przeto uznaje się jego wyjaśnienia, mimo że okoliczności wypadku były inne.

Wobec tego zastanowić się wypada, czy rolnicy nie powinni być ubezpieczeni na okoliczność wszystkich wypadków, zarówno związanych z prowadzeniem działalności rolniczej, jak i innej działalności usługowo-gospodarczej. Nie można bowiem pracy rolnika ograniczać wyłącznie, jak to ma miejsce dotychczas, do wykonywania zwykłych czynności związanych z działalnością rolniczą. Praca rolnika to nie tylko zwykłe czynności, ma ona wiele elementów charakterystycznych dla służby. Polega też na ciągłym czuwaniu i na gotowości do konieczności podjęcia takich czy innych zabiegów, np. z uwagi na zmieniające się warunki atmosferyczne, stany chorobowe, np. inwentarza żywego, czy sytuacje zagrażające mieniu itp. Nie można też pracy rolnika, a w konsekwencji również zagrożenia wypadkowego, ograniczać w czasie ani też do miejsca. Zaprzestać należy wreszcie dzielenia czynności rolniczych na te, które związane są z działalnością rolniczą i inną gospodarczą. Wszak ubezpieczony w KRUS prowadzący gospodarstwo rolne jako rolnik uzyskuje również dochody spoza gospodarstwa, przy pomocy zaangażowania czynników produkcji gospodarstwa (maszyn, budynków, narzędzi, a nawet ziemi – dzierżawa).

Poprawy warunków życia ludności rolniczej upatruje się m.in. w umożliwieniu jej uzyskiwania od dodatkowych dochodów z działalności pozarolniczej. Do tego należy przystosować przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, także te chroniące ich przed skutkami wypadków. Moim zdaniem, rolników należy ubezpieczać od wszystkich wypadków. Wówczas uzyskano by obiektywny obraz rzeczywistości, tj. ile wypadków było faktycznie związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Niby, dlaczego? Z prostej przyczyny – mianowicie obiektywne, zgodne z prawdą, przedstawienie okoliczności wypadku przez rolnika nie będzie miało żadnego wpływu na uznanie zdarzenia za wypadek, czyli na odmowę prawa do świadczeń powypadkowych.

Zmiana ta uprościłaby także postępowanie powypadkowe, pozwoliłaby na uniknięcie żmudnych nieraz wyjaśnień. Zlikwidowano by dwuznaczne, patologiczne sytuacje, wpływające demoralizująco na ludność rolniczą. Ograniczono by wykorzystywanie nieprawdy jako drogi i środka w dążeniu do uzyskania świadczenia powypadkowego. Służby prewencyjne KRUS mogłyby zdecydowanie więcej czasu i energii poświęcić na działalność zapobiegającą wypadkom.

Jeszcze jedno pytanie, jaki wpływ zmiana ta miałaby na wzrost liczby wypadków i zwiększenie kosztów realizowanych świadczeń powypadkowych? Ze statystyk KRUS i z własnych szacunków wynika, że koszty te wzrosłyby nie więcej niż o 20 proc. Tym bardziej, że świadczenia powypadkowe są w całości finansowane przez ubezpieczonych. Czy warto? Warto, bowiem usprawnienie działalności prewencyjnej i wyposażenie jej ponadto w jeszcze efektywniejsze narzędzia oddziaływania przyniosłoby z całą pewnością więcej korzyści.

---

### **Rażące niedbalstwo**

---

Jednorazowe odszkodowanie nie przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli:

- 1) spowodował wypadek umyślnie albo wskutek rażącego niedbalstwa lub
- 2) będąc w stanie nietrzeźwości, lub będąc pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych lub innych środków o podobnym działaniu, sam w znacznym stopniu przyczynił się do wypadku.

To, że jednorazowe odszkodowanie nie przysługuje w sytuacji, gdy wypadek spowodowany był w stanie nietrzeźwości, to oczywiste. Ale mam już wątpliwości co do upatrywania w rażącym niedbalstwie przyczyny wypadku przy pracy rolniczej jako wystarczającej przesłanki pozbawienia prawa do świadczenia powypadkowego.

Termin „rażące niedbalstwo” zaczerpnięty został z systemu pracowniczego. Ale tam bezpieczeństwo pracy regulowane jest przy pomocy Kodeksu Pracy i ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Dział X Kodeksu Pracy – Bezpieczeństwo i Higiena Pracy określa między innymi podstawowe obowiązki pracodawców w zakresie ochrony zdrowia i życia pracowników, prawa i obowiązki pracownika, procedury w razie wypadku przy pracy. Nakłada obowiązek przeszkolenia pracownika z zakresu bhp. Określa wymogi co do pomieszczeń, stanu maszyn i narzędzi, środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, itp.

Z kolei ustawa z 30 października 2002 r. zróżnicowała składki wypadkowe dla poszczególnych branż w zależności od kategorii ryzyka, tak więc składka ta zależy od ryzyka określanego wskaźnikami częstości (poszkodowanych w wypadkach przy pracy ogółem, poszkodowanych w wypadkach przy pracy śmiertelnych i ciężkich, stwierdzonych chorobach zawodowych, zatrudnionych w warunkach zagrożenia). Składkę wypadkową uiszcza pracodawca. Oceny stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową dokonuje się po zakończeniu lecze-

nia i rehabilitacji (art. 11 ust. 4). Jeżeli chodzi o ocenę rażącego niedbalstwa w wypadku pracowniczym, to jest ona uzależniona przede wszystkim od przestrzegania przepisów bhp. Ich złamanie będzie skutkowało w razie wypadku zakwalifikowaniem go jako zdarzenie zawinione przez pracownika z powodu naruszenia przepisów wskutek rażącego niedbalstwa. Z tym, że pojęcie rażącego niedbalstwa nie jest jak dotąd dokładnie i jednoznacznie zdefiniowane.

Jak ten problem ujmuje orzecznictwo sądowe, gdy chodzi o przypisanie pracownikowi rażącego niedbalstwa za spowodowanie wypadku przy pracy? Cytuje:

1. Tylko wyłączna wina pracownika, i to szczególnie uwarunkowana pozbawia go prawa do świadczeń, przy czym tego rodzaju winę musi udowodnić zakład pracy lub ZUS.
2. *Rażące niedbalstwo zachodzi wówczas, gdy uszkodzowany pracownik podejmuje działania z naruszeniem przepisów o ochronie zdrowia i życia, chociaż mógł i powinien przewidzieć grożące mu niebezpieczeństwo, które zwykle występuje w danych okolicznościach faktycznych, co dla każdego człowieka o przeciętnej przezorności jest oczywiste. Przy tym musi to być przyczyna wyłączna.*<sup>19</sup>

Także Sąd Apelacyjny w Białymstoku starał się zdefiniować określenie „rażące niedbalstwo”, stwierdzając, że pojęcie to nie jest równoznaczne ze „zwykłym niedbalstwem”, czyli takim zachowaniem pracownika, który przewiduje skutki swego działania (lub zaniechania), lecz spodziewa się, że ich uniknie oraz gdy skutków tych nie przewiduje, chociaż może i powinien je przewidzieć (wyrok z dnia 29 października 1998 r. IIIAUa 510/98 OSA 1998, z 7 poz. 88). Natomiast w wyroku z dnia 30 listopada 1999 r. IIUKN 221/99 OSP 2001 z 11 poz. 169 SN stwierdził, że „niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy zwalnia pracodawcę od odpowiedzialności tylko wtedy, gdy miało charakter rażący, a więc graniczyło z umyślnością”. Zdaniem Sądu Najwyższego, rażące niedbalstwo graniczy więc z umyślnością. Podobnie w orzeczeniu z dnia 15 listopada 2000 r., II UKN 43/00 OSNP 2002, nr 11 poz. 273 Sąd Najwyższy podkreślił, że: „*naruszenie przepisów spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa użyte w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn.: Dz. U. z 1983 r. Nr 30 poz. 144 z późn. zm) wskazuje, że zamiar w przypadku winy umyślnej lub możliwość i obowiązek przewidywania w przypadku winy nieumyślnej, dotyczą naruszenia przepisów, a nie skutków zdarzenia, wskutek rażącego niedbalstwa. (Rażące niedbalstwo nie odnosi się do samego zdarzenia, lecz do naruszenia przepisów)*”.

<sup>19</sup> 1980.10.23 wyrok SN III URN 40/80 PiZS 1982/7/55.

Ustalenie, że przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego przepisów o ochronie życia i zdrowia spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, nie może opierać się tylko na domniemaniu zespołu powypadkowego, lecz musi być poparte dowodami stanowiącymi podstawę takiego stwierdzenia.

Rolnika nie obowiązuje kodeks pracy, a więc przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy. Rolnik sam w sobie skupia jakby dwie wyżej wymienione funkcje – pracodawcy i pracownika, czyli zarazem funkcję zarządczą i wykonawczą. Zaczerpnięte z systemu pracowniczego pojęcie rażącego niedbalstwa w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników nie zostało określone, a więc nie zostało dostosowane do specyfiki pracy i jej organizacji w gospodarstwie rolnym. Zwraca na tę kwestię prof. Marian Podstawka, że *„Przepisy ustawy z 20 XII 1990 roku. nie definiują pojęć spowodowania wypadku umyślnie, wskutek rażącego niedbalstwa i stanu nietrzeźwości. W świetle dotychczasowej praktyki utrwaliło się pojęcie umyślności jako celowego działania z zamiarem spowodowania wypadku, a rażącego niedbalstwa – jako działania bez zamiaru spowodowania wypadku choć sprawca powinien i mógł skutki swego działania przewidzieć. Natomiast stan nietrzeźwości określają przepisy ustawy z 26 X 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Taki stan według tej ustawy zachodzi wtedy, gdy stężenie alkoholu we krwi wynosi powyżej 0,5 promila”*.<sup>20</sup>

Wprawdzie służby prewencji posługują się tym pojęciem podczas ustalania przyczyn wypadku przy pracy rolniczej między innymi w aspekcie, czy nie został on spowodowany wskutek rażącego niedbalstwa. W praktyce mamy do czynienia nieraz z dużą dozą dowolności. Mianowicie, dla potrzeb niniejszego artykułu sprawdziłem w OR KRUS w Warszawie kilkanaście akt dotyczących wypadków, między innymi zawierających decyzje odmowne z powodu stwierdzenia rażącego niedbalstwa. I tak, podczas pracy przy użyciu kosiarki do cięcia trawnika osoby ubezpieczone w KRUS doznają kontuzji palców ręki, wskutek próby oczyszczenia z nagromadzonej trawy przy niewyłączonym narzędziu.<sup>21</sup> Jeden z inspektorów za przyczynę wypadku podaje rażące niedbalstwo, drugi z innej placówki terenowej wnioskuje o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy. Podobnie w innych przypadkach – wykonywanie prac naprawczych przy pracującej maszynie, nie stwierdza się rażącego niedbalstwa. Innym razem czyszczenie włączonego taśmociągu – rażące niedbalstwo.

---

<sup>20</sup> Prof. Dr Hab. Marian Podstawka. Katedra Polityki Agrarnej i Marketingu SGGW, *Rolnicze ubezpieczenia społeczne – aspekty prawno-finansowe*.

<sup>21</sup> Jest jeszcze istotny problem, którego nie rozważały osoby badające okoliczności wymienionych zdarzeń, mianowicie, czy koszenie trawnika jest działalnością rolniczą?

Inny charakterystyczny dający wiele do myślenia wypadek. Z powodu niedostosowania prędkości na zakręcie samochód wpadł w poślizg. Pojazd poważnie uszkodzony, kierowca z obrażeniami. Policja karze go 100 zł mandatem z powodu niedostosowania prędkości do warunków jazdy. W konsekwencji – odmowa przyznania prawa do odszkodowania z powodu rażącego niedbalstwa. Natomiast za uszkodzony samochód jego właściciel otrzymuje odszkodowanie z polisy AC. Tu nasuwa się refleksja, że kierowca, który był sprawcą własnych obrażeń i uszkodzenia samochodu, za uszkodzony pojazd otrzymał od ubezpieczyciela odszkodowanie, a za osobiste obrażenia – nie.

Jeszcze inny przypadek – kilka lat temu rolnik uległ wypadkowi wskutek poślizgnięcia. W zaleceniach zapisano, by używał stosownego obuwia roboczego. Podobnemu wypadkowi uległ ponownie. Z powodu rażącego niedbalstwa odmówiono mu prawa do odszkodowania, dlatego że był w trampkach. Oczywiście, rażące niedbalstwo uzasadniono nieużywaniem zalecanego obuwia. A przecież, jak wiadomo, jak dotąd zalecenia są tylko zaleceniami. Nie stanowią podstawy prawnej, nawet zalecenia Prezesa KRUS.

Rzuca się też w oczy zbędna biurokracja. Na przykład, w przytoczonym wypadku komunikacyjnym, gdzie rolnik ukarany został 100 zł mandatem, wystąpiono do Policji z zapytaniem o trzeźwość kierowcy! Krótko mówiąc, sytuacja co do posługiwania się argumentem rażącego niedbalstwa w praktyce KRUS dojrzała – moim zdaniem – do jej pilnego uporządkowania. Samo kolejne zdefiniowanie rażącego niedbalstwa nic nie da, gdyż jego jednoznaczne określenie jest niemożliwe.

Wg mnie, należałoby opracować wykaz zaniedbań, które pozwoliłyby inspektorom ds. prewencji odpowiedzialnie, obiektywnie oceniać i kwalifikować przyczyny wypadku. Należałoby zatem opracować wykaz w sytuacji, kiedy przyczyną zdarzenia byłoby rażące niedbalstwo (różne prace przy uruchomionej maszynie, brak zalecanych osłon, itd.). Wykaz ten powinien być aktualizowany na bieżąco. Należałoby się zastanowić, czy w miejsce arbitralnej odmowy prawa do świadczeń w przypadkach, gdy są trudności z jednoznacznym stwierdzeniem przyczyny wypadku wskutek rażącego niedbalstwa, nie należałoby zaprzestać odmawiania wypłaty odszkodowania, a problem ten regulować wysokością składki na ubezpieczenia wypadkowe. Zwłaszcza w sytuacji, gdy w gospodarstwie stwierdza się szereg innych niedociągnięć i zagrożeń wypadkowych.

Inny poważny problem to wypadki powodowane pod wpływem alkoholu. W zadanym pytaniu skierowanym do 1 100 rachunkowiczów IERiGŻ ponad 90% rolników wiązała wypadkowość w pracy ze spożytym alkoholem.<sup>22</sup>

---

<sup>22</sup> Wojciech Jagła, Zygmunt Radoń, *Problemy wypadkowości w indywidualnym gospodarstwie prowadzącym rachunkowość*. IERiGŻ Warszawa 1998 r.

Z kolei, według informacji Biura Prewencji C/KRUS, decyzje odmowne z powodu wypadku pod wpływem nietrzeźwości notuje się w ostatnich latach w granicach 1,4-1,7%, czyli niewiele.<sup>23</sup> Nie oznacza to, że skala zjawiska pracy w stanie po spożyciu alkoholu jest niewielka. Jest zdecydowanie większa, lecz niezwykle trudno ją wychwycić i ustalić. Po pierwsze, dlatego, że odszkodowanie nie przysługuje, jeżeli sam wypadek spowodowany był w stanie nietrzeźwości. A jak wiadomo, rolnik pracuje bez świadków i bez nadzoru. Zawsze może się tłumaczyć, że alkohol spożył dopiero po wypadku, celem np. uśmierzenia bólu, zwłaszcza gdy oczekiwanie na przyjazd pogotowia ratunkowego trwa kilka godzin. Poza tym, wielu doświadczonych i pragmatycznych lekarzy udzielających pierwszej pomocy unika adnotacji o symptomach spożycia alkoholu przez poszkodowanego.

Obserwuje się liczne przypadki zgłaszania się po pomoc medyczną nazajutrz po wypadku. Szkoda, że w statystykach nie odnotowuje się tych przypadków. Ich ilość w pewnym sensie wskazywałaby, że ociąganie się z wizytą u lekarza, względnie wezwanie pogotowia było spowodowane potrzebą „wytrzeźwienia”. Rzuca się też w oczy brak w prewencyjnych wydawnictwach opracowań ostrzegających przed pracą pod wpływem alkoholu.

---

### **Jak zracjonalizować działalność prewencyjną**

---

Ustawą z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników wprowadzono działalność na rzecz zapobiegania wypadkom przy pracy rolniczej i rolniczym chorobom zawodowym. Faktem jest, że ustawa ta o 12 lat wyprzedziła zastosowanie analogicznego rozwiązania w systemie realizowanym przez ZUS, ale – w przeciwieństwie do tego drugiego – nie wyposażała KRUS w żadne skuteczne narzędzie wpływania na postawy i zachowania rolników – ani o charakterze administracyjnym, ani też nie przyznała narzędzia ekonomicznego. Oparta jest na dobrowolnym udziale rolników w realizowanym przez Kasę działaniu prewencyjnym. Samą zaś działalność prewencyjną KRUS reguluje art. 63 ustawy. Stanowi on, że Kasa prowadzi działalność na rzecz zapobiegania wypadkom przy pracy rolniczej, poprzez:

- analizowanie przyczyny tych wypadków i chorób,
- prowadzenie dobrowolnych szkoleń, instruktażu,

---

<sup>23</sup> *Wypadki przy pracy i choroby zawodowe rolników oraz działania prewencyjne KRUS w 2005 r.* Warszawa, maj 2009 r.



- upowszechnianie wiedzy o zagrożeniach wypadkami,
- podejmowanie starań o produkcję i dystrybucję bezpiecznych środków i sprzętu.

Ponadto ustawa nałożyła na prezesa KRUS obowiązek określania zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwie rolnym. Wymienione zadania Kasa realizuje, jak już zaznaczyłem, wyłącznie na zasadzie dobrowolnego udziału ze strony rolników. Jedynie analizowanie przyczyn wypadków i chorób zawodowych oparte jest niejako na obowiązkowym udziale poszkodowanego rolnika.

Zgodnie bowiem z art. 45 ustawy, rolnicy są zobowiązani bez zbędnej zwłoki zgłosić Kasie wypadek. Warunkiem rozpatrzenia uprawnień poszkodowanego do świadczeń powypadkowych jest złożenie stosownych wyjaśnień i umożliwienia pracownikowi Kasy dokonania oględzin i zebranie dowodów z miejsca wypadku. Wszystkie ustalenia dotyczące wypadku zawarte są w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej. Zawiera on jak wiadomo niezbędną informację do ustalenia uprawnień poszkodowanego do świadczenia powypadkowego. A więc, czy zgłoszone zdarzenie było rzeczywiście wypadkiem przy pracy, czy nie. Dalej, ustala się czy poszkodowany był lub nie był w stanie nietrzeźwości, czy też spowodował wypadek umyślnie wskutek rażącego niedbalstwa. Wymienia się rodzaj pracy, podczas której doszło do nieszczęścia i narzędzia, przy użyciu którego do niego doszło.

Niestety, wewnętrzne ustalenia,<sup>24</sup> które określają zakres czynności wyjaśniających podejmowanych w związku z wypadkiem i wyszczególnionych w protokole powypadkowym nie nakładają obowiązku dokonania szerszej oceny całokształtu bezpieczeństwa pracy w gospodarstwie poszkodowanego rolnika, jego warunków organizacyjnych, ekonomicznych.

Co szczególnie razi w protokole powypadkowym? Brak wymogu zamieszczenia informacji o wielkości gospodarstwa. Wszak jest raczej pewne, że ryzyko wypadku rośnie wraz z obszarem gospodarstwa (więcej różnorodnych czynności, większe umaszynowanie, napięty harmonogram prac, więcej spiętrzeń itd.).

Pomijane są też kwalifikacje i poziom wykształcenia osoby poszkodowanej. A co jest szczególnie istotne, w protokole nie przewiduje się zamieszczenia informacji o jej przeszkoleniu w zakresie bezpiecznej pracy lub bhp. Toteż analizy okoliczności ograniczają się wyłącznie do przedstawienia mechanicznych przyczyn wypadków (upadek, poślizgnięcie, pogryzienie itp.). Samo postępowanie powypadkowe ma charakter „likwidacji

---

<sup>24</sup> Zarządzenie nr 35 Prezesa KRUS z dnia 12.12.2005 r. w sprawie zasad i trybu postępowania przy rejestracji wypadków przy pracy rolniczej, ustalania okoliczności i przyczyn oraz rozpatrywania wniosków o jednorazowe odszkodowanie.

szkody”. Poza tym ustalenia te są oderwane, ze szkodą dla wyników analizy, od ogólnej oceny stanu przestrzegania zasad bezpiecznej pracy i zabezpieczenia od innych zagrożeń (np. p.poż.) w gospodarstwie. Czyli, nie pozwalają one jednoznacznie odpowiedzieć na kardynalne pytanie, czy wypadkowi towarzyszą ogólne zaniedbania i niedocenywanie przez rolnika potrzeby przestrzegania zasad bezpiecznej pracy.

Nie pozwalają też odpowiedzieć na jeszcze inne nurtujące, istotne pytania:

- czy wypadkowość wzrasta wraz ze stopniem umaszynowienia, czy uzależniona jest od wielokierunkowej produkcji,
- czy poziom wiedzy i kwalifikacje są sprzymierzeńcem w ograniczaniu ryzyka zagrożeń wypadkami,
- czy wreszcie jedną z podstawowych przyczyn wypadkowości, jaką się często podaje jest spadek dochodów i zużycie maszyn.

Szukanie tych związków jest uzasadnione. Formułuje się bowiem wiele opinii wiążących wypadkowość w rolnictwie z różnymi czynnikami organizacyjnymi, technicznymi, ekonomicznymi i kulturowymi, jak chociażby tę, że: *„Postępowi technicznemu, jaki dokonał się w rolnictwie nie towarzyszy – niestety – w równym stopniu wzrost kultury technicznej na wsi, rozwój niezbędnych usług oraz odpowiednia jakość maszyn wykorzystywanych w rolnictwie. Wśród przyczyn powodujących wypadki na czoło wysuwa się po prostu nieprzestrzeganie zasad bhp. Zakres wiedzy rolnika w tej dziedzinie jest więcej niż skromny, a ponadto nie jest on zainteresowany – zwłaszcza w obecnej sytuacji ekonomicznej rolnictwa – ponoszeniem na bieżąco nakładów na poprawę stanu bhp w swoim gospodarstwie”*.<sup>25</sup>

Wymienione uwagi nie mają pokrycia w dokumentacji powypadkowej. Wynikają raczej z upowszechnionych stereotypowych opinii. A szkoda. Bo być może w szerszym udokumentowaniu wypadków w powiązaniu z warunkami ekonomiczno-organizacyjnymi gospodarstw i kwalifikacjami ich posiadaczy uzyskalibyśmy szereg bliższych wyjaśnień dotyczących przyczyn znacznych, blisko 4-krotnych nieraz różnic w poziomie wypadkowości obserwowanym w poszczególnych byłych oddziałach regionalnych (4,9 wypadków na 1000 ubezpieczonych we Wrocławiu i 18,5 w Zambrowie w 2007 r.).

Nie można tak jednostronnie, jak to niektórzy próbują sugerować, że wzmożona wypadkowość w rolnictwie związana jest ze zużyciem technicznym sprzętu. Przecież wypadki spowodowane użyciem maszyn stanowiły tylko ok. 10,5% ogółu wypadków w 2008 r. Poza tym, trzeba wiedzieć, że w strukturze indywidualnych gospodarstw przeważają zdecydowanie gospodarstwa małe i średnie, gdzie mechanizacja ogranicza się do posiadania

---

<sup>25</sup> Dr Wojciech Kobielski, *Prewencja zawodowa w rolnictwie na przykładzie działań KRUS [w:] Ubezpieczenia w rolnictwie. Materiały i Studia*, nr 3/1999

ciągnika i na ogół kilku prostych maszyn towarzyszących, że gospodarstwa te w większym zakresie korzystają z usług, np. chemizacyjnych czy kombajnowych.

Sprzęt skomplikowany, którego techniczne usterki niosą wzmożone ryzyko wypadku, jest na wyposażeniu większych gospodarstw. Niestety, dane z protokołów powypadkowych nic nie wnoszą w tej kwestii. Po prostu pomijają ją.

Nie można też, moim zdaniem, wiązać przesadnie poziomu bezpieczeństwa pracy w gospodarstwie z osiąganymi przezeń dochodami. W tym zakresie rolnicy byli zawsze oszczędni. Większą rolę tu moim zdaniem pełni tradycja i rodzinne wychowanie. Wiele też dzisiejszych niedoskonałych rozwiązań stosowanych w obejściu, w budynkach inwentarskich czy w wyposażeniu, wymuszona była niedawną jeszcze ułomnością rynku. Owa osławiona „krajzega” jest wręcz symbolicznym tu przykładem.

W ostatnich latach maleje liczba zgłaszanych wypadków. Przyczyną spadku liczby wypadków są wg KRUS między innymi:

- systematyczna, wielokierunkowa działalność prewencyjna oparta na analizie przyczyn i okoliczności wypadków,
- powstanie dużych specjalistycznych gospodarstw,
- likwidacja małych gospodarstw,
- ograniczenie wielokierunkowej produkcji w gospodarstwach.<sup>26</sup>

Podstawowym działaniem są szkolenia. A w protokole, jak już wspomniałem, o tym problemie ani słowa. Nie ma w protokole wypadkowym jakiegokolwiek wzmianki o gospodarstwie. Czy w tej sytuacji można arbitralnie twierdzić, że wpływ na zmniejszenie liczby wypadków miało powstanie dużych specjalistycznych gospodarstw, a jeszcze bardziej uzasadniać tę tendencję likwidacją małych gospodarstw?

Tymczasem rzeczywistość jest zgoła inna. Właśnie wciąż nieprzerwanie przybywa małych gospodarstw w strukturze płatników i ubezpieczonych w KRUS, tych poniżej 1 ha przeliczeniowego! Analizy wypadków dokonywane przez KRUS nie próbują ocenić wpływu nieszczelności systemu na spadek wypadkowości. Takim w miarę prostym kluczem byłoby wyodrębnienie w statystyce wypadków tych, które zdarzają się poza terenem gospodarstwa. Bo tylko takim ulegają najczęściej nierolnicy ubezpieczeni w KRUS.

Aby działalność prewencyjna była rzeczywiście efektywna, trzeba przede wszystkim wyposażać KRUS w skuteczne narzędzia oddziaływania na postawy i zachowania rolników.

---

<sup>26</sup> Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, *Wypadki przy pracy i choroby zawodowe rolników oraz działania prewencyjne KRUS w 2007 roku*. Teresin, kwiecień 2008 r.

Przede wszystkim myślę o przyznaniu Kasie uprawnień do różnicowania wymiaru składki wypadkowej. W oparciu o jakie kryterium KRUS miałyby prawo ją różnicować? Podstawowym kryterium różnicowania powinno być odbyte przez rolników przeszkolenie ze znajomości stosowania i przestrzegania zasad bezpiecznej pracy w gospodarstwie. Na zasadzie dobrowolności oczywiście, tj. przy poszanowaniu samodzielności i autonomii gospodarstwa rodzinnego. Szkolenie w miarę krótkie, nie przekraczające 4-5 godzin, odpowiednio zaprogramowane, realizowane przez kwalifikowanych wykładowców, zakończone stosownym zaświadczeniem dla uczestników z jego odbycia. Zaświadczenie stanowiłoby podstawę do wymiaru wysokości składki przez Kasę. Rolnikom, którzy nie odbyli przeszkolenia, KRUS mógłby wyznaczyć wyższe składki jako tym, którzy narażają siebie i członków swojej rodziny na zwiększone ryzyko wypadku, a pozostałych rolników na konieczność płacenia wyższych składek. Albowiem świadczenia powypadkowe, jak wiadomo, finansowane są całkowicie ze składek rolników.

Następnym kryterium, o które można by oprzeć różnicowanie składek, to wspomniane już duże różnice regionalne. Jasnym jest, że rolnicy z tych oddziałów, gdzie występuje niższa wypadkowość od średniej w kraju, dofinansowują poszkodowanych w wypadkach rolników z oddziałów, gdzie wskaźnik wypadkowości jest wyższy od przeciętnej. Owszem u podstawy przepływu środków pieniężnych leży zasada solidaryzmu społecznego. Ale czy samą zasadą solidaryzmu można usprawiedliwić konieczność finansowania tak dużych rozpiętości. Tylko do pewnego stopnia. Ale resztę zwiększonych potrzeb na sfinansowanie wyższego od przeciętnego poziomu wypadkowości w danym oddziale regionalnym powinni opłacać chyba miejscowi rolnicy. Obecnie, zarówno rolnicy dbający o bezpieczeństwo pracy w swojej zagrodzie, jak i lekceważący te zasady, płacą taką samą składkę. Dzisiaj też rolnik powodujący wypadek na skutek niedbalstwa bądź nadużycia alkoholu płaci nadal taką samą składkę na ubezpieczenie wypadkowe jak pozostali. Ponadto zalecenia powypadkowe powinny dotyczyć całokształtu spraw związanych z bezpieczeństwem pracy w gospodarstwie. Nie wykonywanie zaleceń również winno skutkować wyższą składką.

Toteż chyba zrozumiałe, że KRUS powinien być upoważniony do wymierzania wyższych składek tym rolnikom, którzy powodują wypadki z powodu niedbalstwa czy na skutek spożytego alkoholu albo lekceważenia zaleceń inspektorów ds. prewencji. Z tym, że do kwestii różnicowania składek wypadkowych przez KRUS, szczególnie w oparciu o kryterium przeszkolenia, należy się odpowiednio przygotować. Zarówno pod względem metodologicznym i programowym, jak i przygotowania wykwalifikowanej kadry szkolących instruktorów. Wymienione kwestie powinny znaleźć odzwierciedlenie w odrębnej ustawie wypadkowej dla rolników.

Wyposażenie bowiem KRUS w skuteczne finansowe narzędzie oddziaływania prewencyjnego zmieni jego rolę i znaczenie. Z pasywnej jak dzisiaj roli rejestratora wypadków i płatnika świadczeń – w aktywną i kreatywną instytucję, nie tylko dbającą o zmniejszenie liczby wypadków, ale również szkolącą, wychowującą, a także upowszechniającą postęp i najnowsze rozwiązania w dziedzinie wdrażania zasad bezpiecznej pracy we współpracy z organizacjami samorządu rolniczego, szczególnie z Izbami Rolniczymi, a także z organami samorządu terytorialnego.

Należałoby też ustawowo zróżnicować składkę wypadkową (stanowi ona 1/3 składki na ubezpieczenia wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie) w zależności od wielkości gospodarstwa. Obecnie bowiem wszyscy rolnicy płacą ją w równej wysokości. Natomiast ryzyko wypadku rośnie wraz z wielkością gospodarstwa. Wszak więcej hektarów to więcej pracy rolnika i różnorodnego sprzętu, a więc więcej zagrożeń. W konsekwencji zaś więcej wypadków i wypłacanych świadczeń. Kończąc, podkreślę konieczność przystosowania protokołu powypadkowego do wykonywania wszechstronnych analiz wypadkowości, umożliwiających podejmowanie racjonalnych i koniecznych decyzji.

---

### Uwagi i wnioski końcowe

---

Problem wypadkowości przy pracy rolniczej ujrzał światło dzienne dopiero wskutek wprowadzenia w życie ustawy z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Z kolei ustawa z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników wprowadziła działalność zapobiegającą wypadkom i chorobom zawodowym, czyli tzw. działalność prewencyjną.

Jeżeli pierwsza ustawa prawo do świadczeń powypadkowych przyznała wszystkim rolnikom, to ustawa z 1990 r. wyłącza z ubezpieczenia dwuzawodowców, którzy w konsekwencji są poza sferą zainteresowania jakiejkolwiek działalności prewencyjnej KRUS i Państwowej Inspekcji Pracy, a ich wypadki – nieraz ciężkie i śmiertelne – nie są odnotowywane w oficjalnych statystykach. Dlatego też celem objęcia ich ochroną prewencyjną i jej usprawnienia należałoby:

- przygotować i wdrożyć w życie odrębną ustawę wypadkową, której obowiązkowym ubezpieczeniem objęci byłiby wszyscy rolnicy, posiadacze powyżej 1 ha użytków rolnych bez względu na miejsce ubezpieczenia (ZUS czy KRUS), a realizację ubezpieczenia powierzyć KRUS. Ustawa ta powinna uporządkować i sprecyzować wiele istotnych kwestii, między innymi wyjaśnić i skonkretyzować szereg stosowanych

pojęć jak „rażące niedbalstwo”, prawomocność zleceń i inne. Odrębna ustawa wypadkowa pozwoliłaby też na bieżące obserwowanie zmian strukturalnych w indywidualnym rolnictwie. Byłaby też pomocna w uporządkowaniu ewidencji stanu posiadanej ziemi przez ubezpieczonych w KRUS rolników.

- przywrócić prawo do jednorazowego świadczenia powypadkowego dla tych nieubezpieczonych członków rodziny, którzy są z nim we wspólnym gospodarstwie domowym;
- definicję wypadku rozciągnąć na czynności nie tylko związane z prowadzeniem działalności rolniczej na terenie gospodarstwa rolnego lub domowego lub w związku z jej prowadzeniem poza nim. Prawo do jednorazowego odszkodowania z mocy ustawy winni posiadać rolnicy prowadzący nierolniczą działalność gospodarczą, jeżeli wypadek zdarzył się w trakcie wykonywania tej pracy. Z braku możliwości stosowania jakiegokolwiek bezpośredniego nadzoru należałoby też rozważyć rozciągnięcie ochrony wypadkowej na wszelkie inne „nagłe zdarzenia” dotyczące rolników.
- analizę skutków wypadkowości rozszerzyć o badanie zmian w ilości inwalidzkich rent wypadkowych i ich struktury. Wyodrębnić w strukturze i statystyce wypadków zdarzenia mające miejsce poza terenem gospodarstwa rolnego;
- dla potrzeb pełniejszej i wnikliwej analizy przyczyn wypadków protokoły wypadkowy należałoby uzupełnić o informacje na temat wielkości gospodarstwa, kierunków produkcji, kwalifikacji i poziomu wykształcenia poszkodowanego rolnika, a także odbytej formy przeszkolenia z zakresu bezpiecznej pracy lub BHP;
- przywrócić jako świadczenie wypadkowe zasiłek chorobowy. Wówczas statystyki wypadkowości będą porównywalne ze statystykami wypadkowości pozostałych dziedzin pracy;
- celowym byłoby w katalogu świadczeń powypadkowych umieścić inwalidzką rentę wypadkową, której przyszłe finansowanie należałoby stopniowo powierzać funduszowi składkowemu. Takie potraktowanie problemu inwalidzkich rent wypadkowych byłoby istotnym narzędziem oddziałującym na oczekiwaną postawę i stosunek rolników do kwestii wypadkowości. Łatwiej byłoby ich przekonać, że problem obciążeń z tytułu wypadków jest w ich rękach i że poprawa warunków pracy powodować będzie minimalizację kosztów świadczeń i owocować będzie niższą składką wypadkową;
- zróżnicować składkę wypadkową w zależności od natężenia wypadków, np. na terenie byłego Oddziału KRUS. To znaczy w tych byłych oddziałach, gdzie składka przewyższa średnią krajową, składkę podwyższyć. Tam zaś, gdzie jej poziom jest niższy obniżyć, względnie zaoszczędzoną

- kwotę przeznaczyć na doskonalenie działalności prewencyjnej lub na sfinansowanie pobytu dzieci niezamożnych rolników na koloniach;
- innym sposobem różnicowania składki mogłaby być częstotliwość wypadków w zależności od grupy obszarowej gospodarstwa. Wprowadzenie tego zamysłu będzie związane z wcześniejszą modyfikacją protokołu powypadkowego;
  - poza tym, należałoby upoważnić Kasę do indywidualnych decyzji różnicowania składki dla tych rolników, którzy lekceważą zasady bezpiecznej pracy i nie legitymujących się jakąkolwiek formą przeszkolenia;
  - ujednotlić posługiwanie się przez inspektorów prewencji pojęciem „*rażącego niedbalstwa*” jako przyczyną wypadków i wydawania decyzji odmawiających prawa do jednorazowego odszkodowania poprzez przygotowanie odpowiedniego wykazu wymieniającego okoliczności, kiedy za przyczynę zdarzenia uznaje się rażące niedbalstwo. Innym – moim zdaniem – chyba lepszym sposobem, byłaby rezygnacja z odmowy prawa do odszkodowania z powodu „*rażącego*” niedbalstwa. W miejsce odmowy wprowadzić zasadę podwyższania składek. Takie rozwiązanie byłoby instrumentem oddziaływania na rolników. Na przykład, uzależnienie powrotu do niższej składki mogłoby być uzależnione od poprawy stanu bezpieczeństwa pracy w gospodarstwie. Poza tym rezygnacja z używania „*rażącego niedbalstwa*” jako przyczyny pozbawiającej poszkodowanego rolnika z prawa do jednorazowego świadczenia powodowałyby zdecydowanie mniejszą liczbę odwołań do przeciążonych pracą sądów. Na ogół bowiem prawie każde odwołanie rolnika do sądu i tak powoduje uchylenie zaskarżonej decyzji KRUS. Ze zrozumiałych powodów – z braku najczęściej podstawy prawnej,
  - wskazane byłoby w ramach kompleksowych kontroli Oddziałów KRUS dokonać w oparciu o stosownie przygotowaną metodykę analizy decyzji wypadkowych, szczególnie tych, gdzie stosowano kryterium rażącego niedbalstwa lub winy umyślnej. Uzyskano by niezbędny pomocny materiał do uregulowania tej kwestii.

*Wojciech Jagła jest emerytowanym pracownikiem KRUS, ostatnio zatrudnionym na stanowisku Zastępcy Dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS w Warszawie.*

## Zmiany w ubezpieczeniu społecznym rolników

*Z dniem 1 października 2009 r. zaczną obowiązywać istotne zmiany dotyczące zasad podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników oraz ustalania wymiaru składek na to ubezpieczenie, wynikające z ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2009 r. Nr 79, poz. 667).*

Zasadniczym celem obecnej nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników jest zwiększenie udziału niektórych ubezpieczonych w finansowaniu wydatków na świadczenia emerytalno-rentowe. Świadczenia te w znacznym stopniu są dotowane z budżetu państwa. Dotychczas, niezależnie od dochodu osiąganego z gospodarstwa rolnego, wszyscy rolnicy opłacali składkę w jednakowej wysokości (wyjątek stanowiły osoby prowadzące równocześnie rolniczą i pozarolniczą działalność gospodarczą). Oznaczało to, że składka emerytalno-rentowa – pomimo jej kwartalnego wymiaru – była bardzo dużym obciążeniem dla gospodarstw osiągających niskie dochody z produkcji rolniczej, bądź produkujących wyłącznie na własne potrzeby, natomiast dla gospodarstw o znacznych dochodach stanowiła niewielki tylko ich odsetek. Rozwiązania w tym zakresie, funkcjonujące od wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, tj. od 1991 r., przyczyniały się do tego, że system w jednakowym stopniu dotował zarówno rolników osiągających niskie dochody, których często nie stać na opłacanie składek na ubezpieczenie, jak i tych, dla których opłacanie składek – nawet w zwiększonej wysokości – nie powinno być problemem. Dotychczasowe rozwiązania spotykały się ponadto z coraz powszechniejszą ich krytyką społeczną, zarówno w środowisku wiejskim, jak i poza nim.



Po wielu dyskusjach i konsultacjach społecznych uznano, że – bez uszczerbku dla prowadzonej działalności – wyższą składkę mogą opłacać za siebie i małżonka rolnicy prowadzący gospodarstwa rolne o obszarze użytków rolnych przekraczającym 50 ha przeliczeniowych.

Zgodnie z zapisami ustawy, od 1 października 2009 r., podstawowa składka miesięczna na ubezpieczenie emerytalno-rentowe za każdego ubezpieczonego będzie wynosiła 10% emerytury podstawowej obowiązującej w ostatnim miesiącu poprzedniego kwartału (aktualnie, tj. od 1 marca 2009 r. emerytura podstawowa wynosi 675,10 zł).

W związku z tym, że dotychczas składka emerytalno-rentowa miała wymiar kwartalny i wynosiła 30% emerytury podstawowej, a w przypadku rolników prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą była naliczana w podwójnej wysokości, do czasu zmiany wysokości najniższej emerytury jej nominalna wysokość nie ulegnie zmianie.

Rolnik, którego gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 50 ha przeliczeniowych, poza składką podstawową, będzie opłacał za siebie i małżonka dodatkową składkę miesięczną, uzależnioną od wielkości gospodarstwa, tj. w wysokości:

- 12% emerytury podstawowej – w przypadku, gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 50 ha przeliczeniowych do 100 ha przeliczeniowych,
- 24% emerytury podstawowej – w przypadku, gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 100 ha przeliczeniowych do 150 ha przeliczeniowych,
- 36% emerytury podstawowej – w przypadku, gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 150 ha przeliczeniowych do 300 ha przeliczeniowych,
- 48% emerytury podstawowej – w przypadku, gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 300 ha przeliczeniowych.

W podwójnej wysokości będzie natomiast opłacana miesięczna, podstawowa składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe za ubezpieczonych, którzy prowadzą dodatkowo pozarolniczą działalność gospodarczą (tj. 2 x 10% emerytury podstawowej).

W podstawowej wysokości, czyli na poziomie porównywalnym z obecnym, będzie opłacana składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe za domowników, bez względu na wielkość gospodarstwa.

Oznacza to, że przy obecnej wysokości emerytury podstawowej (675,10 zł) miesięczna składka na rolnicze ubezpieczenie emerytalno-rentowe będzie wynosiła, jak w tabeli:

USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO

Miesięczna składka emerytalno-rentowa za rolnika i małżonka w gospodarstwie rolnym o powierzchni:	Wymiar składki	Składka należna
do 50 ha przel.	→ składka podstawowa (10% emerytury podstawowej)	→ 68 zł
powyżej 50 ha przel. do 100 ha przel.	→ składka podstawowa + składka dodatkowa = 10% + 12%, tj. 22% emerytury podstawowej	→ 149 zł
powyżej 100 ha przel. do 150 ha przel.	→ składka podstawowa + składka dodatkowa = 10% + 24%, tj. 34% emerytury podstawowej	→ 230 zł
powyżej 150 ha przel. do 300 ha przel.	→ składka podstawowa + składka dodatkowa = 10% + 36%, tj. 46% emerytury podstawowej	→ 311 zł
powyżej 300 ha przel.	→ składka podstawowa + składka dodatkowa = 10% + 48%, tj. 58% emerytury podstawowej	→ 392 zł
<b>rolnika, małżonka, prowadzącego dodatkowo pozarolniczą działalność gospodarczą w związku z działalnością rolniczą w gospodarstwie rolnym o powierzchni:</b>		
do 50 ha przel.	→ podwójna składka podstawowa (2 x 10%), tj. 20% emerytury podstawowej)	→ 136 zł
powyżej 50 ha przel. do 100 ha przel.	→ podwójna składka podstawowa + składka dodatkowa = (2 x 10%) + 12%, tj. 32% emerytury podstawowej	→ 217 zł
powyżej 100 ha przel. do 150 ha przel.	→ podwójna składka podstawowa + składka dodatkowa = (2 x 10%) + 24%, tj. 44% emerytury podstawowej	→ 298 zł
powyżej 150 ha przel. do 300 ha przel. do 50 ha przel.	→ podwójna składka podstawowa + składka dodatkowa = (2 x 10%) + 36%, tj. 56% emerytury podstawowej	→ 379 zł
powyżej 300 ha przel.	→ podwójna składka podstawowa + składka dodatkowa = (2 x 10%) + 48% = 68% emerytury podstawowej	→ 460 zł
<b>domownika – niezależnie od wielkości gospodarstwa rolnego</b>	→ składka podstawowa (10% emerytury podstawowej)	→ 68 zł
<b>domownika prowadzącego dodatkowo pozarolniczą działalność gospodarczą</b>	→ podwójna składka podstawowa (2 x 10%) tj. 20% emerytury podstawowej	→ 136 zł

Powyższe zmiany nie mają wpływu na sposób i wymiar składek na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie.

Wyjątek stanowią rolnicy prowadzący dodatkowo pozarolniczą działalność gospodarczą, którzy przestaną opłacać na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie składki w podwójnej wysokości. Tym samym wyeliminowane zostaną podstawy do występowania przez nich z roszczeniami o odszkodowanie z ubezpieczenia rolniczego z tytułu wypadków przy pracy mającej związek z prowadzoną pozarolniczą działalnością gospodarczą, a nie z pracą w gospodarstwie rolnym.

Jak już wspomniano, składka w miejsce dotychczasowego, powszechnie krytykowanego, niepodzielonego wymiaru kwartalnego będzie miała wymiar miesięczny, a w przypadku gdy okres podlegania ubezpieczeniu będzie krótszy niż miesiąc, składka będzie wymierzana za faktyczne dni podlegania ubezpieczeniu. W ustawie pozostały natomiast bez zmian zapisy dotyczące opłacania składek w układzie kwartalnym, tj. tak jak dotychczas – do końca pierwszego miesiąca danego kwartału, czyli z góry za trzy miesiące.

W związku z odejściem od kwartalnego naliczania okresów ubezpieczenia i niepodzielnej składki kwartalnej, redakcyjnych zmian wymagały przepisy określające moment ustania ubezpieczenia (od dnia następującego po dniu, w którym ustały okoliczności uzasadniające podleganie ubezpieczeniu, zamiast z końcem kwartału, w którym ustały okoliczności uzasadniające podleganie temu ubezpieczeniu) oraz przepisy dotyczące wymiaru i ustalania okresu ubezpieczenia niezbędnego do uzyskania prawa do świadczeń (kwartały podlegania ubezpieczeniu zmieniono na lata, np. warunkiem uzyskania prawa do emerytury jest m.in. podleganie ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 25 lat, w miejsce dotychczasowych 100 kwartałów).

Po wejściu w życie ustawy zmieniającej, w czwartym kwartale 2009 r. składka miesięczna na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie będzie wynosić jedną trzecią wysokości składki kwartalnej obowiązującej w trzecim kwartale 2009 r., tj. 30 zł (1/3 z 90 zł). Kasa doręczy zobowiązany rolnikom informacje o wysokości należnej miesięcznej składki w terminie do 30 listopada 2009 r. Do tej daty Kasa wyda też decyzje stwierdzające obowiązek opłacania dodatkowej składki miesięcznej i określające jej wymiar.

Termin zapłaty składki za czwarty kwartał 2009 r. został przesunięty na 31 grudnia 2009 r.

*Wanda Roguszewska jest Głównym Specjalistą w Biurze Ubezpieczeń Centrali KRUS.*

## **Emerytury rolnicze dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r.**

Z dniem 8 stycznia 2009 r. weszła w życie ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o emeryturach kapitałowych (Dz.U z 2008 r. Nr 228, poz. 1507), która poprzez art. 33 wprowadziła zmiany do ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U z 2008 r. Nr 50, poz. 291 z późn. zm.), dalej u.s.r. Zmiany te nie dotyczą osób urodzonych przed 1 stycznia 1949 r., którym emerytura rolnicza przysługuje na dotychczasowych zasadach, bez względu na datę złożenia wniosku o przyznanie świadczenia. Oznacza to, że osobom tym do przyznania prawa i wysokości emerytury rolniczej nadal zalicza się okresy ubezpieczenia z innego tytułu, tj. okresy ubezpieczenia w ZUS. Oczywiście pod warunkiem, że nie zostały one zaliczone do emerytury lub renty z tytułu zatrudnienia.

---

### **Najważniejsze zmiany obowiązujące w us.r. od 8 stycznia 2009 r.**

---

Zmiany w ubezpieczeniu społecznym rolników wprowadzone ustawą o emeryturach kapitałowych polegają na tym, że w przypadku osób urodzonych po dniu 31 grudnia 1948 r. nie mają zastosowania przepisy, które pozwalają na uwzględnienie przy ustalaniu prawa i wysokości emerytury rolniczej okresów ubezpieczenia innego niż rolnicze. Okresy te będą mogły być nadal przyjmowane do ustalenia prawa i wysokości renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy.

Prawo do emerytury rolniczej uzyska zatem osoba podlegająca ubezpieczeniu społecznemu rolników, a urodzona po dniu 31 grudnia 1948 r., która poza wiekiem emerytalnym (60 lat w przypadku kobiety, 65 lat w przypadku mężczyzny), będzie legitymować się co najmniej 25-letnim okresem podlegania wyłącznie rolniczemu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu.

Dla dokładniejszego scharakteryzowania omawianych zmian posłużę kilka przykładów.

1. Ubezpieczona rolniczka w lipcu 2009 r. ukończy 60 lat. Legitymuje się 20-letnim okresem opłacania składek na ubezpieczenie społeczne rolników. Ponadto legitymuje się 7-letnim okresem zatrudnienia. Łącznie posiada 27-letni okres ubezpieczenia. W przypadku, gdyby osoba ta wystąpiła w lipcu br. o przyznanie prawa do emerytury rolniczej, oddział regionalny KRUS musiałby zgodnie ze znowelizowanymi przepisami odmówić prawa do emerytury rolniczej, ponieważ zainteresowana nie posiada wymaganego 25-letniego okresu ubezpieczenia rolniczego.
  - Jeśli osoba ubezpieczona w KRUS nie posiada 25-letniego okresu rolniczego ubezpieczenia, to wówczas okresy opłacania składek na to ubezpieczenie mogą być uwzględnione przy ustalaniu wysokości emerytury pracowniczej. W takim przypadku emeryturę pracowniczą zwiększoną o część rolną i wraz z emeryturą kapitałową będzie wypłacał ZUS.
  - Jeżeli osoba urodzona po dniu 31 grudnia 1948 r. będzie posiadała łączone okresy ubezpieczenia (w KRUS 25 lat ubezpieczenia wyłącznie rolniczego i w ZUS – tylko okresy zatrudnienia) i nabędzie prawo do emerytury rolniczej, jak i do emerytury z ZUS, wówczas będzie możliwa wypłata wszystkich świadczeń emerytalnych. W takim przypadku KRUS przyzna i podejmie wypłatę emerytury rolniczej, a ZUS przyzna i podejmie wypłatę emerytury pracowniczej wraz z emeryturą kapitałową.

Jeśli zaś chodzi o emeryturę rolniczą tzw. „wcześniejszą” – dla osoby urodzonej po 31 grudnia 1948 r. – to przysługuje ona po spełnieniu łącznie następujących warunków:

- osiągnięcia wieku 55 lat przez kobietę i 60 lat mężczyznę,
- posiadania okresów podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu co najmniej przez 120 kwartałów (30 lat), bez uwzględnienia okresów, od których zależy prawo do emerytury zgodnie z przepisami emerytalnymi.
- zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej, rozumianego jako przekazanie gospodarstwa rolnego.

### Przykłady

1. Ubezpieczona rolniczka w 2009 r. ukończy 55 lat. Posiada ogółem 30-letni okres ubezpieczenia, w tym 25 lat ubezpieczenia społecznego rolników i 5-letni okres zatrudnienia (ubezpieczenia w ZUS). Gospodarstwo rolne osoba ta chce przekazać synowi. Jeśli zainteresowana po ukończeniu 55 lat wystąpi z wnioskiem o emeryturę rolniczą wcześniejszą, oddział regionalny KRUS odmówi prawa do tego świadczenia,

albowiem rolniczka nie posiada 30-letniego wyłącznie rolniczego ubezpieczenia, a 5-letniego ubezpieczenia w ZUS nie można jej uwzględnić. Osoba ta nie otrzyma także emerytury wcześniejszej z ZUS, pomimo, że łącznie ma 30 lat ubezpieczenia i opłacania składek. Prawo do emerytury rolniczej nabędzie natomiast z chwilą ukończenia wieku emerytalnego, tj. 60 lat.

2. Ubezpieczona rolniczka w czerwcu 2009 r. ukończyła 55 lat. Legitymowała się łącznym 35-letnim okresem ubezpieczenia, w tym 29 lat ubezpieczenia społecznego rolników i 6 lat ubezpieczenia z tytułu zatrudnienia w ZUS. Mimo to nie nabyła jednak prawa do wcześniejszej emerytury rolniczej. Za rok, jeśli rolniczka nadal pozostanie w ubezpieczeniu społecznym rolników, będzie posiadała już 30-letni okres ubezpieczenia rolniczego i jeśli przekaże gospodarstwo rolne (zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej), wówczas nabędzie prawo do wcześniejszej emerytury rolniczej. Gdyby stan zdrowia nie pozwalał rolnicze nadal prowadzić gospodarstwa rolnego, będzie mogła wystąpić z wnioskiem o rentę rolniczą z tytułu niezdolności do pracy gospodarstwie rolnym. Przy ustalaniu prawa do renty i jej wysokości zalicza się zarówno okresy ubezpieczenia w KRUS jak i ZUS.
3. Rolniczka w grudniu 2008 r. ukończyła wiek 55 lat. Osoba ta posiadała do dnia przekazania gospodarstwa 30 lat ubezpieczenia, w tym 25 lat ubezpieczenia społecznego rolników i 5 lat ubezpieczenia z tytułu zatrudnienia w ZUS. Gospodarstwo rolne przekazała w grudniu 2008 r. synowi. Z wnioskiem o wcześniejszą emeryturę wystąpiła do KRUS w lutym 2009 r. KRUS przyznał rolnicze prawo do wcześniejszej emerytury rolniczej według dotychczasowych przepisów, tj. z zaliczeniem okresów zatrudnienia, ponieważ urodzona rolniczka przed 1 stycznia 1949 r. spełniła wszystkie wymagane warunki do przyznania wcześniejszej emerytury do końca 2008 r.

Należy zaznaczyć, że osobom urodzonym po 31 grudnia 1948 r. do ustalenia części składkowej emerytury rolniczej nie uwzględnia się lat:

- podlegania ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu określönemu w przepisach o systemie ubezpieczeń społecznych, podlegania ubezpieczeniu lub zaopatrzeniu emerytalnemu przypadającemu po tej dacie,
- działalności kombatanckiej, działalności równorzędnej z tą działalnością, a także okresów zaliczanych do okresów tej działalności oraz podlegania represjom wojennym i okresu powojennego, określonych w przepisach o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego,

- odbywania czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim lub okresów jej równorzędnych albo zastępczych form tej służby, przypadających przed dniem 1 stycznia 1999 r.

Ponadto osoba uprawniona do renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy albo renty rodzinnej i do emerytury pracowniczej traci prawo do renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy albo renty rodzinnej, chyba że zanim wystąpi z wnioskiem o prawo do emerytury pracowniczej złoży oświadczenie, iż wybiera rentę rolniczą z tytułu niezdolności do pracy albo rentę rodzinną. W przypadku złożenia takiego oświadczenia środki zgromadzone na jej rachunku w otwartym funduszu emerytalnym (OFE) są przekazywane przez ten fundusz, za pośrednictwem ZUS, na dochody budżetu Państwa. Oświadczenie o wyborze świadczenia jest ostateczne i nie przysługuje od niego prawo odstąpienia.

Oświadczenie o wyborze świadczenia musi również złożyć osoba uprawniona do renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy, która nie spełni warunków do przyznania emerytury rolniczej z urzędu. O konieczności złożenia takiego oświadczenia KRUS powiadomi w terminie co najmniej 3. miesiący przed osiągnięciem przez osobę zainteresowaną wieku emerytalnego. W tym samym terminie do złożenia takiego oświadczenia Kasa wezwie również osobę uprawnioną do renty rodzinnej.

### **Przykład**

Rolniczka pobiera rentę rolniczą z tytułu niezdolności do pracy. W grudniu 2009 r. ukończy 60 lat. Rolniczka legitymuje się 20-letnim okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników i 5-letnim okresem zatrudnienia. Łącznie posiada 25 lat ubezpieczenia. Z chwilą ukończenia wieku emerytalnego osoba ta nie będzie spełniała warunków do emerytury rolniczej, ponieważ po wyłączeniu okresów zatrudnienia będzie miała tylko 20-letni okres ubezpieczenia społecznego rolników (a wymagany jest okres 25 lat). Na trzy miesiące przed ukończeniem wieku emerytalnego będzie zobowiązana do złożenia wniosku, czy pozostaje przy rencie rolniczej, czy też będzie ubiegać się o emeryturę w ZUS. Jeśli złoży wniosek o emeryturę w ZUS i nabeędzie do niej prawo, nieodwracalnie straci prawo do renty rolniczej.

Należy także nadmienić, że ustawa o emeryturach kapitałowych gwarantuje osobom urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r., które przed dniem wejścia w życie miały ustalone prawo do emerytury rolniczej z zaliczeniem okresów podlegania innemu ubezpieczeniu, a które po dniu wejścia w życie ustawy osiągną wiek 60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzny i zgłoszą wniosek o emeryturę pracowniczą, możliwość wyboru jednego

z tych świadczeń – emerytury rolniczej ustalonej z zaliczeniem okresów podlegania innemu ubezpieczeniu, albo emerytury pracowniczej.

Przedstawione i omówione przykłady najlepiej obrazują, w jaki sposób zostały znowelizowane przepisy dotyczące przyznawania prawa i ustalania wysokości emerytury rolniczej dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r.

Reasumując należy stwierdzić, że na zmianach wprowadzonych ustawą o emeryturach kapitałowych stracili rolnicy urodzeni po 31 grudnia 1948 r., którzy dopiero teraz zdecydowali się na zakup lub przejęcie gospodarstwa rolnego po rodzicach i ubezpieczenie w KRUS, a wcześniej przez kilkanaście lat podlegali ubezpieczeniu w ZUS.

Stracili także (ubodzy rolnicy) dwuzawodowcy, którzy prowadzili niskodochodowe gospodarstwa rolne i podejmowali zatrudnienie w celu osiągnięcia dodatkowego dochodu, a po utracie pracy ponownie włączani byli do ubezpieczenia społecznego rolników z mocy ustawy. Byli więc na przemian ubezpieczeni w ZUS i w KRUS. Budżet państwa „zaoszczędzi” w ten sposób, pozbawiając ich wypłaty części uzupełniającej emerytury rolniczej, bo ZUS doliczając tym osobom okres ubezpieczenia społecznego rolników do wysokości emerytury, przyjmie tylko kwotę odpowiadającą części składkowej emerytury rolniczej. Emerytura z ZUS dla osób o niskich zarobkach, po doliczeniu kwoty odpowiadającej części składkowej emerytury rolniczej, będzie jednak niższa niż gdyby osoby te nabyły prawo do emerytury rolniczej.

Część rolników będzie nabywała wyłącznie prawo do emerytury z ZUS. Należy przypuszczać, że osoby te, mając prawo do emerytury z ZUS, pozostawią w swoim posiadaniu gospodarstwa rolne i nie będą zainteresowane przekazaniem ich następcom. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w rolnym systemie osobom mającym ustalone prawo do emerytury rolniczej ustawodawca uzależnia wypłatę świadczenia w pełnej wysokości od przekazania gospodarstwa rolnego (zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej). Rolnik może zaprzestać prowadzenia działalności rolniczej poprzez przekazanie gospodarstwa następcy, sprzedaż czy też wydzierżawienie osobie obcej na okres co najmniej 10 lat.

Znowelizowane w ten sposób przepisy ustawy mogą przyczynić się do „zatrzymania” transformacji w rolnictwie, tj. do wstrzymania przekazywania gospodarstw rolnych i obrotu ziemią, stanowiącego element polityki rolnej. Należałoby więc zastanowić się nad kolejną nowelizacją przepisów w tym zakresie, tak aby stwarzały samym rolnikom możliwość wyboru zaliczania do emerytury rolniczej okresów zatrudnienia, tak jak dotychczas, lub wyboru emerytury kapitałowej z okresami rolnymi.

*Ewa Jaworska – Spićak jest Głównym Specjalistą  
Biura Świadczeń Centrali KRUS*



## **Ubezpieczenie społeczne osób prowadzących równocześnie rolniczą i pozarolniczą działalność gospodarczą**

Niektórzy rolnicy i ich domownicy w przypadku podjęcia dodatkowo pozarolniczej działalności gospodarczej mają możliwość pozostania w tym w ubezpieczeniu społecznym, na warunkach art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.<sup>1</sup> Ma to tych osób znaczenie przede wszystkim ze względu na różnice w wysokości składek na ubezpieczenie społeczne obowiązujących w powszechnym systemie ubezpieczenia społecznego oraz w ubezpieczeniu społecznym rolników. Wysokość składek na rolnicze ubezpieczenie społeczne jest niższa niż w systemie powszechnym. Kontynuowaniem ubezpieczenia społecznego rolników po rozpoczęciu pozarolniczej działalności gospodarczej mogą być w szczególności zainteresowane osoby osiągające niewielkie dochody z tego tytułu.

---

### **1. Warunki, które muszą być spełnione, aby rolnik mógł pozostać w rolniczym systemie ubezpieczenia społecznego po rozpoczęciu dodatkowo pozarolniczej działalności gospodarczej**

---

Przepis art. 5 a powołanej wyżej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, w brzmieniu obowiązującym od 24 sierpnia 2005 r. stanowi, że

<sup>1</sup> Zagadnienie to regulują przepisy art. 5a ustawy:

- z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jedn. Dz. U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 ze zm., w brzmieniu nadanym ustawą;
- z dnia 1 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 150, poz. 1248) oraz
- z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późniejszymi zmianami).

rolnik lub domownik, który podlegając ubezpieczeniu w pełnym zakresie z mocy tej ustawy nieprzerwanie przez co najmniej 3 lata, rozpocznie prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej lub rozpocznie współpracę przy prowadzeniu tej działalności, podlega nadal ubezpieczeniu społecznemu rolników w okresie równoczesnego prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy prowadzeniu tej działalności, jeżeli spełnia jednocześnie następujące warunki:

- 1) złoży w Kasie oświadczenie o kontynuowaniu tego ubezpieczenia, w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy tej działalności;
- 2) jednocześnie nadal prowadzi działalność rolniczą lub stale pracuje w gospodarstwie rolnym, obejmującym obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub w dziale specjalnym;
- 3) nie jest pracownikiem i nie pozostaje w stosunku służbowym;
- 4) nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty albo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;
- 5) kwota należnego podatku dochodowego za poprzedni rok podatkowy od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej nie przekracza kwoty ustalonej przepisami o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Za rolnika w rozumieniu art. 6 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników uważa się pełnoletnią osobę fizyczną, zamieszkuje i prowadzącą na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, osobiście i na własny rachunek działalność rolniczą w pozostającym w jej posiadaniu gospodarstwie rolnym, w tym również w ramach grupy producentów rolnych, a także osobę, która przeznaczyła grunty prowadzonego przez siebie gospodarstwa rolnego do zalesienia. Za rolnika w rozumieniu tej ustawy uważa się również dzierżawców gospodarstw rolnych, jeżeli umowa dzierżawy została zarejestrowana w odpowiednim organie samorządu terytorialnego.

Natomiast za domownika uważa się osobę bliską rolnikowi, która:

- a) ukończyła 16 lat;
- b) pozostaje z rolnikiem w tym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie;
- c) stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy.

Zatem domownikiem rolnika jest nie tylko jego najbliższy krewny lub powinowaty stale pracujący w jego gospodarstwie rolnym nie na podstawie stosunku pracy, ale również osoba bliska rolnikowi, z którym nie łączy ją pokrewieństwo lub powinowactwo, np konkubent, czy konkubina, jeśli tylko osoby te spełniają pozostałe podane wyżej warunki do uznania ich za domownika.

Wymaga podkreślenia, że rolnik lub domownik rozpoczynający pozarolniczą działalność gospodarczą może nadal podlegać ubezpieczeniu społecznemu rolników jeżeli, jak już wspomniano, przed rozpoczęciem tej działalności podlegał ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy i w pełnym zakresie.

Z mocy ustawy podlega ubezpieczeniu społecznemu w pełnym zakresie:

- 1) rolnik, którego gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny (wymieniony w załączniku do ustawy),
- 2) domownik wymienionego rolnika.

Przez podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie należy rozumieć podleganie bez ograniczeń ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu oraz ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu.

Aby po rozpoczęciu pozarolniczej działalności gospodarczej nadal pozostać w ubezpieczeniu społecznym rolników, przepis art. 5a zawiera także wymóg nieprzerwanego podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników przez okres co najmniej 3. lat przed rozpoczęciem pozarolniczej działalności gospodarczej. Zatem, jeżeli rolnik lub domownik przed rozpoczęciem pozarolniczej działalności gospodarczej podlegał wprawdzie ubezpieczeniu społecznemu rolników, ale przez okres krótszy niż przez 3 lata, albo przez okres co najmniej 3 lat, ale z przerwami, to nie może nadal pozostać w ubezpieczeniu społecznym rolników po rozpoczęciu pozarolniczej działalności gospodarczej.

### **Przykłady**

1. Rolnik w lipcu 2007 r. przejął po swoich rodzicach gospodarstwo rolne o powierzchni 4 ha przeliczeniowych. W związku z tym, począwszy od 1 lipca 2007 r. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie. Dnia 10 kwietnia 2009 r. rolnik ten rozpoczął prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej (kowlstwo). W terminie 14. dni od rozpoczęcia tej działalności złożył oświadczenie w KRUS, że chce nadal pozostać w ubezpieczeniu społecznym rolników. Niestety, z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego otrzymał decyzję o wyłączeniu go z tego ubezpieczenia, ponieważ przed rozpoczęciem pozarolniczej działalności gospodarczej podlegał ubezpieczeniu społecznemu rolników krócej niż 3 lata.
2. Syn rolnika w kwietniu 2005 r. podjął pracę w gospodarstwie rolnym rodziców, którego powierzchnia wynosi 6 ha przeliczeniowych. Z tego tytułu od 1 kwietnia 2005 r. został objęty ubezpieczeniem społecznym rolników w pełnym zakresie. W gospodarstwie tym pracował do 30

września 2007 r., ponieważ od 1 października 2007 r. został zatrudniony jako pracownik w fabryce, na okres ogrzewania c.o. Z tego tytułu podlegał ubezpieczeniom społecznym jako pracownik w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Z dniem 30 kwietnia 2008 r. przestał być pracownikiem fabryki i od 5 maja 2008 r. ponownie zaczął pracować w gospodarstwie rolnym rodziców jako domownik, wobec czego od 1 kwietnia 2008 r. został ponownie ubezpieczony w KRUS. Dnia 2 października 2009 r. rozpoczął dodatkowo prowadzić pozarolniczą działalność gospodarczą i złożył w KRUS oświadczenie, że chce być nadal ubezpieczony jako domownik. Mimo, że przed rozpoczęciem działalności gospodarczej podlegał ubezpieczeniu społecznemu rolników dłużej niż 3 lata, to rolnik ten nie może nadal pozostać w tym ubezpieczeniu, ponieważ przed rozpoczęciem działalności gospodarczej nie był objęty tym ubezpieczeniem nieprzerwanie przez okres 3 lat (w okresie od 1 października 2007 r. do 30 kwietnia 2008 r. podlegał bowiem ubezpieczeniom społecznym w ZUS – jako pracownik fabryki).

3. Rolnik podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników bez żadnych przerw i w pełnym zakresie od maja 2001 r., po wydzierżawieniu gospodarstwa rolnego o powierzchni 4 ha przeliczeniowych na okres 10 lat. Umowa dzierżawy została zarejestrowana w urzędzie gminy. Dnia 1 lutego 2009 r. rolnik ten podjął współpracę z synem prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą. Dnia 10 lutego 2009 r. rolnik złożył w KRUS oświadczenie, że chce nadal podlegać ubezpieczeniu społecznemu rolników, mimo rozpoczęcia współpracy przy pozarolniczej działalności gospodarczej prowadzonej przez syna. Ponieważ rolnik ten spełnia warunki do pozostania w ubezpieczeniu społecznym rolników z tytułu prowadzonej równocześnie działalności rolniczej, to Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego pozostawiła go w tym ubezpieczeniu, co potwierdziła w wydanej rolnikowi decyzji.

Za pozarolniczą działalność gospodarczą, o której mowa w art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, uważa się pozarolniczą działalność gospodarczą prowadzoną na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez osoby fizyczne na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, z wyłączeniem:

- 1) wspólników spółek prawa handlowego,
- 2) osób prowadzących działalność w zakresie wolnego zawodu:
  - a) w rozumieniu przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne,
  - b) z której przychody są przychodami z działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Za rozpoczęcie prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w myśl art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników uznaje się również:

- 1) wznowienie wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej, której prowadzenie okresowo zawieszono,
- 2) zmianę rodzaju lub przedmiotu wykonywanej działalności według Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD).

### **Przykład**

Rolnik został objęty ubezpieczeniem społecznym rolników mimo równoczesnego prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na budowie domów, ponieważ spełniał określone w ustawie warunki do podlegania temu ubezpieczeniu. Dnia 1 listopada 2007 r. zaprzestał okresowo prowadzenia działalności budowlanej do 30 marca 2008 r. Od 1 kwietnia 2008 r. wznowił prowadzenie tej działalności gospodarczej i złożył w KRUS oświadczenie, że chce nadal podlegać ubezpieczeniu społecznemu rolników. Ponieważ przed zgłoszeniem przerwy w działalności gospodarczej spełniał warunki do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników i był wobec tego objęty tym ubezpieczeniem, to po wznowieniu działalności budowlanej, KRUS, stosownie do jego oświadczenia, pozostawił go nadal w ubezpieczeniu społecznym rolników.

Przepis art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2007 r. Nr 155, poz. 1095 z późniejszymi zmianami) stanowi, że działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły.

Natomiast art. 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej określa, że przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna nie będąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonująca we własnym imieniu działalność gospodarczą. Za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności.

Przytoczenie definicji działalności gospodarczej jest celowe, ponieważ ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników nie zawiera własnej definicji tej działalności.

Wymaga równocześnie podkreślenia, że nie mają możliwości pozostania nadal w ubezpieczeniu społecznym rolników rolnicy i domownicy, którzy rozpoczęli prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej jako:

- a) wspólnicy spółek prawa handlowego, tj. spółek: jawnej, partnerskiej, akcyjnej, z ograniczoną odpowiedzialnością, komandytowej i komandytowo-akcyjnej,

- b) osoby prowadzące działalność w zakresie wolnego zawodu, o których mowa w ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, a w szczególności: lekarze, lekarze stomatolodzy, lekarze weterynarii, technicy dentystyczni, felczery, położne, pielęgniarki, tłumacze oraz nauczyciele świadczący usługi edukacyjne polegające na udzielaniu lekcji na godziny.

---

## **2. Czynnosi, które rolnik powinien podjąć w celu pozostania w ubezpieczeniu społecznym rolników po rozpoczęciu pozarolniczej działalności gospodarczej**

---

Jak wspomniałem, rolnik lub jego domownik, który spełnia omówione wyżej warunki do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników i chce być nadal objęty tym ubezpieczeniem po rozpoczęciu pozarolniczej działalności gospodarczej, powinien złożyć w właściwej terytorialnie Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego pisemne oświadczenie w tej sprawie. Oświadczenie to powinno być złożone w terminie 14. dni od dnia rozpoczęcia wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy tej działalności. Dochowanie tego terminu jest niezbędnym warunkiem do pozostania w ubezpieczeniu społecznym rolników. Czyli, przepis ten nie ma tylko charakteru dyscyplinującego. Jeżeli bowiem rolnik nie dochowa tego terminu, to KRUS ma obowiązek wyłączyć go z ubezpieczenia społecznego rolników. KRUS nie ma w tym zakresie żadnej dowolności postępowania.

Jednocześnie z art. 5a ust. 7 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników wynika, że termin na złożenie oświadczenia o zamiarze pozostania w ubezpieczeniu społecznym rolników może być na wniosek rolnika lub domownika przywrócony, ale tylko wówczas, jeżeli osoby te udowodnią, że niezachowanie tego terminu nastąpiło wskutek zdarzeń losowych. Nie jest takim zdarzeniem uchybienie terminu, np. wskutek zapomnienia, czy wyjazdu z miejsca zamieszkania. Oświadczenie o zamiarze pozostania w ubezpieczeniu społecznym rolników może zostać złożone przez rolnika także w sposób dorozumiany. Ma to miejsce zwłaszcza wtedy, gdy rolnik wskutek pobytu poza miejscem zamieszkania nie jest w stanie złożyć w terminie oświadczenia o kontynuowaniu ubezpieczenia społecznego rolników. Wówczas uważa się, że termin na złożenie oświadczenia został dotrzymany, jeżeli w ciągu 14 dni od rozpoczęcia działalności gospodarczej rolnik zapłaci składki na ubezpieczenie społeczne rolników, należne za kwartał, w którym rozpoczął on lub wznowił pozarolniczą działalność gospodarczą.

Kolejnym warunkiem, który musi być spełniony, aby rolnik mógł pozostać w ubezpieczeniu społecznym rolników mimo prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej jest, by kwota należnego podatku dochodowego za poprzedni rok podatkowy od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej nie przekroczyła tzw. „rocznej kwoty granicznej”. Kwotę tego podatku rolnik lub domownik obowiązany jest udokumentować zaświadczeniem właściwego naczelnika urzędu skarbowego. Zaświadczenie to powinno być złożone w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wraz z oświadczeniem rolnika o zamiarze pozostania w ubezpieczeniu społecznym rolników, czyli w ciągu 14 dni od rozpoczęcia pozarolniczej działalności gospodarczej. Dotyczy to przede wszystkim osób, które po okresowej przerwie wznowiają wykonywanie pozarolniczej działalności gospodarczej oraz osób, wobec których nastąpiła zmiana rodzaju lub przedmiotu wykonywanej działalności według Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD).

Rolnicy i domownicy, którzy po raz pierwszy rozpoczęli pozarolniczą działalność gospodarczą, obowiązani są złożyć w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego tylko oświadczenie o zamiarze pozostania nadal w ubezpieczeniu społecznym rolników, ponieważ przed rozpoczęciem tej działalności nie byli podatnikami podatku dochodowego z działalności gospodarczej.

Jeżeli rolnik lub domownik wykonuje pozarolniczą działalność gospodarczą również w kolejnym roku kalendarzowym, to zaświadczenie naczelnika właściwego urzędu skarbowego o kwocie należnego podatku dochodowego z tej działalności za poprzedni rok podatkowy powinien złożyć w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego do 31 maja każdego roku podatkowego. Niezachowanie tego terminu jest równoznaczne z ustaniem ubezpieczenia społecznego rolników z końcem kwartału, w którym rolnik lub domownik obowiązany był złożyć zaświadczenie w KRUS.<sup>2</sup>

Również przywrócenie terminu złożenia zaświadczenia naczelnika urzędu skarbowego o kwocie należnego podatku dochodowego od przychodów z pozarolniczej działalności jest możliwe na wniosek rolnika lub domownika, ale również tylko wówczas, gdy niezachowanie tego terminu nastąpiło wskutek zdarzeń losowych. W takim przypadku osoby te mają obowiązek udowodnić w KRUS, że takie zdarzenia losowe, na które osoby te nie miały wpływu, zaistniały. Wymaga wreszcie podkreślenia, że roczna

---

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2009 r. Nr 79, poz. 667) wprowadza od 01.10.2009 r. następującą zmianę w przepisach art. 5a ust. 5: *Niezachowanie terminu złożenia oświadczenia, o którym mowa w [art. 5a] ust. 1 pkt 1, jest równoznaczne z ustaniem ubezpieczenia od dnia rozpoczęcia wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy prowadzeniu tej działalności.*

kwota podatku z prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej mająca wpływ na podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników jest corocznie waloryzowana. Nową kwotę podatku ogłasza co roku w obwieszczeniu publikowanym w Monitorze Polskim minister właściwy do spraw rozwoju wsi. Kwota graniczna podatku od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej prowadzonej w 2009 r., wynosi 2 835 zł.<sup>3</sup>

Rolnikowi, który po rozpoczęciu pozarolniczej działalności gospodarczej nadal pozostanie w ubezpieczeniu społecznym rolników, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wydaje decyzję o podleganiu temu ubezpieczeniu. Kopię wydanej decyzji KRUS przesyła do wiadomości właściwego terytorialnie oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Decyzja ta stanowi podstawę dla oddziału ZUS do nieobejmowania go ubezpieczeniem społecznym z tytułu rozpoczęcia lub wznowienia pozarolniczej działalności gospodarczej na podstawie art. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W tym przypadku rolnik nie musi podejmować żadnych czynności w oddziale ZUS, zmierzających do nieobejmowania go ubezpieczeniem społecznym z tytułu prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej.

Rolnik, który po rozpoczęciu pozarolniczej działalności gospodarczej pozostanie w ubezpieczeniu społecznym rolników, opłaca aktualnie składki na to ubezpieczenie społeczne w podwójnej wysokości.

Np. na III kwartał 2009 r. składki te wynoszą:

- na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie –  $90 \text{ zł} \times 2 = 180 \text{ zł}$ ,
- na ubezpieczenie emerytalno-rentowe –  $203 \text{ zł} \times 2 = 406 \text{ zł}$ .<sup>4</sup>

W praktyce może się zdarzyć, że rolnik po rozpoczęciu pozarolniczej działalności gospodarczej nie złoży oświadczenia o zamiarze kontynuowania ubezpieczenia społecznego rolników, ani nie zapłaci składek na ubezpieczenie społeczne rolników w terminie 14 dni od daty rozpoczęcia pozarolniczej działalności gospodarczej, a Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, mimo posiadania wiedzy o rozpoczęciu działalności gospodarczej przez tego rolnika, nie wyłączy go we właściwym czasie z ubezpieczenia społecznego rolników. Aktualnie, w razie zaistnienia takiego przypadku wyłączenie tego rolnika z ubezpieczenia społecznego rolników następuje na bieżąco, tj. z końcem kwartału, w którym KRUS wydał decyzję

<sup>3</sup> Obwieszczenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 16 marca 2009 r. (M.P. Nr 18, poz. 237).

<sup>4</sup> Zgodnie ze znowelizowanymi przepisami art. 8 i 17 w brzmieniu ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o u.s.r. wymiar składek na to ubezpieczenie ulegnie zmianie od 1.10.2009 r.



o wyłączeniu ubezpieczenia społecznego rolników.<sup>5</sup> Ten tryb postępowania stosowany jest również wówczas, gdy Zakład Ubezpieczeń Społecznych, mając rozeznanie o rozpoczęciu przez rolnika pozarolniczej działalności gospodarczej, nie podejmie we właściwym czasie działań zmierzających do objęcia go ubezpieczeniem na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, mimo nie otrzymania z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego kopii decyzji o podleganiu nadal ubezpieczeniu społecznemu rolników. Podstawą do takiego trybu postępowania jest nieuzasadniona zwłoka w podejmowaniu działania przez KRUS lub ZUS, mimo posiadania rozeznania umożliwiającego prawidłowe rozstrzygnięcie podlegania ubezpieczeniu społecznemu bez zbędnej zwłoki, czyli rozstrzygnięcia, w którym systemie ubezpieczenia rolnik lub jego domownik powinien być objęty ubezpieczeniem społecznym. Ten tryb postępowania zapobiega również powstawaniu zadłużeń z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne wynikających z obejmowania ubezpieczeniem społecznym za okres wsteczny.

---

### **3. Ubezpieczenie społeczne rolników prowadzących równocześnie działalność gospodarczą, nie spełniających warunków do podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników**

---

Rolnicy i domownicy, którzy rozpoczną prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracę przy prowadzeniu tej działalności, nie spełniający warunków do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników otrzymują z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego decyzję o niepodleganiu ubezpieczeniu społecznemu rolników. Kopię decyzji wydanej rolnikowi lub domownikowi Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przesyła do wiadomości właściwemu terytorialnie oddziałowi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, do odpowiedniego wykorzystania. Rolnicy i domownicy nie podlegający ubezpieczeniu społecznemu rolników z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, podlegają bowiem ubezpieczeniom:

- emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu – obowiązkowo,
- chorobowemu – dobrowolnie,

na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, powołanej na wstępie tego opracowania. Ubezpieczenia te realizuje Zakład Ubezpie-

---

<sup>5</sup> Po nowelizacji od 1.10.2009 r. ubezpieczenie osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą lub współpracujących przy jej prowadzeniu, które nie zachowają ustawowego terminu na złożenie w Kasie stosownego oświadczenia – ustaje od dnia rozpoczęcia wykonywania tej działalności lub współpracy.

czeń Społecznych. Dlatego rolnicy prowadzący równocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą, nie podlegający ubezpieczeniu społecznemu rolników, mają obowiązek dokonać zgłoszenia się do ubezpieczeń społecznych do oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, właściwego według miejsca prowadzonej przez nich działalności gospodarczej, w ciągu 7 dni od otrzymania decyzji z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o wyłączeniu z ubezpieczenia społecznego rolników. Oddział ZUS na podstawie tego zgłoszenia obejmie ich ubezpieczeniami społecznymi wymienionymi wyżej i określi, w jakiej wysokości oraz od jakiej podstawy wymiaru osoby te mają obowiązek opłacać składki:

- na swoje ubezpieczenia społeczne,
- na Fundusz Pracy,
- na ubezpieczenie zdrowotne.

Wymaga podkreślenia, że jeśli osoby te zaniedbają dokonania zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych w oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub inspektoracie ZUS, to jednostki te podejmą działania z urzędu, zmierzające do objęcia tych osób ubezpieczeniami społecznymi na podstawie kopii decyzji otrzymanej z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W interesie tych osób leży dokonanie zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych w ZUS bez zbędnej zwłoki, ponieważ od składek wymienionych wyżej, uregulowanych po obowiązującym terminie, wymierzone są odsetki za zwłokę w wysokości obowiązującej przy zapłacie po terminie zobowiązań podatkowych. Od 25 czerwca odsetki te wynoszą 10% należnych składek w stosunku rocznym.<sup>6</sup>

*Andrzej Pędzierski jest emerytowanym Dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.*

---

<sup>6</sup> Obwieszczenie Ministra Finansów z dnia 29 czerwca 2009 r. w sprawie stawki odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych oraz obniżonej stawki odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych.

## Determinanty warunków bytu seniorów w rejonach wiejskich Francji i Kanady

*Kanada jest jednym z najszybciej starzejących się krajów świata, nawet w porównaniu z Francją, uznawaną za najstarszy kraj na kontynencie europejskim. Zgodnie z przewidywaniami, w ciągu najbliższych lat w Kanadzie, a także w całej UE łącznie z Polską, nastąpi dalsze przyspieszenie starości demograficznej (...).*

Studia nad ubóstwem w krajach wysoko rozwiniętych ujawniają pewien paradoks, polegający na rozbieżności między wzrostem produkcji a utrzymującym się, bądź nawet poszerzającym się, marginesem biedy. Choć sposoby i wyniki produkcji dóbr konsumpcyjnych nie odnosiły dawniej takich sukcesów jak obecnie, to liczba wyłączonych z udziału w korzystaniu z tych dóbr nie była relatywnie tak wielka. Na całym świecie przepaść między bogactwem a biedą ulega pogłębianiu. Składa się na to szereg przyczyn. Jedną z nich jest niedostateczna finansowa i polityczna tendencja poszczególnych państw do efektywnego angażowania się w realizację polityki społecznej, w wyniku czego systemy świadczeń adresowanych do grup o niskich dochodach tracą na znaczeniu.

W krajach dawnej UE (15), a także i w najzamożniejszych krajach pozaeuropejskich, nie ma różnicowania potrzeb populacji wsi i miasta. Wyróżnić można dwa główne modele, czy raczej dwie główne drogi przeciwdziałania ubóstwu. W niektórych krajach pomoc społeczna stanowi instytucję podstawową, przy niedostatku ubezpieczeń społecznych. Natomiast tam, gdzie na szeroką skalę działają ubezpieczenia społeczne, zwłaszcza w rolnictwie (Francja, Niemcy), socjalna interwencja państwa koncentruje się na pozaubezpieczeniowych dziedzinach zaspakajania potrzeb.

Szukając odniesień do sytuacji polskiej, pragniemy koncentrować się na tych krajach wysoko rozwiniętych, które pozornie nie muszą zajmować się likwidacją biedy. Wśród krajów pozaeuropejskich szczególną uwagę poświęcamy Kanadzie, z trzech powodów. Po pierwsze, jest to, obok Japonii, najszybciej starzejący się kraj świata. Po drugie, ludzie starzy stano-

wią tu znaczny odsetek beneficjentów pomocy społecznej. Po trzecie, pomoc społeczna charakteryzuje się tu bogactwem form i wykracza poza ramy wąsko pojętego finansowego wsparcia.

Biuro Statystyczne UE Eurostat stosuje w swych analizach linie ekwiwalentnych wydatków ogółu gospodarstw domowych w poszczególnych krajach. Dla porównań międzynarodowych w układzie europejskim i pozaeuropejskim przyjmuje się najczęściej linie na poziomie 50% średnich wydatków przy zastosowaniu skali ekwiwalentności OECD. Jest to najbardziej znana skala normatywna mierzenia wpływu składu społeczno-demograficznego populacji na koszty utrzymania. Poza Europą taką miarę stosuje się w Kanadzie. Doświadczenia tego jednego z najbogatszych krajów świata mogą być inspiracją do prac nad programem wsparcia dla poszczególnych kategorii beneficjentów, czemu m. in. służą wnioski z projektu badawczego IRWiR PAN nt. „*Pomoc społeczna wobec wiejskich rodzin problemowych*” (grant KBN Nr 1 H02E/2005/09).

**Tabela 1. Ludność rolnicza w wybranych krajach, w %**

<b>Wyszczególnienie</b>	<b>Kanada</b>	<b>Francja</b>	<b>Polska</b>
Ludność rolnicza	2,2	2,6	16,7
Czynni zawodowo w rolnictwie	1,1	1,2	10,1

*Rocznik Statystyczny GUS 2008.*

Mimo znacznych różnic we wskaźnikach ludności rolniczej, niezależnie od poziomu ekonomicznego danego kraju, istnieje problem wspólny dla współczesnego świata, a mianowicie starość demograficzna. Bardzo niski udział ludności rolniczej i czynnych zawodowo w rolnictwie w krajach wysoko rozwiniętych sprawia, że na ogół nie wyodrębnia się jej ani w kwestii skali podatkowej, ani w ubezpieczeniach społecznych (poza Francją).

## **Starość demograficzna**

Kanada jest jednym z najszybciej starzejących się krajów świata, nawet w porównaniu z Francją uznawaną za najstarszy kraj na kontynencie europejskim. Tradycyjną miarę starości demograficznej wyznacza udział osób w wieku podeszłym w populacji globalnej, co jest funkcją płodności kobiet i oczekiwania życia (life expectancy). Aktualnie przywiązuje się też

coraz większą wagę do określenia progu przekroczenia wieku podeszłego, co stanowi efekt związku procesów demograficznych i społeczno-ekonomicznych. Międzykulturowe badanie porównawcze francusko-kanadyjskie jest próbą diagnozy tego związku. We Francji wyodrębniono trzy fazy zmian wskaźnika płodności kobiet – od niskiego (2,5 dziecka przypadającego na kobietę w wieku rozrodczym) przed II wojną światową, poprzez bardzo niski podczas wojny, do pewnego wzrostu (2 dzieci) w powojennym okresie eksplozji demograficznej, znanej pod nazwą baby-boom. Natomiast w objętej badaniem porównawczym kanadyjskiej prowincji Quebec, która nie przeżyła wojny, spadek dokonywał się systematycznie – od 4,5 dziecka do 1,5 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym (Gauthier H., i inni, 2003).

Obok spadku płodności kobiet, na zmianę struktury wieku populacji wpływa potencjalne oczekiwanie życia. Konstruowane na bazie danych z lat 1941-1961 i prognoz demograficznych do 2041 roku piramidy wieku, w miarę upływu czasu, zmieniają wyraźnie swój kształt od trójkąta o szerokiej podstawie i szpiczastym wierzchołku, do zdeformowanej figury o coraz szerszej podstawie i szerokim wierzchołku.

Nieprzypadkowo zatrzymujemy się nad Kanadą, gdzie prognozy demograficzne mają dużo odniesień do krajów rozwiniętych zachodniej Europy. Według kanadyjskich prognoz demograficznych, liczne pokolenia osób w wieku średnim (40-44 lata) po osiągnięciu 85 lat wywierają będą w przyszłości tylko marginesowy wpływ na strukturę wieku ludności. Przewiduje się radykalne odwrócenie proporcji między najstarszą frakcją (powyżej 65 lat) i najmłodszą (do 20 lat). W 1961 roku w kanadyjskiej prowincji Quebec żyło 7,6 razy więcej najmłodszych niż najstarszych, a zgodnie z prognozą do 2041 roku najstarszych będzie 1,7 razy więcej niż najmłodszych. Te prognozy implikują potrzebę nowego modelu polityki społecznej.

Zgodnie z przewidywaniami, w ciągu najbliższych lat nastąpi w Kanadzie, a także w całej UE łącznie z Polską, dalsze przyspieszenie starości demograficznej, o czym świadczą wskaźniki oczekiwania życia. Do 2031 roku wzrośnie w Kanadzie z 13% do 22% udział osób powyżej 65 lat, głównie z powodu wkroczenia w wiek poprodukcyjny pokolenia tzw. baby-boomers. W większości krajów UE analogiczne przyspieszenie rozciąga się na okres 50-60 lat. We wszystkich krajach rozwiniętych odnotowano różnice w długości życia kobiet i mężczyzn. W Kanadzie następuje pewne zbliżenie wskaźników dla mężczyzn i kobiet, które w tym kraju żyją oczywiście dłużej.

Zmiany struktury społeczeństwa kanadyjskiego mają swe reperkusje we wszystkich aspektach życia. Apokaliptyczne wizje o powszechnej sędziwej starości są już obecnie łagodzone dzięki aplikacji wyników badań naukowych w takich dziedzinach, jak: systemy emerytalne, ochrona zdrowia, pomoc społeczna na rzecz starych i niepełnosprawnych.

## Teoretyczne podstawy zabezpieczenia społecznego

---

Pomoc społeczna stanowi jeden z trzech segmentów zabezpieczenia, obok ochrony zdrowia i ubezpieczeń emerytalno-rentowych. Koncepcja zabezpieczenia społecznego wywodzi się z pojęcia sprawiedliwości. W świecie funkcjonują trzy koncepcje sprawiedliwości: liberalna, egalitaryzmu redystrybucyjnego i egalitaryzmu utylitarystycznego (Rameix, 2002).

Liberalna teoria sprawiedliwości zasadza się na maksymalnej wolności wszystkich. Sprawiedliwość oznacza formalną równość praw. Wszyscy mają te same prawa, a państwo pełni funkcję gwaranta ich przestrzegania. Optymalna alokacja dóbr dokonuje się przez rynek. Wolna gra podaży i popytu zachęca jej uczestników do działań na rzecz maksymalizacji powszechnego dobrobytu według zasad „niewidzialnej ręki”. Dystrybucja dóbr, jako wynik wolnej gry praw ekonomicznych, jest sprawiedliwa wtedy, gdy respektuje te prawa, wobec których rynek działa swobodnie, a sprawiedliwość polega na równości wolnego wyboru. Mogą więc istnieć zarówno bogaci, jak i biedni. Na tej przesłance filozoficznej opiera się system zabezpieczenia społecznego w USA.

Z teorii sprawiedliwości wywodzą się też dwie pozostałe koncepcje zabezpieczenia społecznego: egalitaryzmu redystrybucyjnego i egalitaryzmu utylitarystycznego. Za twórcę tej pierwszej uznaje się Kanclerza Zjednoczonego Cesarstwa Niemiec Otto Bismarcka, który w celu pozyskania klasy robotniczej przeprowadził reformy społeczne, m. in. skrócenie dnia pracy. Twórcą drugiej koncepcji jest ekonomista angielski Henry Beveridge, który w 1942 roku opracował memoriał w sprawie ubezpieczeń społecznych. Jego plan, realizowany przez państwo kapitalistyczne, stanowi połączenie pełnego zatrudnienia z zabezpieczeniem społecznym wszystkich obywateli i z powszechną, bezpłatną służbą zdrowia.

Koncepcja egalitaryzmu redystrybucyjnego jest w gruncie rzeczy solidarnością progresywną przyjętą pod różnymi postaciami w Niemczech, Austrii, Belgii, Francji, Luksemburgu i Holandii. Prawa socjalne są atrybutami pracowników, którzy opłacają składki na zabezpieczenie od ryzyka utraty dochodów z tytułu wypadku przy pracy, starości, choroby, bezrobocia i obciążeń rodzinnych. Składki te, jako pochodne przychodów, dzielone równo są źródłem finansowania świadczeń proporcjonalnych do samego ryzyka. System ten, np. we Francji, na początku wzajemnościowy na poziomie kręgu rodzinnego, gminy wiejskiej lub kościoła, w wyniku rewolucji przemysłowej XIX wieku przeszedł kolejno pod pieczę kas wzajemnej pomocy, a wreszcie stopniowo państwo przejęło rolę generalnego dystrybutora obligatoryjnych świadczeń. Przy nierównych składkach proporcjonalnych do dochodów solidarność zmieniała swą naturę, przyjmując charakter redystrybucji wertykalnej od bogatych do biednych.

Egalitaryzm redystrybucyjny staje się coraz powszechniejszy w miarę obejmowania osób niepracujących zawodowo pomocą społeczną, która pokrywa składki za bezrobotnych, więźniów, biorców dodatków z tytułu minimalnego dochodu gwarantowanego i zasiłków wdowich. W 1945 roku nastąpiła w wielu krajach powszechność zabezpieczenia społecznego, a praca zarobkowa stała się fundamentalnym kryterium, możliwym do spełnienia przy pełnym zatrudnieniu. Po tzw. „30 chwalebnych latach” prosperity, uległ w Europie zmianie kontekst społeczny i polityczny. Przedłużające się bezrobocie przyjmowało cechy strukturalne, część ludności traciła związki z pracą zarobkową, a okres starości wydłużał się coraz bardziej (Rameix S., 2002).

Koncepcja egalitaryzmu utylitarystycznego, zwana systemem Beveridge (od nazwiska autora) wiąże prawa socjalne z pojęciem przynależności obywatelskiej. Ten system solidarności krajowej przyjął się w Wielkiej Brytanii, Irlandii, a najsilniej w krajach skandynawskich, tj. Danii, Szwecji, Finlandii. Finansowanie systemu dokonuje się przez podatki. Świadczenia w zakresie ochrony zdrowia, równe dla wszystkich i bezpłatne, są dostępne dla każdego obywatela, co oznacza skłonność do ponoszenia wspólnie opłat versus wspólne korzyści. Nie potrzeba indywidualna stanowi kryterium działania, ale maksymalizacja dobrobytu zbiorowego. Fundamentem etycznym egalitaryzmu solidarności krajowej jest utylitarystyka: wszelkie działanie jest słuszne i dobre, jeżeli prowadzi do optymalnych korzyści jak największej liczby obywateli. Egalitaryzm utylitarystyczny niesie jednak ze sobą dylematy moralne, bowiem dobrobyt kolektywny ma priorytet przed prawami indywidualnymi. W krańcowej postaci koncepcja ta prowadzi do wyrzeczeń pewnych grup, faworyzując np. w imię pożytku powszechnego młodych upośledzonych od urodzenia lub obłożnie chorych starców z demencją, zaniedbując inne kategorie społeczne.

---

## Ochrona zdrowia

---

Do systemu ochrony zdrowia w Kanadzie mają zastosowanie po części wszystkie trzy koncepcje sprawiedliwości: liberalne, egalitaryzmu redystrybucyjnego i egalitaryzmu utylitarystycznego. Wolność oznacza równość jako wybór. Każdy rozporządza swobodnie swym kapitałem zdrowia, zgodnie z własną hierarchią wartości. Dystrybucja usług medycznych ściera się jednak z dysfunkcjonalnością rynku wynikającą z silnej asymetrii między trzema podmiotami: pacjentem, lekarzem i ubezpieczycielem. Obie koncepcje egalitaryzmu nie są też wolne od innych zastrzeżeń. System ubezpieczeń zdrowotnych ma tu charakter redystrybucji horyzontalnej między

zdrowymi i chorymi, a także redystrybucji wertykalnej od bogatych do biednych. Składki nie są równe w stosunku do równego ryzyka, ale proporcjonalne do dochodów. Egalitaryzm redystrybucyjny zyskuje na znaczeniu, skoro zabezpieczenie rozciąga się na niepracujących zarobkowo, poprzez pomoc społeczną, która bierze na siebie ciężar składek (bezrobotnych, więźniów, świadczeniobiorców zasiłków z tytułu najniższego wynagrodzenia oraz świadczeń wdowich).

W dążeniu, zgodnie z zasadą egalitaryzmu utylitarystycznego, do objęcia pomocą jak największej liczby obywateli, w kanadyjskiej prowincji Quebec zwolniono w 1977 roku od wszelkich opłat za leki osoby po ukończeniu 65 lat. Te preferencje obowiązywały do 1992 roku. Generowały jednak sprzeciw jako niesprawiedliwe. W miarę postępu technicznego, a więc coraz lepszych, nowocześniejszych leków rosły ich ceny, niosąc za sobą coraz większy udział gospodarstw domowych w wydatkach na ochronę zdrowia. W kanadyjskiej prowincji Quebec udział ten wynosił 4,3% w 1969 roku, 2,9% w 1978 roku, 3,1% w 1996 roku, a ponownie 4,0% w roku 2000. (Gauthier H., i inni, 2003). Nagły spadek kosztów na ochronę zdrowia zaobserwowano po objęciu bezpłatnymi lekami osób starszych, a ponowny wzrost po częściowym przywróceniu opłat. Oponenti dopatrywali się niesprawiedliwości, nie w fakcie uprzywilejowania seniorów zwolnionych od opłat, ale w tym, że wszystkie osoby ubezpieczone miały płacić pewną sumę asekuracyjną niezależnie od tego, czy dokonują zakupu leków, czy nie. Obecnie wymagany jest minimalny wkład finansowy za zrealizowaną receptę niezależnie od wieku pacjenta. Ludzie starsi chorują częściej, a więc i tak otrzymują częściej te bonusy na medykamenty zwolnione od opłat. Adwersarze tej w ich mniemaniu niesprawiedliwości uznający pomoc społeczną głównie jako politykę na rzecz seniorów, wyznaczali zakres świadczeń pod kątem jej adresatów. Odróżnianie wieku biologicznego od chronologicznego stanowiło podstawę do wyodrębniania stopni uzależnienia i niesprawności (znacznej, umiarkowanej, lekkiej, ograniczonej i częściowej) oraz poziomów sytuacji materialnej. Skrzyżowanie obu zestawów, w relacji do wskaźników demograficznych (płodność, śmiertelność, oczekiwanie życia) oraz ekonomicznych i społecznych, umożliwiło opracowanie siatek potencjalnych świadczeniobiorców w danej prowincji, a nawet gminie (Henrard J., 2003).

W Ameryce Płn. istnieją obecnie dwa systemy zabezpieczenia społecznego: Medicaid i Medicare (pomoc medyczna i opieka medyczna). Ten pierwszy obejmuje osoby poniżej pewnego pułapu zasobów materialnych, a ten drugi osoby powyżej 65 lat. A zatem osoby biedne i stare są objęte dwoma systemami ochrony i wsparcia. Amerykańskie Stowarzyszenie Geriatryczne przeciwstawia się wszelkiej dyskryminacji, twierdząc, że wiek chronologiczny nie może stanowić kryterium wyłączenia. Nawet do bardzo starych pacjentów, zajmujących przez wiele tygodni łóżka szpitalne, nie



stosuje się terminu „bed blockers”, ani nie przenosi się ich na listę oczekujących w kolejce po innych kategoriach pacjentów wymagających równie pilnej interwencji (Doucet H., 2002). Regulacje wobec najsłabiej wyposażonych materialnie osób w wieku podeszłym wyzwalają mechanizm solidarności. Wszyscy znajdujący się poniżej progu ubóstwa postrzegają często swą sytuację jako niesprawiedliwą i stygmatyzującą. Beneficjenci wszelkiej pomocy należą bowiem do szczególnej kategorii ludności wyróżnionej na zasadzie niedoboru.

Znaczny przyrost populacji w wieku sędziwym, a więc bardzo starych, powoduje równocześnie zwiększenie udziału osób dotkniętych wszelkiego rodzaju niesprawnościami. W latach 1991-2001 nastąpił w Kanadzie wzrost o 41% liczby osób w wieku 80 lat i więcej, a według prognoz tendencja ta utrzyma się w dalszym ciągu, stanowiąc wyzwanie dla naukowców i decydentów. Z tego wyzwania zrodziła się potrzeba określenia pojęcia potencjalnych adresatów pomocy społecznej w kontekście starości demograficznej. Używane dotychczas w zabezpieczeniu społecznym słowo zależność (ang. dependance) bywa zastępowane słowami: słabość, kruchość, łamliwość (ang. fragility, frailty). Definicja tego słowa w odniesieniu do populacji osób w wieku podeszłym oznacza niemożność realizacji czynności dnia codziennego z powodu choroby przewlekłej, spowolnienia i opóźnienia (Hogan D, B., i inni, 2003).

Postęp cywilizacyjny przyczynia się do przedłużania życia istot najsłabszych, nieuleczalnie chorych, skazanych na stałą opiekę. Przeciw zgrzybiałej starości, oznaczającej masowe powiększanie się liczby osób dotkniętych wszelkiego rodzaju niesprawnościami, kierowali swe programy autorzy francusko-kanadyjskich badań porównawczych. Kanadyjska grupa profesorów medycyny z Montrealu i Calgary badając przyczyny, konsekwencje i trajektorię ludzkiej słabości, opracowała model wsparcia przez doskonalenie profilaktyki, terapii i organizacji usług. Longitudinalne studium na próbie 50.000 osób w wieku 40 lat i więcej stanowi podstawę diagnozy dostępności usług służby zdrowia w relacji do możliwości klientów pomocy społecznej. Ze względu na szybkie starzenie się ludności Kanady i na ewolucję nowych technologii, istnieje presja na wydatki publiczne w sferze ochrony zdrowia, co może napawać niepokojem starzejącą się populację.

Po pierwsze, rządy niektórych państw wysoko rozwiniętych, jak zwłaszcza Francja i Kanada, zmierzają do opóźnienia wieku przejścia na emeryturę. Chodzi o ograniczenia nadmiernego spadku ludności czynnej zawodowo, która przez podatki (w systemie kapitalizacji) bądź przez składki (w systemie repartycji) przyczynia się do gromadzenia funduszy na wypłaty świadczeń. Podnoszenie wieku emerytalnego zmniejsza więc ryzyko finansowe.

Po drugie, im dłużej trwa okres życia na emeryturze, tym więcej potrzeba środków publicznych nie tylko na wypłatę emerytur, ale i na ochronę

zdrowia. Dwa czynniki determinują okres życia na emeryturze, a mianowicie jego początek i zakończenie. Początek można regulować formalnie ustawą bądź zarządzeniem. Koniec jest nieprzewidywalny. Z pokolenia na pokolenie przedłuża się średnia długość oczekiwania życia. Trudno jednak przewidzieć, jak kształtować się będą potrzeby zdrowotne w ostatniej fazie życia coraz starszej populacji. Na podstawie licznych badań prowadzonych w Kanadzie stwierdzono, że współczesne pokolenia przechodzą na emeryturę w coraz lepszym stanie zdrowia. Przy ogólnym wydłużeniu oczekiwania życia osób w wieku powyżej 65 lat nastąpił prawie o rok przyrost tej fazy życia bez niesprawności (Evans R. i inni, 2001).

Po trzecie, poziom życia starszych obywateli będzie się systematycznie poprawiać. System ochrony zdrowia przyczynia się do skuteczności podaży usług, zwłaszcza przez zastępowanie tradycyjnych, bardzo kosztownych usług szpitalnych znakomitą opieką domową i wszechstronną integracją usług socjalnych. Prowadząc na szeroką skalę readaptację osób w wieku podeszłym po utracie samodzielności oszacowano, że każdy dolar zainwestowany w jednodniową hospitalizację przynosi beneficjentom ponad dwa dolary zysku. Przyrost usług domowych umożliwi ograniczenie usług szpitalnych.

---

### **System emerytalno-rentowy**

---

Zabezpieczenie społeczne w Kanadzie, niezależnie od zawodu i miejsca zamieszkania, obejmuje mieszkańców rejonów wiejskich. Jest ono selektywnym połączeniem elementów wszystkich trzech koncepcji sprawiedliwości: liberalnej, egalitaryzmu redystrybucyjnego i utylitarystycznego.

Poziom pierwszy zasadza się na koncepcji egalitaryzmu utylitarystycznego Beveridge. Finansowany przez fundusze publiczne rządu federalnego, nie wymaga uczestnictwa w postaci składek. Dotyczy on wszystkich osób w wieku podeszłym od ukończenia 65 lat, które w okresie poprzedzającym wniosek o emeryturę mieszkały legalnie w Kanadzie minimum przez 10 lat. Poziom ten obejmuje świadczenie podstawowe, a także dodatek dla osób starszych o niskim dochodzie gwarantowanym oraz dodatek dla par małżeńskich. Poziom ten funkcjonuje na zasadzie repartycji. Natomiast systemy dwóch pozostałych poziomów opierają się na kapitalizacji według koncepcji egalitaryzmu redystrybucyjnego Bismarka.

Poziom drugi odnosi się do systemu rentowego. Wprowadzony w 1966 roku, obejmuje wszystkich pracowników, którzy w ciągu roku uzyskali pewien dochód do opodatkowania. Na tym poziomie znajdują się rolnicy

i przedstawiciele różnych zawodów niezależnie od miejsca zamieszkania i stopnia zamożności. System jest obligatoryjny.

Poziom trzeci obejmuje wszelkie systemy prywatne. Dotyczy on zarówno pracodawców, jak i pracobiorców. Wejście do tego systemu, w przeciwieństwie do dwóch poprzednich, jest fakultatywne. Ma on charakter otwartych funduszy oszczędnościowych na konto przyszłej emerytury. System ten, czerpiąc korzyści fiskalne, umożliwia jednostkom oszczędzanie i akumulację funduszy przeznaczonych do wykorzystania po przejściu na emeryturę. Przez całe życie pracownik płaci składki do systemu publicznego, który wymaga uczestnictwa i jest obligatoryjny, płaci też składki do systemu swego pracodawcy, jeśli taki w danym zakładzie istnieje, i może oszczędzać na otwarte fundusze emerytalne, na zasadzie różnorodności możliwości (Gauthier H., i inni, 2003).

Jednym słowem kanadyjski system emerytalny składa się z trzech niezależnych poziomów. Są nimi:

- emerytura starcza (OAS – Old Age Security),
- emerytura wypracowana ze składek (CPP – Canada Pension Plan),
- emerytura prywatna z oszczędności własnych.

Dwa pierwsze poziomy stanowią łącznie główny dochód większości seniorów. Dochód ten jednak nie jest na tyle wysoki, by zapewniał warunki na dotychczasowym poziomie. Dopiero trzeci rodzaj emerytury z funduszy prywatnych pozwala na godziwe warunki życia. Różne fundusze oszczędnościowe dotyczą głównie osób prowadzących własne biznesy, a więc m.in. właścicieli gospodarstw rolnych, rzemieślników wiejskich, osób prowadzących agroturystykę i innych drobnych przedsiębiorców niewłączonych w plany emerytalne zakładów pracy.

Emerytura starcza (OAS) przysługuje każdemu, kto ukończył 65 lat i wykazał się co najmniej 10-letnim legalnym pobytem w Kanadzie od ukończenia 18 lat. Wysokość świadczenia zależy od czasu przebywania w Kanadzie. Pełna emerytura państwowa przysługuje tym osobom, które legalnie mieszkały w Kanadzie 40 lat. Jeśli pobyt był krótszy niż 40 lat, ale trwał co najmniej 10 lat, to za każdy brakujący rok odejmuje się 1/40 pełnej kwoty.

Podstawowa emerytura starcza nie jest wysoka nawet po 40 latach pobytu, ze względu na wysokie koszty utrzymania. Jeśli współmałżonek nie pobiera własnego świadczenia i nie ma innych źródeł zarobku, można ubiegać się o uzupełnienie zbyt niskiego dochodu w postaci zasiłku (allowance). Zasiłek przysługuje również wdowie i wdowcowi w wieku 60-64 lata o bardzo niskich dochodach własnych, jeśli osoba taka nie jest np. w stanie kontynuować pracy na roli. Taki sam zasiłek po śmierci głównego żywiciela przysługuje stałym mieszkańcom kraju.

Tabela 2. Wysokość emerytury starczej w Kanadzie

Okres zamieszkania w Kanadzie legalnie	Wysokość emerytury OAS w dolarach kanadyjskich
10 lat	123,0
15 lat	184,5
20 lat	246,0
25 lat	307,5
30 lat	369,0
35 lat	430,5
40 lat	492,0

Źródło: Polish Consultant 2007 m 6 i 7.

Emerytura starcza (OAS), wraz z dodatkami w postaci gwarantowanego uzupełnienia dochodu, podlega waloryzacji. By zachować siłę nabywczą świadczeń, ich wysokość jest regulowana w relacji do podwyżek lub obniżek cen towarów i usług przy pomocy tzw. współczynnika cen. Od 1992 do 2005 roku ten współczynnik uległ podwyżce o 27% (Polish Consultant, 2007). W trosce o najbiedniejszych rząd pilnuje, czy wszelkie dodatki otrzymywali rzeczywiście ci, którzy mają do tego prawo i skrupulatnie przestrzegają wszystkich terminów łącznie z datą zeznania podatkowego.

Prawo do emerytury ze składek pracowniczych nabywa się również po osiągnięciu 65 lat. Można jednak po ukończeniu 60 lat ubiegać się o emeryturę w zmniejszonej wysokości, 0,5% za każdy brakujący miesiąc, pod warunkiem wykazanie się opłacaniem składek pracowniczych na fundusz emerytalny.

Trzecim źródłem dochodu seniora są otwarte fundusze emerytalne oraz wszelkie inne oszczędności gromadzone na te cele, a więc papiery wartościowe, inwestycje w postaci kupna gospodarstwa rolnego, zabudowań, ziemi przekazanej hipotecznie w postaci spadku. Dość powszechnie występuje dążenie do zapewnienia sobie po przejściu na emeryturę poziomu życia z okresu aktywności zawodowej, a przynajmniej 70% dochodu z tamtego okresu.

Powszechną formą kreowania dodatkowych pieniędzy po przejściu na emeryturę jest emerytalny plan oszczędnościowy. Ani odkładana w czasie aktywności zawodowej kwota, ani dopisywane do niej odsetki, nie podlegają opodatkowaniu, dopóki nie zaczniesz z nich korzystać. Na tym polega inwestowanie w przyszłą emeryturę. Cała zgromadzona suma, łącznie z procentami, pracuje na przyszły dochód emeryta i wpływa na obniżenie progu podatkowego.

Uczestnicząc w Emerytalnym Planie Oszczędnościowym, można inwestować w kupno domu, działki rolnej, a także edukację. Emerytalny Plan Oszczędnościowy stanowi swoistą „linię kredytową”. Ta quasi pożyczka

prywatna bywa np. używana na cele kształcenia ustawicznego (Life Long Learning Plan). Przez 4 lata odkłada się pieniądze i wydaje bez zobowiązań podatkowych, a ich zwrot ratalny przypada dopiero na okres 10 następnych lat. Fundusze gromadzone na emeryturę można przekazać w postaci spadku na współmałżonka lub na dzieci.

Wprowadzono pewne modyfikacje w systemie emerytalnym, które mogą mieć wpływ w przyszłości na wysokość świadczeń. W 2003 roku opracowano projekt elastycznego końca kariery zawodowej. Rząd zachęca do późniejszego przechodzenia na emeryturę, przyznając 3% dodatku za każdy przedłużony rok stażu i zmniejszając świadczenie o tyle samo za każdy rok brakujący.

---

### Elementy sytuacji dochodowej

---

Cała populacja osób w wieku podeszłym powyżej 60 lat nie jest homogeniczną kategorią społeczno-zawodową. Można ją podzielić na trzy grupy, w zależności od dekady, na którą przypadła data urodzenia i data potencjalnego przejścia na emeryturę.

Seniorzy, czyli urodzeni przed 1935 rokiem bądź wcześniej, osiągnęli wiek emerytalny w latach 1995-2005. Ich dotyczy największa polaryzacja sytuacji materialnej od bogactwa do ubóstwa. W skali masowej jednak nie odnoszą się do nich negatywne konotacje pojęcia „trzeci wiek”. Jawią się bowiem jako kategoria zasobnych konsumentów, łączących znakomicie spożycie z akumulacją. Umieli wykorzystać nagromadzone w ciągu całego życia zasoby, a tylko niewielka część seniorów w dawnej UE (15 państw) i Kanadzie znalazła się na biegunie ubóstwa.

Całkiem inaczej przedstawia się charakterystyka dwóch pozostałych grup, których nazwa wywodzi się z angielskiego słowa „boom”, co znaczy okres świetnej koniunktury gospodarczej (Dauriol J., 2006). „Papy boomers” analogicznie do „baby boomers” przechodzą na emeryturę w latach 2005-2014. Z uwagi na procesy demograficzne jest to pokolenie bardzo liczne, w odróżnieniu zarówno od poprzednich, jak i od przyszłych. Do ich cech charakterystycznych można zaliczyć rewolucję obyczajową, spadek płodności, a więc zmniejszenie przyrostu naturalnego, wzrost aktywności zawodowej kobiet. Wszystkie te cechy determinują postawy wobec spożycia i akumulacji. Szczyt przyrostu naturalnego trwał w Europie i Kanadzie w latach 1945-1954, a więc pokolenie następne zwane umownie post boomers przechodzić będzie na emeryturę w latach 2015-2024.

Wszystkie trzy pokolenia reprezentują inne etapy historii, tzn. inny moment rozpoczęcia aktywności zawodowej i wejścia na rynek pracy. Łączy

je jednak „chwalebne trzydziestolecie”, w którym przyszło im żyć. Z ekspansji ekonomicznej największe korzyści wyniosło w skali masowej pokolenie papy boomers, które rosło i wchodziło na rynek pracy w sprzyjającym kontekście historycznym.

W połowie XX wieku debata publiczna nad systemem emerytalnym koncentrowała się na wyborze między kapitalizacją a repartycją. W krajach bogatszych liczne kohorty wieku podeszłego, które przeżyły dwie wojny światowe, mogły korzystać jedynie ze skromnej pomocy. Celem rządów tamtych okresów było wyprowadzanie osób starszych z ubóstwa. W latach 1970-1997 dokonał się w krajach zachodnich ogromny postęp w sytuacji ekonomicznej emerytów w porównaniu z pracownikami. Nastąpiło wręcz zrównanie wskaźników ubóstwa. W niektórych krajach UE minimum socjalne wzrosło 12-krotnie, średnie emerytury 8-krotnie, podczas gdy średni dochód pracowniczych gospodarstw domowych 7-krotnie. Wskaźnik ubóstwa wyraża odsetek osób znajdujących się poniżej połowy mediany poziomu życia, innymi słowy połowa osób starszych znalazła się poniżej średniego poziomu, ale druga połowa powyżej. Wskaźnik ubóstwa emerytów był nawet niższy od wskaźnika biedy czynnych zawodowo (Nogues H., 2006).

Z pokolenia na pokolenie, w przeliczeniu na jednostkę konsumpcyjną, dochody kanadyjskich seniorów rosną szybciej niż dochody całej ludności. Po osiągnięciu pewnego pułapu rocznego dochodu państwowa emerytura starcza (OAS) ulega redukcji. W ostatnich latach 5% emerytów kanadyjskich otrzymało zmniejszone świadczenia emerytalne, a 2% straciło uprawnienia do państwowej emerytury starczej, co świadczy najlepiej o wzroście dochodów z innych źródeł. Przy dochodzie zerowym emeryt, który otrzymuje sumę uznaną za niezbędną dla przeżycia, może stracić uprawnienia do świadczeń emerytalnych. Na tym polega kanadyjska solidarność (Polish Consultant 2007, Toronto, nr 4 i 5).

W celu zrównywania sytuacji obecnych i dawnych świadczeniobiorców rząd kanadyjski przedłużył z trzech do pięciu lat okres będący podstawą ustalenia kwoty bazowej. Od 2003 roku popiera się na szeroką skalę elastyczny wiek przechodzenia na emeryturę, sprzyjając utrzymaniu w aktywności zawodowej starszych pracowników. W miarę przedłużania okresów składkowych ulega zwiększeniu kwota emerytury. Zgodnie z liberalną teorią sprawiedliwości, każdy ma prawo wolnego wyboru między wcześniejszym czy późniejszym (w stosunku do 65 lat) wiekiem przejścia na emeryturę, za cenę zwiększonej bądź zmniejszonej jej kwoty.

Emerytury starcze podlegają indeksacji według cen, a renty pracownicze drugiego poziomu według zarobków, ale po ukończeniu 65 lat i przejściu na emeryturę indeksacja dostosowuje się też do cen. Nie wszystkie prywatne systemy uwzględniają indeksację.

Modyfikacja systemów emerytalnych w Kanadzie wiąże się ze wzrostem udziału kobiet w rynku pracy, co skutkuje zwiększeniem wymiaru świadczeń,

a także poprawą sytuacji materialnej emeryckich gospodarstw domowych opartych na dwóch źródłach dochodu. Przy ogólnym wzroście uczestnictwa w prywatnych funduszach oszczędnościowych następuje stały przyrost dochodu. W latach 1971-2000 stwierdzono wzrost uczestnictwa kobiet w prywatnych funduszach oszczędnościowych z 28% do 35%, przy pewnym spadku uczestnictwa mężczyzn, zwłaszcza w pokoleniach młodszych. Wskaźnik aktywności zawodowej kobiet z pokolenia na pokolenie i jej wpływ na poziom dochodu wiąże się ze wzrostem poziomu wykształcenia. Biorąc za podstawę porównań osoby przechodzące na emeryturę w roku 1991 i 2001, można stwierdzić różnice wykształcenia. W 1991 roku świadectwem szkoły średniej legitymowało się 28% przechodzących na emeryturę, a dyplomem wyższej uczelni 2%, natomiast w 2001 roku analogiczne wskaźniki wynosiły 75% i 14% (Statistics Canada 1991, 2001).

Szereg czynników sprzyja w Kanadzie opóźnieniu przejścia na emeryturę. Jednym z głównych jest potrzeba siły roboczej, co wymusza zatrzymanie jak najdłużej pracowników w podeszłym wieku. Niemniej ważny czynnik stanowią perspektywy wyższych świadczeń emerytalnych. Liczba lat stażu składkowego, uprawniającego do otrzymania pełnej emerytury, przesunęła się już z 36 na 40 lat. (Gauthier H., i inni, 2003).

W kanadyjskiej prowincji Quebec nastąpiły, na przestrzeni dwudziestu paru lat, korzystne zmiany w relacji dochodu emeryckich gospodarstw domowych do pracowniczych z 66% do 83%. Świadczy o tej zmianie ewidentny spadek udziału osób starszych wśród adresatów wsparcia dla najuboższych. W latach 1981-2000 udział beneficjentów zasiłku uzupełniającego po przekroczeniu 65 lat i więcej spadł z 51% do 38% wśród mężczyzn oraz z 66% do 50% wśród kobiet. Ważnym czynnikiem przyrostu dochodu na rodzinę emerycką jest dochód wnoszony przez kobiety. Porównanie poprawy sytuacji kolejnych pokoleń przejawia się w sukcesywnym zrównywaniu dochodów kobiet i mężczyzn.

Aczkolwiek emerytury i renty stanowią główne źródło dochodu kanadyjskich seniorów, niezależnie od wykonywanego przez nich zawodu, to zwłaszcza w regionach wiejskich znaczną rolę odgrywają też inne przychody. Ogólnie można wyodrębnić trzy rodzaje źródeł dochodu osób starszych: publiczne (w tym emerytury, renty, dodatki uzupełniające, zasiłki pomocy społecznej), prywatne (otwarte fundusze emerytalne, własne oszczędności), spadki. Fundusze publiczne stanowią główne źródło dochodu dla 44,6% emerytów, prywatne systemy zabezpieczenia są źródłem dochodu dla 36% mężczyzn i 21% kobiet, a ze spadku i zbycia ojcowizny utrzymuje się 12% mężczyzn i 10% kobiet.

Wszystkie dochody podlegają opodatkowaniu. Można wyodrębnić kilka źródeł dochodu i aż 19 kategorii podatków. Najpowszechniejsze są podatki federalne i prowincjonalne, do których zalicza się dochodowe i majątkowe (od nieruchomości, od ziemi, od spadku). Podatki mieszkaniowe ustalane są osobno dla każdej prowincji. Ponadto istnieje podatek własnościowy,

podróżny (hotele, linie lotnicze), drogowy, szkolny, celny, paliwowy, tzw. „grzeszny” (papierosy, alkohol), użyteczności publicznej, ochrony środowiska, bezpieczeństwa i inne. Strategia finansowa obywateli zmierzających do poprawy sytuacji materialnej obejmuje zwiększanie zarobków, zmniejszanie wydatków, inwestowanie i pozbywanie się długów. Ważne są nie tylko przychody, ale i źródła ich pochodzenia. Na terenie całego kraju istnieją 4 progi finansowych zobowiązań w postaci progresywnego podatku dochodowego.

Tabela 3. Skala podatkowa w Kanadzie

Źródło dochodu	Roczny dochód w dolarach kanadyjskich			
	do 39 000	do 67 509	do 100 000	ponad 100 000
Wynagrodzenia, biznes, emerytury, renty	36,4	42,4	45,7	48,6
dywidendy	23,8	23,8	31,3	53,1
zyski kapitałowe	20,8	20,8	22,8	24,3

Źródło: Polish Consultant, 2007, Toronto, nr 4.

Progresja dotyczy nie tylko wysokości przychodu, ale także jego źródła. W trosce o najbiedniejszych wprowadzono najsilniejsze zróżnicowanie skali zobowiązań w odniesieniu do wynagrodzeń i świadczeń zabezpieczenia społecznego. W tym przedziale mieści się najwięcej beneficjentów pomocy społecznej. Urząd Skarbowy (Revenue Canada) zapobiega łatwym zarobkom polegającym na handlowaniu inwestycjami bez pracy własnej. W celu przeciwdziałania takim procedurom tylko raz w roku wolno sprzedać własny dom, w którym się mieszka. Obok podatków dochodowych dotyczących wszystkich obywateli istnieją podatki gruntowe. Zarówno ceny nieruchomości, jak i ceny ziemi, na której są budowane, zależą od ich przeznaczenia i od stopnia rozwoju danego rejonu.

Rozkład wydatków gospodarstw domowych jest odbiciem sposobu życia. Przekształcenie środowiska wiejskiego i budowa społeczeństwa konsumpcyjnego, niezależnie od miejsca zamieszkania, determinują zmiany w życiu ludzi starych. Generacja obecnych emerytów żyje całkiem inaczej niż ich poprzednicy w tym samym wieku.

Choć wydatki na żywność i mieszkanie stanowią ciągle znaczną część budżetu domowego, to nastąpiły pewne zmiany w ich kolejności w ciągu minionych 30 lat, od 1970 do 2000 roku. Pierwsze miejsce w budżecie domowym zajęły wydatki na mieszkania. Większy jest też obecnie udział wydatków na transport i na rozrywki. Przejście na emeryturę nie jest traktowane jako krótki przedśmieszek przed śmiercią, a okres aktywności zawodowej, z którego obecni i przyszli emeryci mogą w pełni korzystać, o czym świadczą m. in. udział wydatków na rozrywki i na transport.



## Finansowe wsparcie

---

Najłatwiej stosowaną przez świadczeniodawców i najchętniej przyjmowaną przez świadczeniobiorców formą pomocy jest pomoc finansowa. W Kanadzie wyodrębnić można pięć kategorii zasiłków dla bezrobotnych:

- 1) regularny zasiłek przysługujący osobom, które utraciły pracę,
- 2) zasiłek umożliwiający powrót do pracy,
- 3) zasiłek chorobowy (z powodu choroby lub wypadku),
- 4) zasiłek okolicznościowy (na opiekowanie się członkiem rodziny),
- 5) zasiłek dla osób, które przerwały pracę z powodu ciąży lub opieki nad dziećmi adoptowanymi.

Wszystkie zasiłki są przydzielane przez różne organizacje rządowe, a wypłaty pochodzą z budżetu państwa. Nie dokonuje się to jednak automatycznie, a więc „nie za darmo”. Prawo ubiegania się o podstawowy, tzw. regularny zasiłek dla bezrobotnych, przysługuje tym osobom, które wykazały się pewną liczbą godzin przepracowanych w tzw. okresie kwalifikacyjnym, obejmującym 12 ostatnich miesięcy. Okres ten różni się, w zależności od kategorii pracowników. Pracownicy nowi, czyli ci, którzy przepracowali mniej niż 490 godzin lub próbują wrócić na rynek pracy po dłuższym okresie czasu, muszą wykazać się ekwiwalentem 23. tygodni zatrudnienia (minimum 910 przepracowanych godzin). Do zasiłku regularnego nie nabywają jednak prawa osoby, które w ciągu 4 lat przed okresem kwalifikacyjnym otrzymywały zasiłek okolicznościowy z powodu ciąży lub opieki nad chorym członkiem rodziny (Polish Consultant, Toronto 2007, nr 3).

Pozostali petenci muszą udokumentować, że w okresie kwalifikacyjnym przepracowali co najmniej od 420 do 700 godzin, w zależności od miejsca zamieszkania. Na obszarach słabo zaludnionych, w peryferyjnych regionach wiejskich o niekorzystnych warunkach gospodarowania, a o wysokim wskaźniku bezrobocia, wystarczy przepracować 420 godzin w ciągu 12 minionych miesięcy, by ubiegać się o zasiłek. W rodzinnych gospodarstwach rolnych ustalenie liczby godzin jest proste z uwagi na prowadzenie ksiąg rachunkowych.

Załatwianiem spraw zajmują się ośrodki usługowe, zwane też ośrodkami zasobów ludzkich. Podstawę ubiegania się o wsparcie stanowią zaświadczenia ze wszystkich miejsc pracy, wraz z drukami i odcinkami czeków o zarobkach. Przekazywanie nawet drobnych wypłat (przy opiece nad dziećmi, nad starymi i chorymi, przy zbiorze warzyw i owoców) bezpośrednio do rąk pracownika, z pominięciem banku, uchodzi za „pracę na czarno” i nie upoważnia do jakichkolwiek świadczeń. Każdorazowa zmiana pracy (w wyniku zwolnienia lub porzucenia) wymaga też wykazania powodu, np. konieczność zmiany miejsca zamieszkania z przyczyn rodzinnych. Samowolne porzucenie pracy uniemożliwia rozpoczęcie starań o zasiłek dla bezrobotnych.

Zasiłek dla bezrobotnych można otrzymywać maksymalnie przez 45 tygodni. Długość tego okresu zależy też od wskaźnika bezrobocia w danym rejonie i od liczby godzin przepracowanych w okresie kwalifikacyjnym. Do ustalenia wysokości stosuje się więc dzielnik wyrażający stosunek godzin do wskaźnika bezrobocia. Wyższe zasiłki podlegają, oczywiście, opodatkowaniu.

W szczególnie trudnej sytuacji materialnej przysługują dodatkowe korzyści finansowe. Należą do nich benefity chorobowe, wynikające z opieki nad ciężko chorym członkiem rodziny i nad małym dzieckiem oraz z faktu zajścia w ciążę. Niewykonywanie poleceń pracownika ośrodka wsparcia bądź nieuczestniczenie w programach i szkoleniach na temat poszukiwania pracy, powoduje czasowe zawieszenie (na okres do 6 tygodni) wypłaty zasiłku i wszelkich benefitów.

Osoby z dziećmi na utrzymaniu mają prawo do zwiększonego zasiłku dla bezrobotnych. Istnieje specjalny program wsparcia rodzinnego. Można się zakwalifikować do niego wtedy, gdy jedno z rodziców otrzymuje zasiłek na dziecko, a roczny dochód rodziny nie przekracza wyznaczonego pułapu. W okresie starań o zasiłek trzeba nie tylko wykazać gotowość do podjęcia pracy, ale również aktywnie jej poszukiwać. Potwierdzeniem poszukiwań są regularne zgłoszenia na rozmowy kwalifikacyjne, udział w programach szkoleniowych, a przede wszystkim przesyłane co tydzień raporty. W okresie pobierania zasiłku można dorobić dodatkowe pieniądze, nie więcej jednak niż 25% tygodniowego zasiłku. Wszystkie, nawet najdrobniejsze zarobki, są skrupulatnie odliczane od kwoty zasiłku i dopisywane do podstawy ewentualnego podatku. Są one objęte owym raportem. Podawanie fałszywych lub niepełnych informacji jest traktowane jako przestępstwo, którego ślad pozostaje w aktach przez 5 lat i utrudnia ubieganie się o kolejny zasiłek.

---

### **Ulgi, zniżki, alimenty, spadki**

---

Istotną formą pomocy społecznej są wszelkiego rodzaju zniżki podatkowe oraz różne bonusy w ramach rodziny. Ulgi podatkowe przysługują na opiekę nad bliskim krewnym niepełnosprawnym lub w wieku podeszłym. Część przychodów osób starszych nie podlega opodatkowaniu. We Francji przysługują kredyty na remont lub adaptację pomieszczenia dla starszego członka rodziny na utrzymaniu. Podatnikom francuskim oraz na ich wzór kanadyjskim, którzy udzielają bliskiej osobie w wieku podeszłym zakwaterowania pod swoim dachem, przysługuje finansowe wsparcie. Jeśli podatnik-kwaterodawca ma osobiście bardzo niski dochód, może ubiegać się o zwrot niesłusznie pobranych na ten cel pieniędzy. W kanadyjskiej prowincji Quebec przysługują i inne zniżki podatkowe kształtowane na wzór

francuski. Podlega obniżce podatek federalny i prowincjonalny na ochronę zdrowia mieszkającego pod wspólnym dachem krewnego w wieku podeślým (Lavoie J. P., i inni, 2003). Od 1998 roku przysługuje na ten cel pożyczka bezwrotna bez żadnych warunków brzegowych. Co ciekawe, starsi krewni niepełnosprawni, którzy nie wykorzystują tej pożyczki, mogą ją przenieść na opiekującego się nimi pomocnika rodzinnego. Mają też prawo nie wliczać do opodatkowania tej części dochodu, która wynika ze zobowiązań alimentacyjnych przekazywanych zarówno w pieniądzu, jak i w naturze. Zmniejsza to wpływ alimentów na wysokość dochodu płatnika, a równocześnie stanowi zachętę do odpowiedzialności za starych i niepełnosprawnych członków rodziny. Podatnik, który zaspakaja wszystkie potrzeby materialne mieszkającego z nim wspólnie krewnego pozbawionego własnych dochodów, ma prawo odliczyć sobie od dochodu sumę równą kwocie minimum zabezpieczenia społecznego.

Pomoc ze strony otoczenia na rzecz starszych członków rodziny bywa dobrowolna, popierana bądź wymuszana. Wyodrębnia się trzy jej rodzaje: zobowiązania prawne, wymiary finansowe, usługi. Zobowiązania prawne we Francji i we francuskojęzycznej części Kanady stanowią kombinację obowiązku alimentacyjnego i wymogu przekazu spadku. Wymiar finansowy, oprócz alimentów w gotówce i w naturze, oznacza odpisy od podatku dochodowego (jak np. wspomniane już koszty zakwaterowania). Korzysta z tych odpisów połowa francuskich gospodarstw domowych i 2/3 kanadyjskich. Specyfiką obu tych krajów jest wynagrodzenie pracowników rodzinnych, które dokonuje się we Francji w ramach zasiłku personalizowanego, a w Kanadzie zasiłku bezpośredniego. W zakresie usług istnieje na ogół nierównowaga między podażą a popytem. W rejonach rolniczych obu krajów łatwiej jest o zakwaterowanie domowe, przy uwzględnieniu odpisu podatkowego za koszty, niż o pomoc domową nawet za wynagrodzeniem. Wspólne mieszkanie wielopokoleniowej rodziny rozszerzonej, ze względu na wielkie rozproszenie przestrzenne, utrzymywało się tu znacznie dłużej niż w miastach. Do dziś jeszcze obserwuje się tendencję do pozostawiania dzieci, a zwłaszcza córek, w bliskości geograficznej rodziców, co pozwala w razie potrzeby służyć im pomocą, z reguły płatną (Guberman N., 2002).

Ewolucja stosunków w bliskim otoczeniu ma inny charakter w mieście i na wsi. W tradycyjnym środowisku wiejskim istnieje dążność do zapewnienia całokształtu opieki wewnątrz grupy rodzinnej, a w zmodernizowanym środowisku miejskim preferuje się korzystanie z płatnych profesjonalistów. Koncepcja solidarności rodzinnej w obu tych wysoko rozwiniętych krajach sięga początku XIX wieku. Prawny obowiązek utrzymania osoby starszej, zależnej wiąże się z tradycją łacińską pisemnego formalizowania stosunków społecznych. Mimo tego wspólnego źródła dostrzegamy obecnie w obu krajach różnice. We Francji zobowiązania prawne na rzecz członków rodziny wpisują się w szerszy układ wzajemnych zobowiązań między

rodzicami i dziećmi. W kanadyjskiej prowincji Quebec układ prawnych zobowiązań ma mniejszy zakres, zmierzając raczej ku autonomii indywidualnej, pod wpływem prawa powszechnego (common law) panującego w pozostałych, anglojęzycznych prowincjach kanadyjskich.

W obu kodeksach cywilnych francuskim i kanadyjskim istnieje obowiązek alimentacyjny między dwiema stronami: dłużnikiem i wierzycielem. Dłużnik alimentacyjny ma dostarczyć wierzycielowi środków do zaspokojenia potrzeb bytowych. Realizacja tego obowiązku zasadza się na trzech warunkach. Po pierwsze, musi istnieć więź bliskiego pokrewieństwa. Po drugie, prośba obejmuje podstawowe środki żywności. Po trzecie, należność stanowi funkcję potrzeb wierzyciela i zdolności dłużnika. Zasięg obowiązku alimentacyjnego nie jest identyczny w obu krajach.

Wachlarz krewnych-wierzycieli jest znacznie szerszy we Francji. Dłużnikiem może tu być współmałżonek, dzieci, zięciowie i synowie, wnuki i prawnuki, a nawet sukcesja zmarłego małżonka. W kanadyjskiej prowincji Quebec od 1996 roku dłużnikami starszej osoby są tylko krewni pierwszego stopnia, a więc małżonek, dzieci lub spadek małżonka.

Najważniejszą różnicę stanowi jednak to, że we Francji rodzinny obowiązek alimentacyjny mieści się w prawie do wsparcia ze strony pomocy społecznej. Świadczenia alimentacyjne mają charakter zapomogowy. Wchodzą w grę tylko w braku innych możliwości, jak własne zasoby, należności, kredyty i pożyczki, a od czasu wzajemnych ubezpieczeń społecznych także obligatoryjne systemy przewidywań. Dopuszczając do pomocy, bierze się pod uwagę własne środki petenta. Przy składaniu podania dostarcza się listę potencjalnych dłużników alimentacyjnych, którymi są małżonek, przodkowie i następcy, zięciowie i synowie. Świadczenia z pomocy społecznej mają charakter zwrotny, czyli pomoc społeczna może domagać się rekuperacji ze spadku celem odzyskania części aktywów spadkowego. Dotyczy to zwłaszcza zwrotu opłat za kwaterowanie w instytucji (dom rencisty, szpital, ośrodek dziennego pobytu itp.) pomocy społecznej, która ma prawo do odzyskania w przekazie testamentowym części wydatków poniesionych na wsparcie osoby starszej.

W Kanadzie obowiązek alimentacyjny nie mieści się, jak we Francji, w założeniach polityki społecznej na rzecz ludzi starych. Tylko potencjalny wierzyciel, a nie władze publiczne, może wszcząć procedurę przeciw małżonkowi lub dzieciom, by odzyskać wszelkie koszty związane z usługami ze strony państwa. Natomiast rząd federalny nie uwzględnia w ocenie zasobów potencjalnych dłużników alimentacyjnych. W odniesieniu do kosztów zakwaterowania w zakładzie leczniczo-opiekuńczym na ich spłatę mogą być przyjęte wyłącznie dochody własne beneficjenta i osobisty kapitał zakumulowany przez starego wierzyciela lub jego połowa przy żyjącym współmałżonku. Zobowiązanie alimentacyjne w Kanadzie ma ograniczony zasięg i nie odgrywa zbytniej roli w utrzymaniu solidarności rodzinnej. Skoro w kanadyjskiej prowincji Quebec tylko potencjalny wierzyciel może wszcząć

procedurę wobec krewnego pierwszego stopnia, wszelkie zwroty zaległych długów zdarzają się bardzo rzadko.

We Francji realizacja obowiązku alimentacyjnego ze strony dzieci jest bardzo trudna, skoro wymaga się od nich by gwarantowały starym rodzicom świadczenia, często ponad swe własne możliwości, na zasadzie wzajemnej wymiany. Od 1983 roku, tj. od czasu decentralizacji władz terenowych, osłabła presja finansowa wywierana na rodzinę przez organizacje lokalne, które w niewielkim stopniu wykorzystują swe obowiązki alimentacyjne, przejmując na hipotekę ujawnione długi. Departamenty odzyskują około 15% kwot z tytułu pomocy społecznej.

Przekaz testamentowy we Francji daje pierwszeństwo potomkom, a w kanadyjskiej prowincji Quebec dominują zasady autonomii i ochrona żyjącego współmałżonka. Zgodnie z klauzulą „dziedzictwa rodzinnego”, jemu przysługuje połowa wartości całego spadku, a więc rezydencja główna, rezydencja pomocnicza, czyli rekreacyjna, sprzęty domowe, samochód, zakumulowane fundusze emerytalne obojga małżonków.

Istnieją w tym kraju różne zasady spadkowe, pod warunkiem przestrzegania reguły „udziału rozporządzalnego”, tzn. zachowania części dziedzictwa, które każdy może przekazać według swego uznania. Te części zależą od liczby „spadkobierców rezerwowych”, czyli osób, których nie wolno wydziedziczyć, tj. potomków lub przodków zmarłego. Przy jednym spadkobiercy rezerwowym „zachówek” stanowi połowę wartości zostawionych dóbr, przy dwóch – jedną trzecią, a przy trzech lub więcej spadkobiercach – jedną czwartą. Francuskie ustawodawstwo fiskalne, zwłaszcza w rejonach wiejskich, różnicuje też wielkość otrzymanej sukcesji w zależności od więzi łączącej spadkobiercę ze zmarłym. Faworyzuje się linię bezpośrednią, nie tylko w sensie pokrewieństwa, ale i bliskości emocjonalnej.

Obok klasycznego schematu podziału egalitarnego między dzieci istnieją też we Francji, zwłaszcza w rejonach rolniczych, działy nierówne, faworyzujące zwykle jedno z dzieci. Stanowią one około 7% wszystkich spadków w południowo-zachodniej części kraju o przewadze produkcji rolnej, co wiąże się z pomocą udzielaną rodzicom przez dzieci, które z reguły przejęły gospodarstwo rolne (Laferrere, 1994). Ten układ rodzinny stanowi zwykle formalny przekaz zawarty u notariusza pod warunkiem, że beneficjent obejmuje pełną opiekę nad starymi rodzicami „w zdrowiu i w chorobie”. Ten nierównościowy podział występował w kanadyjskiej prowincji Quebec w XX wieku w środowisku wiejskim, przynosząc korzyści zwykle najstarszemu synowi rolnika (Khalid M., 2001). Obecnie coraz częściej funkcjonują reguły równości podziału między dziećmi. Obok tej solidarności „narzuconej” przez prawo we Francji, jak i w Kanadzie rozwija się „solidarność popierana”. Chodzi o korzyści fiskalne związane z opieką nad osobą starszą bądź niepełnosprawną.

W obu krajach wyodrębnia się usługi socjalne i sanitarne. We Francji podział ten jest wyraźny. Dziedzina usług sanitarnych podlega restruktu-

ryzacji. W Kanadzie podział jest mniej wyrazisty. We Francji prawo do usług sanitarnych pojawia się jako uniwersalne prawo ochrony zdrowia, z akcentem na solidarność zbiorową. Prawa socjalne wpisuje się natomiast w zasadę subsydiarności.

W obszarze zakładów leczniczo-opiekuńczych w Kanadzie usługi zdrowotnie, czyli medyczne i pielęgniarskie, są bezpłatne, a wydatki hotelarskie obciążają osoby starsze według ich możliwości. Ostatnio odnotowano spadek wskaźnika instytucjonalizacji w Kanadzie od 8% do 4% populacji osób po przekroczeniu 65 lat w zakładach publicznych. Odnotowano, że 4,9% Francuzów w podobnym wieku mieszka w domu rencisty lub szpitalu długiego pobytu. Za względu na postępujący proces starzenia się społeczeństw zachodnich klientela tych instytucji jest coraz starsza i wymaga więcej usług.

Na przełomie XX i XXI wieku prowadzono porównawcze badania ankietowe we Francji i francuskojęzycznej prowincji Kanady pod hasłem: „Niesprawność, Niezdolność, Zależność” (Handicap, Incapacity, Dependance). Dostarczyły one wielu informacji o organizacji służby zdrowia w obu tych krajach, m. in. o opiece instytucjonalnej. Mediana wieku przy wejściu do instytucji opiekuńczej wynosi 75 lat dla mężczyzn, a 83 dla kobiet, czyli połowa pacjentów jest poniżej tej granicy, a połowa powyżej. Jednym z kryteriów przyjęcia do instytucji publicznej jest nie tylko wiek i dochód, ale zapotrzebowanie na codzienne usługi medyczno-socjalne, które w ostatnim dziesięcioleciu uległy zmianie. Oszacowano, że w związku ze wzrostem zapotrzebowania na usługi rośnie zapotrzebowanie na łóżka (Charpentier M., 2002). Oba rządy próbują redukować koszty finansów publicznych, rozwijając sektor prywatny. Skoro potroił się w Quebec wskaźnik instytucjonalizacji, w sektorze prywatnym przybyło 100 000 miejsc. Równocześnie ze względu na starzenie się społeczeństwa rodziny uczestniczą coraz więcej w kosztach.

W Francji istnieje Organizacja Pielęgniarskich Usług Domowych dla ludzi starszych. Oferuje ona wszechstronną pomoc opiekuńczą w ramach ubezpieczeń zdrowotnych. Oszacowano, że na 1 400 000 beneficjentów 80% stanowią osoby w wieku 60 lat i więcej. Zależnie od zamożności społeczności lokalnych (departamenty i gminy) prowadzi się w środowisku wiejskim różnorodne usługi: roznoszenie ciepłych posiłków, telealarmy dla osób samotnych, informacje o dostępie do poszczególnych form pomocy, transport, naprawa sprzętu domowego, remonty mieszkań, dozór domowy w rejonach słabo zaludnionych. Przy stałym wzroście zapotrzebowania na personel istnieje duża fluktuacja kadry, szacowana na 20% przypadków, ze względu na uciążliwość pracy i niewystarczające zarobki (Fournier J., 2003). Pewną nowością jest organizacja specyficznych usług dla personelu. Zarówno profesjonalści, którzy mają prawo do płatnego urlopu, jak i członkowie rodziny oraz wszelkiego rodzaju wolontariusze korzystają ze specyficznego wsparcia w postaci tzw. kwater dla wypoczynku.

W 2001 roku oszacowano, że w gminach wiejskich, oddalonych od wyposażonych w infrastrukturę techniczną skupisk zainstalowano 8 571 łóżek przeznaczonych dla wypoczynku pomocników lub używanych w czasie naprawy i remontu.

Inną formę pomocy dla personelu stanowią ośrodki dziennego pobytu przeznaczone głównie dla klienteli z chorobą Alzheimera i widoczną demencją. Umożliwiają one przynajmniej krótkie wytchnienie dla osób zatrudnionych w szpitalach i innych zakładach zamkniętych przez odłączenie okresowe od podopiecznych. Francusko-kanadyjską specyfiką jest też wędrowny dozór domowy stosowany w rejonach słabo zaludnionych oraz tzw. grupy dyskusyjne, które prowadzą zajęcia grupowe oraz wymianę usług i doświadczeń. W Kanadzie zaczyna się stosować zasadę potrójnego statusu klienta, partnera i obywatela, co umożliwia pełnienie na zmianę różnych ról przez świadczeniobiorców i świadczeniodawców (Guberman N., i inni, 2002).

*Prof. Barbara Tryfan jest socjologiem wsi, emerytowanym pracownikiem naukowym Instytutu Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.*

### Bibliografia

---

1. Beland F., i inni, 2008, Les services intégrés pour les personnes âgées et fragiles, „Gérontologie et Société”, nr 124.
2. Charpentier M., 2002, Priver ou privatiser la vieillesse, Quebec, Presses de L'Université.
3. Dauriol J., 2006, Comportement d'épargne, Paryż, „L'Argent”.
4. Doucet H., 2002, Personnes âgées et Soins de santé, „Gérontologie et Société”, nr 102.
5. Evans R., i inni, 2001, Apocalypse no: population aging and the future of health care, „Canadian Journal of Aging”.
6. Gauthier H., i inni 2003, Le vieillissement démographique, „Gérontologie et Société”, nr 107.
7. Guberman N., 2002, Concetions of family caregivers implications for professional practice, „Canadian Journal on Aging”, nr 21.
8. Henvard J. Ch., 2003, Approche systémique de la dépendance, „Gérontologie et Société”, nr 107.
9. Hogan D., i inni 2003, Models, definitions and criteria of frailty, „Canadian initiative on frailty and aging”.
10. Lavoie P., i inni 2003, Regards croisés France/Quebec.
11. Nogués H., 2006, Les revenus des personnes âgées, „L'Argent”.
12. Polish Consultant, 2007, Toronto.
13. Rameix S., 2002, Soins de santé et justice, „Gérontologie et Société”, nr 102.
14. Rocznik Statystyczny GUS, 2007.
15. Statistics Canada 1991, 2001.

## Świadczenia z Funduszu Emerytalno-Rentowego przyznawane od 1991 r.

Prezentowane opracowanie zawiera podstawowe dane statystyczne dotyczące świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia emerytalno-rentowego rolników, przyznawanych i wypłacanych przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego od dnia 1 stycznia 1991 r. (tj. od wejścia w życie obowiązującej ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników) do dnia 31 grudnia 2008 r.

**Tabela 1** zawiera informacje o liczbie wypłacanych emerytur rolniczych, rent rolniczych z tytułu niezdolności do pracy i rent rodzinnych w latach 1991-2008.

Z danych w tabeli wynika, że w pierwszych dwóch latach funkcjonowania ustawy liczba emerytów i rencistów KRUS rosła bardzo szybko. Było to efektem wprowadzenia nowych, korzystniejszych dla rolników rozwiązań ustawowych (od 1.01.1991 r. prawo do rolniczych emerytur i rent nie jest uzależnione od przekazania gospodarstwa rolnego). W tym okresie wnioski o rolne świadczenia emerytalno-rentowe składali przede wszystkim rolnicy, którzy przed 1.01.1991 r. osiągnęli wiek emerytalny, bądź byli całkowicie niezdolni do pracy w gospodarstwie rolnym, ale pomimo to wcześniej nie ubiegali się o prawo do emerytury/renty, ponieważ nie chcieli pozbywać się gospodarstwa rolnego. Powołane przepisy umożliwiły im uzyskanie statusu emeryta/rencisty, a więc zwolnienie z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne rolników, z jednoczesnym prawem do wypłaty części składkowej świadczenia, przy zachowaniu gospodarstwa rolnego.

W 1993 r. liczba emerytów i rencistów KRUS przekroczyła 2 mln, a od 1996 r. systematycznie spada – głównie z powodów demograficznych.

W latach 2004-2005, w związku z nowelizacją ustawy z dnia 20.12.1990 r., rencistom, którzy mieli ukończony wiek emerytalny, przyznawano z urzędu prawo do emerytur rolniczych i podejmowano wypłatę tych świadczeń w miejsce wypłacanych wcześniej rent. Stąd nagły wzrost liczby emerytur rolniczych, przy jednoczesnym spadku liczby rent z tytułu niezdolności do pracy.



Od 2005 r. każdy rencista, który kończy wiek emerytalny i legitymuje się wymaganym okresem 100 kwartałów podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu, uzyskuje z urzędu prawo do emerytury rolniczej.

**Tabela 2** prezentuje liczby osób pobierających świadczenia emerytalno-rentowe na tle osób ubezpieczonych w latach 1991-2008.

**Tabela 3** prezentuje liczby osób pobierających świadczenia emerytalno-rentowe w 2007 r., wg województw, na tle mieszkańców kraju i mieszkańców wsi.

**Tabela 4** prezentuje liczby decyzji przyznających świadczenia emerytalno-rentowe od 1991 r. Z danych w tabeli wynika, że w pierwszym roku funkcjonowania ustawy przyznano bardzo dużo emerytur i rent rolniczych. W 1992 r. nastąpił znaczny spadek liczby decyzji przyznających takie świadczenia, a od 1993 r. spadek ten utrzymuje się na porównywalnym poziomie. Natomiast liczba decyzji przyznających prawo do rent z tytułu niezdolności do pracy znacząco spadła pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Prawdopodobnie miało to związek z powołaniem w KRUS własnego orzecznictwa lekarskiego (wcześniej korzystano z usług lekarzy pracujących na potrzeby ZUS). Kolejny znaczący spadek liczby przyznawanych rent z tytułu niezdolności do pracy miał miejsce w 2004 r. i 2005 r. i był efektem wprowadzenia przedłużonego zasiłku chorobowego (o 360 dni) dla ubezpieczonych w KRUS.

Wzrost liczby decyzji przyznających prawo do emerytur rolniczych w latach 2004 i 2005 wynikał z przyznawania z urzędu prawa do takich świadczeń rencistom mającym ukończony wiek emerytalny. Od tej zmiany wszystkim rencistom kończącym wiek emerytalny na bieżąco przyznawane są z urzędu emerytury rolnicze (pod warunkiem, że rencista posiada wymagany okres podlegania ubezpieczeniu). Zmiana ta nie ma wpływu na ogólny portfel świadczeń.

**Tabela 5** obrazuje ubytek liczby emerytów i rencistów Kasy z powodu zgonu w 2008 r.

**Tabela 6** przedstawia przeciętny okres pobierania emerytury/renty.

**Tabela 7** prezentuje przeciętne rolnicze świadczenie emerytalno-rentowe na tle przeciętnego świadczenia emerytalno-rentowego z ZUS.

**Tabela 8** ukazuje strukturę wartościową świadczeń emerytalno-rentowych w kwotach brutto, łącznie ze wszystkimi dodatkami wypłacanymi wraz z emeryturą lub rentą (takimi jak dodatek: pielęgnacyjny, dla sieroty zupełnej, kombatancki, kompensacyjny, z tytułu tajnego nauczania, z tytułu ukończenia 100 lat), z ryczałtem energetycznym i świadczeniami dla osób deportowanych do pracy przymusowej oraz przymusowo zatrudnianych

podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej, lecz bez uwzględniania emerytur i rent z innych systemów ubezpieczeniowych wypłacanych przez KRUS w tzw. zbiegu z rolniczymi – wg stanu na 30.04.2009 r.

**Tabela 9** prezentuje liczby emerytur i rent, których wypłata została częściowo zawieszona z uwagi na niezaprzesanie prowadzenia działalności rolniczej.

**Tabela 10** przedstawia liczby i kwoty wypłacanych zasiłków pogrzebowych.

*Małgorzata Kluczyńska jest Głównym Specjalistą w Biurze Świadczeń Centrali KRUS.*

**Tabela 1**  
**Liczba emerytur i rent wg rodzajów świadczeń**

Rok	Ogółem	w tym:			
		emerytury		renty z tytułu niezdolności do pracy	Renty rodzinne
		Ogółem	w tym dla osób w wieku przedemerytalnym		
1990	1 506 272	1 051 497	brak danych	441 009	13 766
1991	1 790 640	1 254 545		517 582	18 513
1992	1 989 966	1 360 479		607 478	22 009
1993	2 027 046	1 333 092		669 180	24 773
1994	2 046 187	1 297 092	63 049	722 055	26 673
1995	2 049 177	1 257 782	76 645	762 186	28 484
1996	2 027 885	1 212 273	80 352	784 362	30 483
1997	2 000 577	1 175 333	83 223	793 155	32 089
1998	1 968 843	1 139 265	85 138	795 933	33 645
1999	1 928 914	1 097 857	84 622	795 639	35 418
2000	1 887 258	1 055 728	84 936	794 122	37 408
2001	1 841 827	1 014 149	84 547	787 712	39 324
2002	1 797 866	974 354	81 324	781 556	41 359
2003	1 755 312	935 018	82 536	775 928	43 357
2004	1 708 645	961 480	65 872	701 705	44 222
2005	1 644 670*	1 271 667	55 678	328 047	43 758
2006	1 585 970*	1 245 668	53 360	295 018	44 177
2007	1 530 234*	1 209 483	51 470	275 589	44 240
2008	1 477 905*	1 175 164	52 588	258 427	43 727

\* Razem z rentami strukturalnymi finansowanymi z budżetu państwa, których w 2008 wypłacano 218.

Źródło: Dane KRUS.

**Tabela 2**  
**Liczba osób pobierających świadczenia emerytalno-rentowe**  
**na tle liczby ubezpieczonych, wg stanów na koniec roku**

Rok	Liczba świadczeniobiorców	Rok poprzedni = 100	Liczba ubezpieczonych	Rok poprzedni = 100	Stosunek liczby emerytów i rencistów do ubezpieczonych
	1	2	3	4	5
1991	1 938 110	100	1 750 000	100	1,11
1992	2 010 149	104	1 650 000	94	1,22
1993	2 039 045	101	1 567 848	95	1,30
1994	2 051 542	101	1 147 533	94	1,39
1995	2 046 997	100	1 426 595	97	1,43
1996	2 019 044	99	1 387 241	97	1,46
1997	1 992 242	99	1 418 116	102	1,40
1998	1 956 016	98	1 414 942	100	1,38
1999	1 914 752	98	1 428 172	101	1,34
2000	1 870 952	98	1 452 368	102	1,29
2001	1 824 551	98	1 502 088	103	1,21
2002	1 781 721	98	1 559 534	104	1,14
2003	1 739 673	98	1 589 325	102	1,09
2004	1 684 032	97	1 540 158	97	1,09
2005	1 621 366	96	1 581 929	103	1,02
2006	1 563 535	96	1 615 272	102	0,97
2007	1 509 975	97	1 598 197	99	0,94
2008	1 458 853	97	1 574 394	99	0,93

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych KRUS.

**Tabela 3**  
**Odsetek emerytów i rencistów KRUS w ogólnej liczbie ludności**  
**oraz w liczbie mieszkańców wsi, wg stanu w dniu 31 grudnia 2007 r.**

Województwo	Ludność (w tys.)		Ubezpieczeni w KRUS* (w tys.)	Emeryci i renciści w KRUS* (w tys.)	4:1 (w %)	4:2 (w %)	Liczba emerytów i rencistów przypadająca na 1 ubezpieczonego
	Ogółem	w tym mieszkańcy wsi					
	1	2					
<b>Ogółem</b>	<b>38 115,6</b>	<b>14 798,8</b>	<b>1 598,2</b>	<b>1 530,2**</b>	<b>4,01</b>	<b>10,34</b>	<b>0,96</b>
Dolnośląskie	2 878,4	844,9	66,4	64,9	2,25	7,68	0,98
Kujawsko-pomorskie	2 066,1	803,6	95,5	92,3	4,47	11,49	0,97
Lubelskie	2 166,2	1 157,6	186,4	204,9	9,46	17,70	1,10
Lubuskie	1 008,5	364,5	21,0	26,9	2,67	7,38	1,28
Łódzkie	2 555,9	908,8	132,8	130,2	5,09	14,33	0,98
Małopolskie	3 279,0	1 659,3	167,6	117,0	3,57	7,05	0,70
Mazowieckie	5 188,5	1 832,1	226,8	230,9	4,45	12,60	1,02
Opolskie	1 037,1	492,7	44,1	34,6	3,34	7,02	0,78
Podkarpackie	2 097,3	1 246,7	105,4	103,6	4,94	8,31	0,98
Podlaskie	1 192,7	482,6	113,0	107,9	9,05	22,36	0,95
Pomorskie	2 210,9	736,0	53,2	46,8	2,12	6,36	0,88
Śląskie	4 654,1	1 006,9	50,6	55,1	1,18	5,47	1,09
Świętokrzyskie	1 275,6	696,6	87,8	84,1	6,59	12,07	0,96
Warmińsko-mazurskie	1 426,2	571,0	55,6	55,4	3,88	9,70	1,00
Wielkopolskie	3 386,9	1 468,8	155,5	136,5	4,03	9,29	0,88
Zachodniopomorskie	1 692,3	526,7	36,5	36,7	2,17	6,97	1,01

\* Przepiętna z roku 2007.

\*\* Razem z 2 340 emeryturami i rentami wypłacanymi przez Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, które nie są podzielone na województwa.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS i KRUS.

**Tabela 4**  
**Liczba decyzji przyznających prawo do emerytur i rent rolniczych**

Lata	Ogółem	w tym:					
		emerytury rolnicze		renty z tytułu niezdolności do pracy		renty rodzinne	Emerytury i renty za gospo- darstwa przekazane przed 1.01.1978 r.
		ogółem	w tym dla osób w wieku przedeme- rytalnym	ogółem	w tym wypadkowe		
1991	338 726	233 389	brak dan.	96 198	543	5 326	3 813
1992	130 998	49 765	8 382	75 453	804	4 788	992
1993	113 862	35 686	12 579	73 412	1 116	4 261	503
1994	105 658	33 590	16 142	67 427	1 420	4 250	391
1995	90 986	30 236	17 216	56 300	1 463	4 248	202
1996	80 714	30 827	15 241	45 589	1 492	4 187	59
1997	87 963	37 750	16 197	45 850	1 901	4 251	112
1998	80 063	32 418	14 175	43 324	1 911	4 250	71
1999	72 468	27 884	12 528	39 968	1 807	4 559	57
2000	58 872	24 168	11 842	30 111	1 847	4 567	26
2001	55 065	23 049	12 585	27 295	1 885	4 700	21
2002	55 191	23 098	14 510	26 609	1 842	5 461	23
2003	56 647	23 985	15 389	27 447	1 802	5 204	11
2004	403 585	377 222	13 371	20 134	1 334	4 838	1 391
2005	103 516	83 808	10 922	14 636	747	4 913	159
2006	52 064	33 641	10 765	13 465	769	4 934	24
2007	53 956	35 504	13 514	13 509	676	4 918	25
2008	56 697	37 467	15 617	13 653	676	4 871	30

Źródło: Dane KRUS.

**Tabela 5**  
**Ubytek liczby emerytów i rencistów w 2008 r. z powodu zgonu**

Wyszczególnienie	Ubytek
Emerytury	65 414
Renty z tytułu niezdolności do pracy	4 535
Renty rodzinne	0
Ogółem	69 949

Źródło: Dane KRUS.

**Tabela 6**  
**Przeciętny okres pobierania emerytury rolniczej w latach, wg województw**

Województwo	Razem	Kobiety	Mężczyźni
Dolnośląskie	20,6	21,9	18,3
Kujawsko-pomorskie	17,6	19,0	15,6
Lubelskie	17,0	18,5	15,0
Lubuskie	21,8	23,1	19,6
Łódzkie	18,0	19,4	16,1
Małopolskie	17,5	18,4	15,9
Mazowieckie	17,1	18,6	14,9
Opolskie	18,6	19,9	16,5
Podkarpackie	17,4	18,1	16,0
Podlaskie	17,0	19,1	14,7
Pomorskie	19,0	20,4	16,8
Śląskie	18,6	19,2	17,4
Świętokrzyskie	17,7	18,8	15,9
Warmińsko-mazurskie	19,5	21,5	16,8
Wielkopolskie	18,1	19,3	16,4
Zachodniopomorskie	19,2	20,6	17,0
<b>Ogółem</b>	<b>18,4</b>	<b>19,7</b>	<b>16,4</b>

Źródło: Dane KRUS.

Tabela 7

Przeciętne rolnicze świadczenie emerytalno-rentowe na tle przeciętnego świadczenia emerytalno-rentowego z ZUS (w złotych)

Rok	Emerytura podstawowa	Przeciętna emerytura/renta rolnicza finansowana z FER	Dynamika przeciętnego świadczenia rolniczego	Przeciętna emerytura/renta ZUS	% 2 : 4
	1	2	3	4	5
2000	470,51	504,40	–	875,46	57,6
2001	530,26	570,94	113	971,80	58,8
2002	532,91	591,74	104	1 039,34	56,9
2003	552,63	630,27	107	1 092,43	57,7
2004	562,58	648,76	103	1 140,94	56,9
2005	562,58	658,14	101	1 170,74	56,2
2006	597,46	695,48	106	1 214,75	57,3
2007	597,46	692,22*	99,5	1 251,74	55,3
2008	636,29	734,16	106	1 362,49	53,9

\* Dane nieporównywalne z poprzednim okresem, z powodu wyłączenia rent kombatanckich.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych KRUS i ZUS.

Tabela 8

Struktura wartościowa świadczeń emerytalno-rentowych, łącznie z dodatkami w kwotach brutto (wg stanu na 30.04.2009 r.)

Wysokość świadczenia	Liczba świadczeń
0 – 100	2 567
101 – 200	17 635
201 – 300	9 295
301 – 400	20 881
401 – 500	24 907
501 – 600	92 724
601 – 700	93 989
701 – 800	355 190
801 – 900	419 514
901 – 1 000	249 441
1 001 – 1 100	85 048
1 101 – 1 200	28 758
1 201 – 1 300	21 419
1 301 – 1 400	4 834
1 401 – 1 500	541
1 501 i więcej	990
<b>Razem</b>	<b>1 427 733</b>



**Tabela 9**  
**Liczba emerytur i rent, których wypłata została częściowo zawieszona z uwagi na nie**  
**zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej w 2007 r.**

Wyszczególnienie	Część uzupełniająca zawieszona w:		
	100%	50%	25%
Emerytury rolnicze	20 411	2 242	2 289
Renty z tytułu niezdolności do pracy	18 474	53 029	660
Ogółem	38 885	55 271	2 949

Źródło: Dane KRUS

**Tabela 10**  
**Zasiłki pogrzebowe**

Lata	Po członkach rodziny		Po ubezpieczonych		Po emerytach i rencistach	
	Liczba	Wypłata* w zł	Liczba	Wypłata* w zł	Liczba	Wypłata* w zł
1991	Brak danych		12 716	39 951 911 000	87 925	303 894 282 000
1992			7 692	34 132 648 000	87 769	393 514 431 000
1993			7 269	49 455 819 000	80 868	554 063 083 000
1994	1 354	12 524 691 000	5 013	46 663 801 000	76 092	717 471 079 000
1995	835	1 018 828	4 060	5 010 518	74 192	91 292 206
1996	827	1 363 506	3 973	6 543 626	74 783	122 109 937
1997	904	1 787 764	3 510	6 741 737	72 813	143 844 565
1998	895	2 119 338	3 205	7 460 489	69 072	163 493 220
1999	856	2 575 853	3 080	9 183 968	69 071	203 439 373
2000	793	2 908 971	3 008	11 054 113	64 449	236 267 725
2001	774	3 114 610	2 893	11 639 020	62 229	250 019 398
2002	746	3 148 701	2 874	12 114 357	61 207	257 859 936
2003	825	3 602 116	2 906	12 647 630	61 734	268 504 483
2004	830	3 747 566	3 161	14 273 224	59 171	266 585 360
2005	743	3 513 803	3 282	15 478 113	57 748	272 210 566
2006	767	3 787 869	3 654	18 026 503	55 772	274 860 228
2007	760	4 001 709	3 959	20 853 688	55 324	290 703 627
2008	761	4 406 975	4 068	23 622 741	54 598	315 636 997

\* W latach 1991-1994 kwoty przed denominacją.

Źródło: Dane KRUS